

akta osobowe

GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. Armii Krajowej 100, Bydgoszcz
tel. 52 25 22 186
e-mail: fepak@wp.pl www.zawackie.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 1425796
Nr r-ku 00 000 000 000 000 000 0244



mgr Czesław Rominiński

Bydgoszcz
AK

02-764 Warszawa
tel. 842-29-49 (022)
0607594215

Rominiński Czesław Stefan

ps. „Grom”

T: 2-1

M: 1140/1912 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Rominiski Czesław Stefan
J: K: 1140/1912 Sem.
Bydgoszcz AK Garm.

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa *k. 5 s. 1-5*
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora *k. 12 s. 1-12*
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
III/5 – inne... *k. 4 s. 1-7*

IV. Korespondencja

- 1) biurowe* *k. 9 s. 1-9*
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

k. 4

VI. Fotografie

obraz i ikonografii

1/1. Relacja

1. Relacja o konspiracyjnej działalności Czesława Romińskiego spisana przez Tadeusza Bruckwiczego, mpis kserokopia + oryg.

kn. 2 s. 1-2

2. Relacja spisana przez Czesława Romińskiego 23.08.2002r. mpis oryg.

kn. 3 s. 3-5



CZESŁAW ROMIŃSKI

Inspektorat Bydgoszcz - Garnizon Bydgoszcz AK

ps. "Grom"

Czesław Romiński został w 1943 r. przekazany przez Urząd Pracy w Wyrzysku do przymusowej pracy w Bydgoszczy w Zakładach Chemicznych DAG -Łęgnowo. W tym zakładzie poznał późniejszego swego dowódcę ps. "Odrowąż" i przez niego został zaprzysiężony jako żołnierz AK. Brał udział w pracach konspiracyjnych zbierania informacji z zakresu pracy zakładu, przeszedł szkolenie wojskowe, i brał udział w odprawach organizowanych przez "Odrowąże" przy Wełnianym Rynku w Bydgoszczy. Potwierdza jego relację Henryk Kulczyk ps. "Paweł" również żołnierz podkomendy "Odrowąże". Brak dotąd bliższych informacji o samym "Odrowążu", którego istnienie potwierdza jeszcze Marian Gryczka ps. "Kostek I". Romiński po wojnie zamieszkał w Warszawie, gdzie również pracował oraz w Berlinie Zachodnim, jako przedstawiciel polskiej turystyki. Obecnie na emeryturze, zam. w Warszawie.

Zródła: Relacje Romińskiego i Kulczyka

Opr. Tadeusz Brukwicki "Alojzy"
styczeń 1993 r.

TRZ

2

CZESŁAW ROMIŃSKI

Inspektorat Bydgoszcz - Garnizon Bydgoszcz AK

ps. "Grom"

Czesław Romiński został w 19⁴³ r. przekazany przez Urząd Pracy w Tyrzysku do przymusowej pracy w Bydgoszczy w Zakładach Chemicznych DAG - Łęgnowo. W tym zakładzie poznał późniejszego swego dowódcę ps. "Odrowąż" i przez niego został zaprzysiężony jako żołnierz AK. Brał udział w pracach konspiracyjnych zbierania informacji z zakresu pracy zakładu, przeszedł szkolenie wojskowe, i brał udział w odprawach organizowanych przez "Odrowęża" przy Weźnianym Rynku w Bydgoszczy. Potwierdza jego relację Henryk Kulczyk ps. "Paweł" również żołnierz podkomendy "Odrowęża". Brak dotąd bliższych informacji o samym "Odrowężu", którego istnienie potwierdza jeszcze Marian Gryoska ps. "Kostek I". Romiński po wojnie zamieszkał w Warszawie, gdzie również pracował oraz w Berlinie Zachodnim, jako przedstawiciel polskiej turystyki. Obecnie na emeryturze, zam. w Warszawie.

Zródła: Relacje Romińskiego i Kulczyka

Opn. Tadeusz Brukwiński "Alojzy"
styczeń 1993 r.

PK

do dalszego samodzielnego

3

Czesław - Stefan Romiński
pseudonim Grom
obecny adres : 02-764 Warszawa

telefax: (022) 842 29 49 e-mail: czero@stegny.2a.pl

Wielce Szanowna Pani Elżbieta Skerska,
z dużym opóźnieniem spełniam dane Pani przyrzeczenie. Prosząc o wyrozumiałość. Spróbuj obecnie pokrótce naszkicować swoją okupacyjną działalność w szeregach Armii Krajowej.

Otóż w 1943 skierowany zostałem przymusowo do pracy w fabryce Amunicji "Dynamit Actien Gesellschaft vorm. Alfred Nobel & co." do Łęgnowa k/ Bydgoszczy. (załączam kopie Ausweisu).

Pracowałem tam początkowo przy "walcowaniu prochu" w oddziale Pol 1.

Ponieważ na strychu u Ciotki Rochon przy ul. Jezuickiej 3 był wolny pokój, zgodzono się bym tam zamieszkał. Wujek Ignacy Rochon brat mojej Matki, właściciel Apteki "Pod Niedźwiedziem", został w pierwszych dniach po wkroczeniu hitlerowców do Bydgoszczy rozstrzelany.

Tu w Bydgoszczy latem poznałem wysokiego i masywnie zbudowanego Pana legitymującego się nazwiskiem Dziewieczyński pseudonim "Odroważ". On to zwerbował mnie do AK. i przyjął przysięgę. Jako pseudonim przyjąłem "Grom". Był to skrót od słów Gimnazjalista Romiński. Trzeba bowiem pamiętać, iż wówczas dla mnie słowo, gimnazjalista było jakimś wyróżnikiem.

W Wyrzysku pracowałem ostatnio jako "Fotolaborant" w Loewen Drogerie". Szefowa drogerii pani Małgorzata Lenz (de domo Kowalska) pochodząca z Berlina - Spandau, (mąż był na froncie wschodnim) podarowała mi potajemnie aparat fotograficzny Leica. Biorąc to pod uwagę po pewnym czasie Odroważ zlecił mi przemycenie aparatu do Fabryki i robienie zdjęć prochowni Pol.1.

Pracowałem przy walcowaniu prochu.

We wrześniu 1943 roku zjawił się u mnie Feliks Pisula, wręczając mi z polecenia Mieczysława Burety i Józefa Pydy list z prośbą o "przechowanie niniejszej zawartości". Na moje pytanie co to za zawartość? Felek odpowiedział, że chodzi o ukrycie jego, gdyż poszukiwany jest przez Gestapo. Zgodziłem się naturalnie natychmiast bez wahania. i odtąd już do końca okupacji hitlerowskiej Feliks Piśuła u mnie się ukrywał.

Przybył z Gołdapii, gdzie w ramach przymusowej pracy, w organizacji Todt zatrudniony był przy kopaniu rowów przeciw pancernych. Kiedy na apelu na którym na szczęście go nie było, poszukiwało go Gestapo, wspomniani członkowie Armii Krajowej obwód Stodoła, podjęli akcje jego ukrycia i z rekomendacji Mietka Burety (pseudonim nie pamiętam) i Józefa Pydy - pseudonim "Tadeusz" skierowano go do mnie.

Odtąd moja kwatera przy Jezuickiej 3 stała się miejscem kontaktowym. Odroważ wyrobił dla Felka Pisuli Ausweis pracownika Zakładów Kolejowych ZNTK. W ausweisie figurował on pod trudnym dla Niemców do wymówienia nazwiskiem Grzegorz Strzyżewski. Przepuszczam też, że Dziewieczyński, z tego samego powodu , było przybrany, a prawdziwym nazwiskiem)

W którejś rozmowie ze mną Odroważ zwierzył się, że był rządcą na majątku chyba pod Kcynią, lub Żninem, dokładnie nie pamiętam.

Jak już wspominałem od czasu ukrywania Felka, w mojej kwaterze odbywały się spotkania. Oprócz Odroważa częstym gościem między innymi bywał (niestety nazwiska ani pseudonimu nie pamiętam), syn przedwojennego komendanta Bydgoskiej policji. Określany przez Niemców jako "Hund vom Bromberger Blut Sonntag".

✓ Miałem też okazje poznania w mieszkaniu przy Wełnianym Rynku pana Augusta Trägera pseudonim "Tragarz". Spotkałem go po raz ostatni już po wojnie, po wyjściu z Ubeckiego więzienia. Miał zniekształconą twarz, na skutek wybicia szczęki, oraz powybijane palce, między które przed uderzeniem kładziono mu ołówki. Z rozmowy z nim zapamiętałem, jak rozgoryczony powiedział, "że uznanie za czyny dla Ojczyzny, można jedynie uzyskać gdy się działa za granicą". Ale ad rem!

Od Odrowąża uzyskałem po czasie mały pistolecik 6,35. Felek natomiast uzbrojony był w pistolet chyba Walter, na pewno 9-tka.

W DAG, gdzie jak już wspominałem na bloku w POL 1 wraz z dwoma Rosjankami Maruszką i Wierą, (nazwisk nie pamiętam, o ile w ogóle je poznałem) walcowałem proch. Praca polegała na przepuszczaniu przez walce prochu. Zarówno walce jak i metalowy stół do którego były przymocowane podgrzewane były gorącą 80 stopniową wodą. Z proszku, który przez 20 minut trzeba było przepuszczać przez walce powstawał taki jakby zwój brązowego materiału, zwany turą.

Ponieważ był to proch, więc często wybuchał i spalał się. Zaliczano jednak wówczas wykonanie w ramach akordu tury. Starczyło jednak między walce wrzucić parę ziarenek piasku, a proch spłonął. Czyniłem to dosyć często. To też podczas nocnej zmiany ostrzegł mnie majster Niemiec, że na odprawie stwierdzono, podejrzenie częste wybuchy na moim bloku. Określił się jako antyhitlerowiec, i wyjawiał, że takich samych poglądów jest szef POL Laboratorium dr Haberlandt. Doradził bym zaprzestał wybuchów, a on porozmawia z dr Haberlandtem, by przyjął mnie do pracy w laboratorium.

Tak też się stało. Z tym, że miałem przed Haberlandtem zdać egzamin i odpowiedzieć co to jest kaloria. Poszedłem na egzamin niesamowicie obkuty, a tu zamiast pytania Haberlandt zaproponował mi bym pojechał do Wyrzyska, gdzie zapewne łatwiej zdobyć można masło i wędliny i przywiózł mu je. W ten sposób zamiast popisać się wiedzą o kaloriach zostałem przyjęty.

Tutaj nie tylko łatwiej było wykonywać powierzane przez Odrowąża zadania. Jak fotografowanie dostępnych dokumentów i dostarczanie próbek prochu.

✓ Z osób które ze mną pracowały, a które zachowały się jeszcze w mojej pamięci, to Henryk Mąka, Edmund Doliński, Mazurkiewicz, (imienia nie pamiętam) Szarata, Kalinowski 9 uprzednio pracował w drogerii Pod Łabędziem w Bydgoszczy).

Istniała między nami doskonale zorganizowana współpraca w pracy nad sabotażem niektórych próbek. A ponieważ przesyłane one były do potwierdzenia w NC Laboratorium, również i tam mieliśmy swoją łączność. Zresztą wiele zagrożeń udało się uniknąć dzięki postawie dr Haberlandta.

Reasumując jak Pani widzi nie są to zbytnio wyróżniające się dokonania. Tego rodzaju czyny podejmowane były przez każdego czującego się Polakiem młodzieńca.

Może obecnie przy ponownym rozważaniu umysłem i mentalnością już dojrzałego człowieka, podejmowanego wówczas ryzyka, w większym stopniu dostrzega się wynikające z tych dokonań zagrożenia. W wieku młodzieńczym jednak tego typu obaw nie bierze się pod rozwagę.

✓ To też obecnie, dochodzę do wniosków: że niezbędna jest jednak wiara w opatrność, lub jak kto woli szczęście. Bo tylko dzięki temu, że w autobusie z Wyrzyska do stacji kolejowej w Osieku, koleżanka poprosiła mnie o towarzyszenie jej we wspólnej podróży do Poznania uniknąłem losu Jurka Dankowskiego, który jak to później się okazało nie namówił mnie na wjazd zasadzkę do Torunia.

Rozpoczął pierwsze słowa typowo werbunkowej rozmowy, gdy na skutek przyjścia wspomnianej koleżanki musiał zmienić kwestię, na stwierdzenie, " no to pogadamy po powrocie". Jaki przyświecał jemu cel zorientowałem się gdy zdrada Toruńska stała się głośną Gdyby rozmowę dokończył na pewno bym z nim zamiast do Poznania do Torunia pojechał.

Ja byłem już wprawdzie wówczas członkiem AK, ale tego nie zdążyłem mu powiedzieć.
✓ Kiedyś natomiast na rowerowym spacerze Leszek Michalski rozpoczął ze mną rozmowę na temat konspiracji. Powiedziałem jemu, że już jestem zaprzysiężony. i przeszliśmy na inny temat.

Dowodów na czuwanie opatrności doznałem znacznie więcej.
Ot chociażby, kiedy jeszcze jako "Smarkacz" zostałem w Wyrzysku we wrześniu aresztowany, to wyszedłem z niego tylko dzięki wpływowi Niemca. Mocno pobity, zdarzyło mi się pracować jako ślusarz z bratem mojego największego więziennego oprawcy Drewansa. On to jak gdyby chciał dobrym odnośnikiem się do mnie naprawić krzywdy doznane od brata.

Ten jak i wiele innych przykładów, chociażby majster który w Pol 1, ostrzegł mnie przed paleniem tur, czy postawa dr Haberlandta spowodowały, że nigdy odtąd nie uogólniam opinii o ludziach w zależności od ich przynależności narodowej. Są dobrzy lub źli tak samo Polacy jak inni.

Nie mam też na szczęście poczucia zawiści. Pamiętam, że kiedy zgodnie z rozkazem miałem zabezpieczyć na Starym Rynku "Czerwoną Aptekę" to spotkał mnie uciekający przed wkraczającymi wojskami majster Hardt, uchodzący za najgorszego w POL 1. Wystraszony prosił mnie bym go nie zatrzymywał, a ja w ogóle nie miałem takiego zamiaru i tylko życzyłem mu by szczęśliwie do swojej rodziny powrócić.

Po wojnie swojej przynależności do AK, nie ujawniałem. Wiedziałem, że aresztowany został ✓ Odrowąż. Poszukiwany był nie pamiętam nazwiska, zdaje się Białkowski, lub jakoś podobnie. W każdym bądź razie przedwojenny mistrz Polski w pływaniu. Felek pomagał mu w ucieczce na Śląsk. Uważałem przy tym, że czyny patriotyczne są po prostu obowiązkiem.

✓ - Bistuto

Obecnie jestem od kwietnia br. członkiem Zarządu Głównego SPK. Uprzednio przez 10 lat byłem członkiem prezydium koła nr. 31 SPK. w Warszawie przy ul. Chłodnej.



1/2. Dokumenty dotyczące reletore: Romiński Czesław.

1. Kserokopia świadectwa urodzenia
Czesława Stefana Romińskiego k. 1 s. 1
2. Dokument niemiecki Czesława Romińskiego
zamieszkałego w Wypychsku i wyptanowego
w Wypychsku 7.08.1945r. - kserokop. k. 1 s. 2
3. Dowód osobisty Czesława Romińskiego
zem. w Bydgoszczy, wyptanowy w Bydgoszczy
30.09.1945r. - kserokop. - 2 egzempl. k. 2 s. 3-4
4. Dyplom nr 298 U. Poznańskiego o ukończeniu
studium przez Czesława Stefana Romińskiego
wyptanowy w Poznaniu 26.06.1956r. - kserokop. k. 1 s. 5
5. Kserokopia leg. nr 2780-84-12 urodzenia
Cz. Romińskiego w W O O B k. 1 s. 6
6. Kserokopia leg. nr 767/2 Cz. Czesława Romi-
ńskiego - Polskiego Związku Kombatanów Zw.
Głównego k. 1 s. 7
7. Kserokopia zaświadczenia nr 245812 Wzadu
do Spraw Kombatanów i Osob Deprezjonowanych k. 1 s. 8
8. Kserokopia mianowania Cz. Romińskiego
z dn. 15.08.1993r. na stop. sierżanta k. 1 s. 9
9. Kserokopia leg. nr 23-95-403 Komenda Armii
Krajowej mianowanego Czesławowi Romińskiemu
11.04.1995r. k. 1 s. 10
10. Kserokopia leg. nr 440/26 Stow. Polskich
Kombatanów na Kraj k. 1 s. 11
11. Kserokopia mianowania sierż. Czesława Romińskiego
z dn. 6.04.2002r. na stop. podpor. k. 1 s. 12

Numer rejestru 17.

Świadcstwo urodzenia

tylko ważne w sprawach szkolnych i naukowych włącznie nauki przysposabiającej do Komunii św.
wzgl. konfirmacji,

Imię i nazwisko: Uacstan Stefan Rominski

Data urodzenia i miejscowość: 11 czerwca 1939 r. w gminie

Imię i nazwisko oraz zawód ojca: Jan Rominski, karpic

Imię i nazwisko rodowe matki: Stefania z domu Rochow.

w gminie dnia 19 czerwca 1939 r.



Urządnik stanu cywilnego.

w zastępstwie

[Signature]
(Podpis)

Rominski

Familienname.....
 Vorname **Czeslaus**.....
 Staatsangehörigkeit **Schutzangehöriger**.....
 Volkszugehörigkeit **Polen**.....
 Beruf **Fotolaborant**.....
 Ständiger Wohnsitz mit Adresse **Wirnitz,**
Markt 16.....
 Gegenwärtiger Aufenthaltsort mit Adresse.....
Wirnitz, Markt 16.....
 Geboren am **11. Juni 1924**.....
 Geburtsort **Wirnitz**.....
 Kreis **Wirnitz**..... Provinz **Westpr.**.....
 Gestaltmittel.....
 Haar **blond**.....
 Augen **grau**.....
 Gesichtsforn **oval**.....
 Besondere Kennzeichen **keine**.....



Unterschrift des Inhabers

Bekanntmachung

Es wird hierdurch bescheinigt, daß der Inhaber
 die durch obenstehendes Lichtbild dargelegten
 Personen und die darunter befindliche U
 öffentlichhändig vollzogen hat.

den 7. August

Bürgermeister
Ortspolizeibehörde

[Signature]
 (Unterschrift)

2 Wypzyńska

2el. do ml. 2 23.08.2002v.

3

DYNAMIT-ACHTER GESELLSCHAFT
vorm. Alfred Nobel & Co., Bromberg

Ausweis Nr. 23107
zum Betreten der Baustelle

1



Handwritten signature



Name (Vorn): *Ros*, Czeslaus

Beschäftigt als: *Laboranten*
bei Fa./Betr. *DAG I*

Wohnung: *Bromberg, Neue Pharrstr. 3*

Geb. am *11.6.24* in *Wirsitz*

Wohnung im Altreich: *Wirsitz, Markt 16*
Bromberg, den *22.9.43*

Ausweisstelle
Handwritten signature

9008/5000 T/0007

3

1. Dieser Ausweis ist nicht übertragbar. Aushändigung an Unbefugte kann strafrechtlich verfolgt werden. Verlust ist sofort der Ausweisstelle zu melden. Neuausstellung eines Ausweises erfolgt nur gegen die von der Bauleitung festgesetzte Gebühr.

2. Das Rauchen, der Umgang mit offenem Feuer, das Fotografieren, der Genuss und die Mitnahme alkoholischer Getränke ist auf dem Werksgelände verboten.

3. Mitgebrachtes Eigentum ist beim Betreten der Baustelle dem Pförtner anzugeben; nichtangegebene Gegenstände oder Materialien werden als Werkseigentum behandelt.

4. Dieser Ausweis ist bei Beendigung des Arbeits- bzw. Dienstverhältnisses dem Aussteller unaufgefordert zurückzugeben. Die Rückgabepflicht ist ein Gebot der Reichsregierung im Sinne des § 92 b St. G. B. Nichtbefolgung ist strafbar.

12.
Handwritten notes and signature

Ausweis Nr. 23107

zum Betreten der Baustelle

1



Name (Vorn.): *Ros* Czeslaus

Beschäftigt als: Laboranten

bei Fa./Betr. DAG I

Wohnung: Bromberg, Neue Pharrstr. 3

Geb. am 11.6.24 in Wirnitz

Wohnung im Altreich: Wirnitz, Markt 16

Bromberg, den 28.9.43

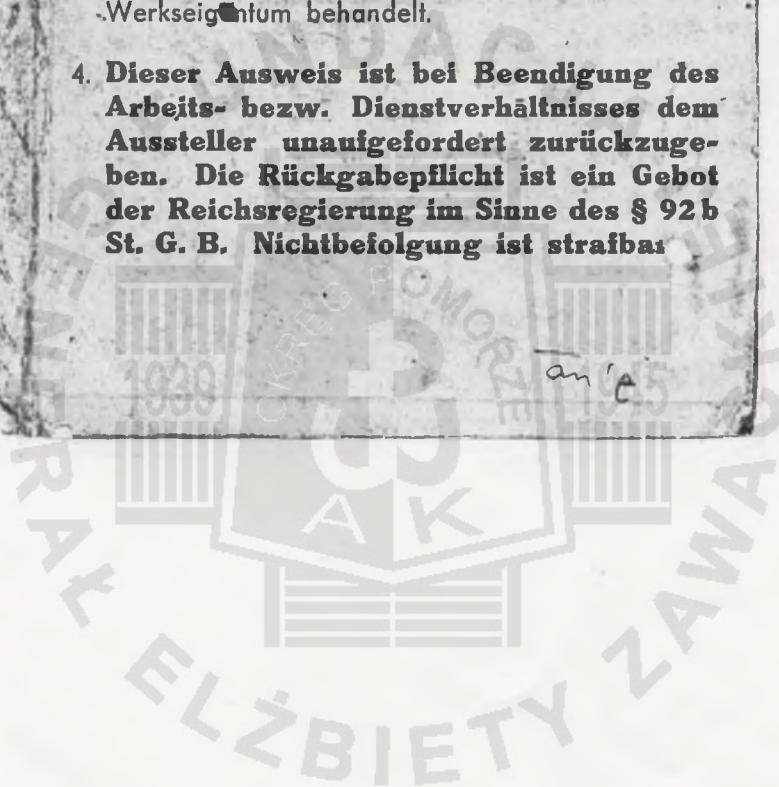
Ausweisstelle

[Handwritten signature]

9400/1000 T/0007



1. Dieser Ausweis ist nicht übertragbar. Aushändigung an Unbefugte kann strafrechtlich verfolgt werden. Verlust ist sofort der Ausweisstelle zu melden. Neuausstellung eines Ausweises erfolgt nur gegen die von der Bauleitung festgesetzte Gebühr.
2. Das Rauchen, der Umgang mit offenem Feuer, das Fotografieren, der Genuss und die Mitnahme alkoholischer Getränke ist auf dem Werksgelände verboten.
3. Mitgebrachtes Eigentum ist beim Betreten der Baustelle dem Pförner anzugeben; nichtangegebene Gegenstände oder Materialien werden als Werkseigentum behandelt.
4. **Dieser Ausweis ist bei Beendigung des Arbeits- bzw. Dienstverhältnisses dem Aussteller unaufgefordert zurückzugeben. Die Rückgabepflicht ist ein Gebot der Reichsregierung im Sinne des § 92 b St. G. B. Nichtbefolgung ist strafbar.**



UNIwersytet Poznański

DYPLOM

Nr. 298.....



Ob. Czesław Stefan Romiński
urodzony... dnia 11 czerwca 1919... r.
w Wykysku pow.

po odbyciu studiów wyższych
w latach 1946/47 - 1949/50..
specjalizując się w zakresie

otrzymał... w dniu 22 grudnia 1950.. r.
DYPLOM UKOŃCZENIA STUDIÓW WYŻSZYCH

stopnia

na Wydziale Prawa

Handwritten signature of Czesław Stefan Romiński

Własnoręczny podpis

UNIwersytetu Poznańskiego

i uzyskał tytuł magistra
Dynamiczne Polisy

REKTOR

Poznań, dnia 26 czerwca 1956. r.



DZIEKAN

Handwritten signature of the Dean

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 2780-84-12

WARSZAWA

dn. 25 lipca 1934 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 25 lipca 1984r.

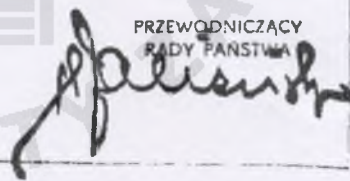
odznaczony/a został/a

Ob. ROLIŃSKI

Czesław s. Jena

KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



POLSKI ZWIĄZEK KOMBATANTÓW

Zarząd ... G Ł Ń W N Y

w Warszawie

Legitymacja Nr 767/ZG

06.1924 r. Wyrzysk

Data i miejsce urodzenia

Warszawa, ul. Egejska 1/15

Adres



Czesław Romiński
podpis posiadacza legitymacji

jest

CZŁONKIEM
POLSKIEGO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW

07.03.1991 r.

Data przyjęcia do związku

Czesław ROMIŃSKI

Imię i nazwisko

Jan i Stefania

Imiona rodziców

07.03.1991 r.

Data wystawienia

PRZEWODNICZĄCY
ZG PZK
Stanisław Podgórny
(Stanisław Podgórny)

ZASWIADCZENIE

Nr 245812

Dominiński
Nazwisko

Orestan
Imię

11.06.1924, Wyrzysk
Data i miejsce urodzenia



Uprawnienia do przejazdów
PKP i PKS
wg 50% zniżki

A. Dominiński
podpis kierownika zaświadczenia



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Zadpoważnienia
Kierownika Urzędu ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych

11.06.1993 r.
mgr inż. *M. K...* Podpis
Pełnomocnik wój. wierzyski



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na podstawie § 1 zarządzenia Ministra Obrony Narodowej
Nr 6/MON z dnia 9 lutego 1980 r. w sprawie mianowania żołnierzy nie
bęących w czynnej służbie wojskowej na wyższe stopnie wojskowe
_____ (Dz. Rozk. MON z 1980 r. poz. 8)

WOJSKOWY KOMENDANT UZUPERNIENIA WARSZAWA-MOKOTÓW

Rozkazem personalnym nr 4/03 z dnia 10 sierpnia 1993 r.

mianował

Pana) ROMIŃSKI Szesław s. Jana

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

sierżanta

w korpusie osobowym _____

z dniem 15 sierpnia 1993 r.



WOJSKOWY KOMENDANT UZUPERNIENIA
WARSZAWA-MOKOTÓW

ppłk mgr Jerzy WALTERSKI

Warszawa, dnia _____ 1993 r.

10

RZECZPOSPOLITA POLSKA

LEGITYMACJA

Nr 23-95-403

Warszawa

dnia 11 kwietnia 1995 r.

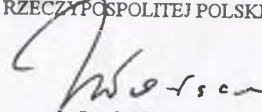
POSTANOWIENIEM
z dnia 11 kwietnia 1995 r.

Pan **ROMIŃSKI**
Czesław s. Jana

odznaczony został

KRZYŻEM
ARMII KRAJOWEJ

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Lech Wałęsa

LEGITYMACJA NR. 440/26
No Leg



[Signature]
PODPIS CZŁONKA
Signature of Member

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
w KRAJU
Polish Combatants' Association
in Country

NAZWISKO ROMIŃSKI
Surname
IMIĘ Czesław Stefan
Christian Name
PSEUDONIM Grom
Pen-Name
DATA URODZENIA 11.06.1924
Date of Birth
JEST CZŁONKIEM wzajemnym
Is a Member
KOLEJNY NR PRZY ZG
The Section PCA
ODDZIAŁ Warszawa
Branch

[Signature]
SEKRETARZ
Secretary

[Signature]
PREZYS
Chairman

KONTROLA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH
Record of Membership Fees

ZAPŁACONO	ZAPŁACONO
ZAPŁACONO	ZAPŁACONO

ROK 19 48...

ROK 19 39...

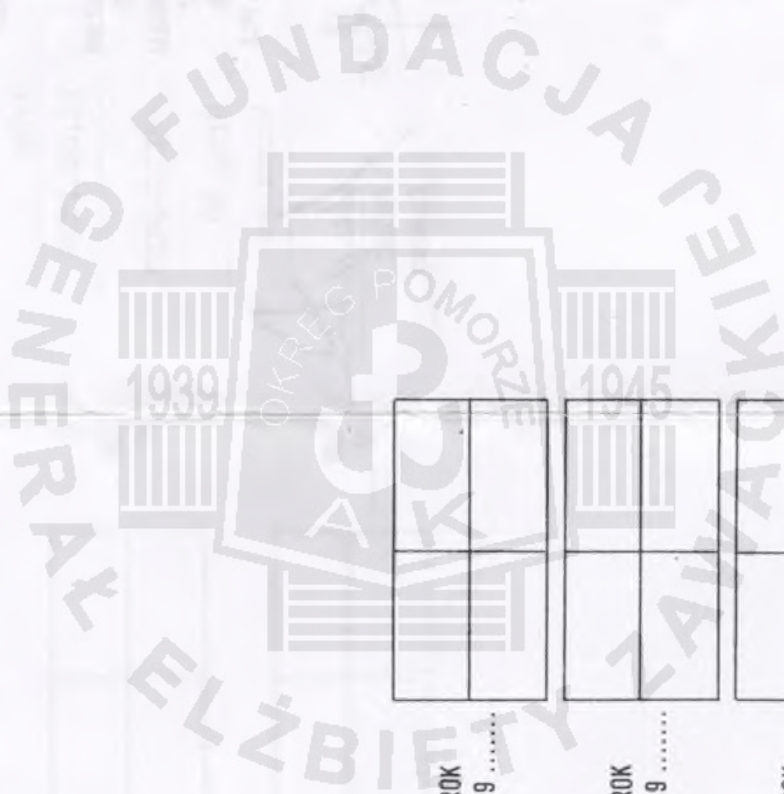
ROK 19 45...

Wpłynęło dnia 10.01
L.dz. 0035 POM 2000

STOWARZYSZENIE
POLSKICH KOMBATANTÓW
w KRAJU
FEDERACJA ŚWIATOWA



POLISH
COMBATANTS' ASSOCIATION
in COUNTRY
WORLD FEDERATION



--	--	--	--	--	--

ROK
19

ROK
19

ROK
19

ROK
19



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

sierż.ROMIŃSKI Czesław s.Jana r.1924

na stopień

PODPORUCZNIKA WOJSKA POLSKIEGO

6 kwietnia 2000r.

z dniem

Zbigniew LEWANDOWSKI

gen.bryg.

S Z E F

WOJEWÓDZKIEGO SZTABU WOJSKOWEGO

W A R S Z A W A



15.06.2000r.

(data)

III/5. Materieły imie: Dominiski Czesław

1. Biuletyn Zarz. Gł. Stow. Polskich Kombatan-
tów w Kraju nr 2 w X, 2002r.

k. 4

s. 1-7





BIULETYN

Wpłynęło dnia 8.11.
Licz. 3991 B / 1002
Pom

ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW W KRAJU

Warszawa
Październik 2002
Nr 5

00-373 Warszawa, ul. Nowy Świat 18-20
pok. 12
tel. 826-04-75

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

10 września b.r. odbyło się, pierwsze po IV Krajowym Zjeździe Delegatów, Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego SPK w Kraju.

Obrady tradycyjnie poprzedzono krótką modlitwą odmówioną przez kapelana SPK ks. Antoniego Szyrwińskiego, poczem przewodniczący Zarządu Głównego – Władysław Matkowski przedstawił członków, ukonstytuowanego po Zjeździe, Prezydium Zarządu Głównego i omówił zakres ich zadań. Następnie zrelacjonował główne kierunki działalności Stowarzyszenia w I półroczu b.r. i zamierzenia na przyszłość. W działalności tej Zarząd Główny kierował się ściśle zaleceniami zawartymi w rezolucji IV Zjazdu. Do głównych zadań należały sprawy awansów oficerskich, odznaczeń państwowych i uprawnień kombatanckich dla wdów i wdowców po kombatantach.

Załatwiono 88 awansów oficerskich, 32 patenty Weterana, 9 odznaczeń państwowych za zasługi w pracy społecznej oraz 18 wniosków o uprawnienia kombatanckie dla wdów. 14 osób wyróżniono Krzyżami Zasługi dla SPK. Przewodniczący podkreślił, że mimo okresu urlopowego, w biurze Zarządu Głównego nie ma żadnych zaległości a wszystkie wnioski Oddziałów załatwiane są bez żadnych opóźnień. Znacznie poprawiła się sytuacja finansowa Zarządu Głównego dzięki lepszemu egzekwowaniu składek przez Oddziały. Oddała to, wyrażaną na Zjeździe, obawę o zakończenie działalności Stowarzyszenia z powodu braku środków. Obecnie można przyjąć, że taka ewentualność, przynajmniej w tym roku nam nie zagraża. Wyraźnej poprawie uległa jakość prac biurowych, do czego przyczynił się podarowany przez Federację SPK w Londynie sprzęt komputerowy.

W uzyskanym przez Zarząd Główny lokalu przy ulicy Marszałkowskiej funkcjonuje Klub Kombatanta SPK. Ma tam także swoją siedzibę Oddział Warszawski.

SPK w Kraju jest organizacją cieszącą się wysokim prestiżem zarówno wśród władz krajowych jak i w Federacji w Londynie.

Ważną funkcją Zarządu Głównego jest wydawanie Biuletynu, stanowiącego istotny element łączności Zarządu Głównego z Oddziałami terytorialnymi i środowiskowymi. Przewodniczący zaapelował o przekazywanie informacji podawanych w Biuletynie, tak, by docierały do szerokiego kręgu członków Stowarzyszenia. Jest to jedno z ważnych zadań Oddziałów. Łamy Biuletynu stoją otworem także dla informacji nadsyłanych przez Oddziały.

Oczekuje się zwłaszcza relacji z odbytych spotkań i uroczystości kombatanckich organizowanych przez Oddziały na swoim terenie. Biuletyn zamieszcza m.in. nekrologii zmarłych kolegów.

Przewodniczący poinformował o przygotowywanej nowelizacji ustawy kombatanckiej, która w miejsce ulg w opłatach telefonicznych i ubezpieczeniu samochodu od odpowiedzialności cywilnej, ustanowić ma ryczałt miesięczny w wysokości około 20 zł. Ponadto uregulowane mają być przepisy o korzystaniu z ulg komunikacyjnych.

Następnie przewodniczący poinformował o programie obchodów 60 rocznicy tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Piszemy o tym obszerniej w relacji z obrad Rady Kombatantów przy Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

✓ Wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Irena Godycka zwróciła się z apelem o przeprowadzenie przez Oddziały, w możliwie najszerszym zakresie, wywiadów środowiskowych na temat warunków bytowych kombatantów. Jest to bardzo ważny materiał, którym Zarząd Główny posługuje się przy omawianiu spraw socjalnych w Radzie Kombatantów.

Członek Z.G. Józef Woźniak skomentował zmiany w ulgach dla kombatantów – inwalidów wojennych, jakie ma wprowadzić nowelizowana Ustawa kombatancka.

Członek Z.G. Czesław Romiński poinformował o organizowanym pod patronatem pani prof. Elżbiety Zawadzkiej „Zo” wystawy obrazującej walkę zbrojną kobiet polskich w szeregach Armii Krajowej.

W dalszej części obrad przewodniczący Oddziałów terytorialnych i środowiskowych omawiali akcje prowadzone na swoim terenie i zgłosili pod adresem Zarządu Głównego szereg postulatów, które Zarząd uwzględni w swojej działalności.

Ustalono, że następne posiedzenie plenarne Zarządu Głównego odbędzie się 7 stycznia 2003 roku.

POSIEDZENIE RADY KOMBATANTÓW

25 września odbyło się posiedzenie Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych. Obradom przewodniczył dr Jerzy Woźniak. W posiedzeniu wzięli udział wyżsi urzędnicy Urzędu z ministrem Janem Turskim na czele oraz wiceminister Zdrowia pani Ewa Kralkowska.

W pierwszym punkcie porządku obrad pani minister Kralkowska zreferowała podstawowe założenia skierowanego do Sejmu projektu ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Przewiduje on likwidację dotychczasowych Kas Chorych i scentralizowanie w rękach Ministra Zdrowia funduszu przeznaczonego na finansowanie opieki zdrowotnej objętej powszechnym ubezpieczeniem. Ma to – według słów pani minister – zapewnić równy dostęp do świadczeń wszystkim ubezpieczonym, bez względu na miejsce zamieszkania. Ujednolicona ma być nomenklatura wykonywanych przez służbę zdrowia świadczeń, a także płacona za te świadczenia cena.

Podporządkowane ma być Ministerstwu Zdrowia leczenie sanatoryjne, które dotychczas nie należało do kompetencji tego resortu. Nie będzie więcej prywatyzacji uzdrowisk. Przykład sprywatyzowanego Nałęczowa ma – zdaniem pani minister – świadczyć, że prowadzi to do zaprzepaszczenia usług lekarskich. Zmiana rozliczeń instytucji państwowych ze służbą zdrowia wydaje się w niewielkim stopniu dotyczyć pacjentów. Pani minister zapewniła, że projekt ustawy nie uszczupla obecnych uprawnień kombatantów. Dla ludzi mniej zamożnych nowy system stwarza szansę swobodnego wyboru tańszego leku w miejsce przepisanego przez lekarza leku droższego. Taką alternatywną propozycję będzie miała obowiązek przedstawić pacjentowi apteka.

Rozszerzona ma być lista leków, za które zapłata ma wynosić 1 złoty. (Tę ostatnią wiadomość zdemontował jednak wicepremier Kołodko w audycji „Sygnały Dnia”). W toku dyskusji podkreślano konieczność stworzenia pewnych preferencji dla kombatantów z uwagi na ich podeszły wiek, wskazywano na konieczność usunięcia wielu niedomogów służby zdrowia niezależnych od systemów ubezpieczeń, krytykowano zwłaszcza ingerencję aptek w decyzje lekarskie. W konkluzji postanowiono, że w najbliższym czasie pani minister spotka się z zespołem Rady ds. opieki społecznej, celem roboczego rozważenia podnoszonych w dyskusji kwestii. Jednak, jak się wydaje, najważniejszym miejscem prezentowania kombatanckich postulatów byłby udział przedstawiciela Rady w pracach komisji sejmowej zajmującej się ustawą o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Komentarz Redakcji Biuletynu

4 lata temu, na forum tejże Rady Kombatantów, ówczesna pani wiceminister zdrowia (p. Knysok) referując zalety wprowadzanej właśnie reformy służby zdrowia, przekonywała, że poprawę ocenianego krytycznie stanu dotychczasowego zapewnić może jedynie decentralizacja funduszy i prywatyzacja instytucji służby zdrowia. Obecnie, nowa ekipa odpowiedzialna za opiekę zdrowotną zapewnia, że znaczącą poprawę może przynieść tylko centralizacja funduszy i podporządkowane administracji państwowej instytucje. Szkoda, że na sprawdzenie wartości obietnic w praktyce mamy coraz mniejsze szanse.

W drugim punkcie porządku obrad debatowano nad opracowanymi przez Urząd założeniami programowo – organizacyjnymi obchodów 60 rocznicy tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego, przypadającej 4 lipca przyszłego (2003) roku. Założenia przyjęte zostały przez członków Rady z pełną aprobatą. Przewidują one bardzo bogaty zespół przedsięwzięć, honorujących i upamiętniających postać wodza naczelnego i premiera rządu polskiego na emigracji w latach II Wojny Światowej.

Na szczególną uwagę zasługują następujące inicjatywy:

Ogłoszenie przez Sejm RP roku 2003 Rokiem Generał Władysława Sikorskiego,
Ustanowienie nagrody im. gen. Sikorskiego przyznawanej osobom szczególnie zasłużonym dla integracji państw Europy Środkowej z Unią Europejską,

Zalecenie przez MSZ dla polskich placówek dyplomatycznych inspirowania i współdziałania w uroczystościach ku czci Generała,

Podjęcie, drogą dyplomatyczną – starań o udział Korpusu Brytyjskiego stacjonującego na Gibraltarze w organizowanych tam uroczystościach,

Zorganizowanie ogólnopolskiego konkursu wiedzy historycznej związanej z działalnością gen. Sikorskiego i konferencji naukowej na temat „Władysław Sikorski – żołnierz, polityk, mąż stanu”,

Zorganizowanie zawodów sportowych szkół noszących imię gen. Sikorskiego,

Otwarcie w Muzeum Wojska Polskiego wystawy poświęconej gen. Sikorskiemu,

Złożenie wieńców na grobie Generała na Wawelu,

Odprawienie uroczystej Mszy Świętej w Katedrze Wawelskiej, transmitowanej przez TV w programie ogólnopolskim,

Koncert poświęcony pamięci gen. Sikorskiego,

Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Domu Kombatanta im. gen. Władysława Sikorskiego,

Inauguracja obiegu monet, znaczków, kart telefonicznych, promocja książki o gen. Sikorskim,

Kurtuazyjna wizyta okrętu Marynarki Wojennej RP na Gibraltarze.

MUZEUM WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK W TORUNIU

Podczas I zjazdu polskich kombatantek, odbytego w 1996 roku w Toruniu, uznano za pilną potrzebę, gromadzenie materiałów dokumentujących udział wszystkich Polek w wojennej służbie.

Inicjatorem zjazdu i odbytej wówczas popularnonaukowej sesji zatytułowanej "Wojenna służba Polek w II wojnie światowej" była pani profesor Elżbieta Zawacka. Dobrze znana w środowisku kombatanckim, jako jedyna "Cichociemna" Polka, była emisariuszka Dowódcy AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, uczestniczka powstania warszawskiego i więźniarka UB. To na jej apel do Archiwum Wojennej Służby Polek, w Toruniu, napłynęły różnego rodzaju materiały dokumentujące bohaterski udział Polek w służbie wojennej. Wszystkie odpowiednio posegregowane, zgromadzone są w prawie 3.000 teczkach osobowych. Z tego niemalże połowę stanowią nadesłane przez uczestniczki podziemnego ruchu AK. Drugą liczebnie największą ilość teczek osobowych, bo 1.240 to pamiątki kobiet żołnierzy Armii Polskiej na wschodzie. Dalej 132 tecki ilustrują dokonania uczestniczek organizacji konspiracyjnych poza AK. I wreszcie w 78-miu teczkach zgromadzone są dokumenty kobiet żołnierzy walczących na zachodnich frontach.

Z dotychczasowego zasobu różnego rodzaju nadesłanych dokumentów jak relacji własnych przeżyć, wojennych dokonań, korespondencji, fotografii, pism, pamiątek planowane jest w dniu 16 listopada otwarcie wystawy w salach przyszłego Ogólnopolskiego Muzeum Wojskowej Służby Polek. Wystawa ta po ekspozycji w Toruniu, pokazana będzie także w innych większych miastach Polski. W przyszłości obok stałej ekspozycji muzealnej, organizowane będą w różnych miastach również wystawy objazdowe.

By ocalić od zapomnienia dokonania wojenne zrzeszonych w SPK Kobiet, apelujemy do naszych Członkiń o wysłanie na podany poniżej adres, swoich relacji, fotografii i tym podobnych pamiątek, nadających się do muzealnej ekspozycji. Jest to jedyna szansa upamiętnienia potomnym, swoich wojennych dokonań.

Pamiątki, jak np. fotografie które koniecznie chciało by się zachować w rodzinnym skarbcu, będą po ich skopiowaniu przez organizatorów odesłane.

A oto adres: **Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej w Toruniu**

ul. Wielkie Garbary 2

87-100 Toruń

tel: (056)65 221 86

z dopiskiem: *Muzeum Wojskowej Służby Polek.*

KOMUNIKATY

1. Informujemy, że następne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego jest przewidziane na dzień 7 stycznia 2003 roku. Potwierdzenie terminu oraz miejsce obrad podamy w terminie późniejszym.
2. PP Przewodniczących prosimy uprzejmie o podanie przy okazji korespondencji z Zarządem Głównym, aktualnych numerów telefonów w siedzibie Stowarzyszenia oraz o ile takich nie ma, grzecznościowo udostępnionych prywatnych.
3. Oczekujemy na informacje socjalne – **sprawa jest dla nas pilna.**

SPIS TREŚCI

1. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego
2. Posiedzenie Rady Kombatantów
3. Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego SPK w Kraju
4. Dzień Weterana
5. Dzień Sybiraka
6. Jubileusz por. Władysławy Kopec
7. Wojskowa Służba Polek
8. Komunikaty

Redakcja: Zespół Zarządu Głównego SPK w Kraju

Biuletyn opracowano z udziałem dotacji Urzędu ds. Kombatantów

IV / 1. Korespondencja bieżąca: Romiński Czesław

1. Pismo Fundacji do Cz. Romińskiego z 22.11.1999r. w sprawie przystawienia releyji, mpis kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo Cz. Romińskiego do Fundacji w sprawie releyji (S. dz. 0035/Pom.(2000) oryg. mpis. k. 1 s. 2
3. List Fundacji do Cz. Romińskiego, rękopis z 25.01.2000r. kserokop. k. 1 s. 3
4. Pismo Fundacji do Czesława Romińskiego z dn. 25.03.2002r. w sprawie uzupełnienia moty biograficznej, mpis kserokop. k. 1 s. 4
5. Pismo Czesława Romińskiego do Fundacji z 5.04.2002r. mpis oryg. k. 1 s. 5
6. Korespondencja - 4.11.2002 - 2005 k. 4 s. 6-9

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 1999-11-22

2. dz. 3305 / Pgm / 99

Pan
Czesław Romiński

02-764 Warszawa

Szanowny Panie!

Jestem dokumentalistką Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu i w czasie pracy nad zgromadzoną u nas dokumentacją poznałam Pana nazwisko oraz konspiracyjny pseudonim "Grot".

Jest Pan wymieniony jako żołnierz konspiracji i w związku z tym bardzo zależy mi na nawiązaniu z Panem kontaktu, bowiem chcę prosić Pana o spisanie relacji o walce konspiracyjnej.

Przepraszam za śmiałość, ale sądzę, że zrozumie Pan moje intencje. W załączeniu przesyłam schemat, który ułatwi spisanie relacji, a także informacje o działalności i wydawnictwach Fundacji.

Będę zobowiązana za przysłanie odpowiedzi.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy uszanowania.

Z poważaniem *E. Skerska*

mgr Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskie AK w Toruniu

2
Wpłynęło dnia 10.01^{KM}
Ldz. 0035 / POM / 2000
RW.

mgr Czesław Romiński
02-764 Warszawa

Warszawa 2 stycznia 2000

tel (022) 842 29 49
e-mail: czerom@qdnet.pl

Szanowna Pani!

Przepraszam, za opóźnione potwierdzenie otrzymanego od Pani listu z propozycją spisania relacji mojej konspiracyjnej działalności w Bydgoszczy. Mimo ukończenia już 75 lat jestem jeszcze stale czynny zawodowo. Stąd też wobec absorbującej pracy i dosyć częstych wyjazdów chwilowo jedynie dziękuję za list, a o swojej działalności konspiracyjnej na terenie DAG napiszę za miesiąc.

Przy okazji pragnę jedynie sprostować podany przez Panią pseudonim konspiracyjny, to nie "Grot", a tak jak w legitymacji SPK "Grom" skrót od G imnazjasta Rom iński =Grom. Załączam także fotokopię Ausweisu z DAG, którą udało mi się zachować.

wraz z pozdrowieniami przekazuje wyrazy szacunku i najlepsze życzenia pomyślnego Nowego Roku.

C. Romiński

Szanowny Panie!
 Bardzo dziękuję za list i kserokopie dokumentów. Mcieszyna mnie obietnica przystania relacji; przepraszam za błędnie podany Pański pseudonim konspiracyjny.

Do karty dołączam ostatni numer "Biuletynu" naszej Fundacji. Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia z poważaniem
 Ł Skerško

Toruń 2000-01-25 dokumentalistka

L.d. 0195 / pom / 2000

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax/☎ (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-00-0



Sz. Pan
 mgr Czesław Romiński
 ul. Egejska 1 m. 15
 02-764 Warszawa



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 25 III 2002 r.

Pan

mgr Czesław Romiński

02-764 Warszawa

Szanowny Panie !

Przede wszystkim z okazji Świąt przesyłam Panu najlepsze
 Życzenia.

Przyznaję, że nie jest to jedyny powód ponownego nawiązania
 z Panem korespondencji. W załączeniu przesyłam, oprócz
 Biuletynu, także notę biograficzną spisana, przez niedawno
 zmarłego, Tadeusza Brukwickiego. Byłabym zobowiązana za jej
 rozwinięcie i uzupełnienie oraz przesłanie do Fundacji. Dla nas
 każda informacja posiada niezwykłą wartość i sądzę, że prośba
 moja spotka się ze zrozumieniem z Pana strony.

Poza tym pragnę Pana poinformować, że w swoich relacjach mówią
 o konspiracyjnych kontaktach z Panem Benedykt Musiał, komendant
 Obwodu AK Wyrzysk i, niestety nieżyjący już, Józef Pyda
 ps. "Tadeusz". Czy mogę prosić o bliższe informacje na temat
 tych kontaktów?

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Z poważaniem

Urbietta Skerska
 Dokumentalistka

Wpłynęło dnia 8.04.02
Licz. 2.104 Pom 100
P.O.

mgr Czesław Romiński
02 - 764 Warszawa

tel.: (022) 842 29 49
e-mail: czerom@qdnet.pl

Warszawa.05.kwietnia 2002.

panowna Pami,

serdecznie dziękuję za Wielkanocne życzenia i przepraszam, że sam w porę takowych Państwu nie przesłałem.

W sprawie kontaktów z Józefem Pydą i szerzej o mojej działalności napiszę za miesiąc. Mam bowiem zamiar, przejść wreszcie na emeryturę. No może nie zupełną.

W tym miesiącu 17 odbędzie się w hotelu Victoria z udziałem ponad 100 osób moje pożegnanie, na które zapowiedzieli między innymi swój udział, znani Pani zapewne: prof. Maciej Krzyżanowski, Min. Urzędu Komb. Jan Turski i Zbyszek Ścibor Rylski.

To tak a pro po nieścistość, jakobym już był na emeryturze, chociaż ma Pani rację w 78 roku życia to czas najwyższy.



Czesław Romiński 02-764 Warszawa

tel / fax (022) 842 29 49 e-mail: czerom@stegny.2a.pl

Warszawa 4 listopada 2002

Wielce Szanowna Pani Elzbieto,

do tej pory nie wiem czy uda mi się skrócić pobyt w Hamburg tak bym 16 -tego mógł skorzystać z zaproszenia.

Na wszelki więc przypadek przesyłam październikowy biuletyn SPK. Zawarty jest w nim między innymi i apel do członkiń SPK o nadsyłanie do Torunia swoich wspomnień i pamiątek związanych z konspiracyjną działalnością..

Spełniając prośbę pani Profesor mówiłem też na ten temat podczas tegorocznego plenarnego zebrania SPK..

Pani Elzbieto, podczas pobytu z okazji rocznicy zakończenia bitwy pod Kockiem, "wpadły mi do ręki" książki o okupacyjnej działalności w niedalekim Żelechowie. Pozwoliły mi one lepiej poznać specyfikę regionu Kocka. Znalazłem w nich także fragmenty, które tematycznie być może, mogą i Panią zainteresować. Na wszelki więc przypadek odbiłem je i przesyłam,

z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

Czesław Romiński

P.S. Dziękuję za kartkę, zaproszenie p. Irenejusz prekursorem

Materiały:

"Żelechów tradycje patriotyczne"
"Zarys działalności AK na terenie
Żelechowa 1939-1944"

prekursorom
do Arch. WSK

Wpłynęło dnia 8.11.
L.dz. 3991 Pom 2002 v.

Czesław Romiński 02-764 Warszawa :

tel / fax (022) 842 29 49 e-mail: czerom@stegny.2a.pl

Komórka: 0607 594 215.

7

Warszawa. 10.05.2003

Szanowna Pani Elżbieto,

dziękuję za świąteczne życzenia i biuletyn. Zarazem przepraszam za tak bardzo spóźnione zań podziękowania.

Spędzałem jednak krótki świąteczny urlop w Klekottkach na Warmii. A następnie jak zwykle musiałem służbowo wyjechać do Hamburga. No cóż jak to mówią "Służba nie drużba". Ale komu ja to piszę? Miałem przecież okazję podczas pobytu w Toruniu przekonać się jakimi tytanami pracy Panie są.

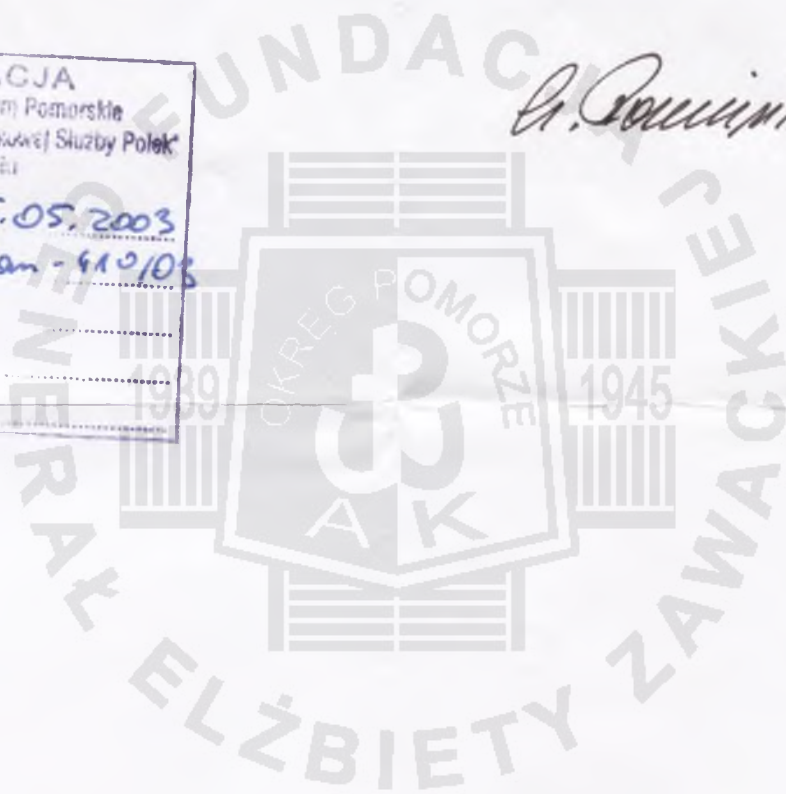
W chwilach wolnych, (niestety tych mam mało), porządkuje swój bogaty zasób negatywów. Mam też wśród nich 1 dzień wkroczenia Wojsk Polskich do Bydgoszczy. Jeżeli i one mogły być Pani przydatne to chętnie przyśle je.

Serdecznie tak Panią a za Pani pośrednictwem wszystkie Panie Fundacji pozdrawiam.

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
Toruń

Wpłynęło dnia: 15.05.2003
L. dz. 2184/Pom-410/03
Załączniki:
Referent:

C. Romiński



fapak@wp.pl

Od: Czesław Romiński <czerom@stegny.2a.pl>
Do: <archAK@um.torun.pl>
DW: <czerom@stegny.2a.pl>
Wysłano: 13 czerwca 2003 14:23
Temat: Książka

Szanowna Pani Elżbieto Skerska,
w Berlinie w ubiegłym miesiącu odbyła się z udziałem Ambasadora Andrzeja Byrta, promocja książki "Die polnische Heimatarmee" (Polska Armia Krajowa). Wydana nakładem monachijskiego wydawnictwa "Oldenbourg". Liczy 948 stron. Jest to zbiór opracowań dokonanych przez 35 autorów 4 narodowości, przetłumaczonych na język niemiecki. Zawiera na wstępie komentarz autora wydania, dr filozofii Bernharda Chiari. Jest on urodzony w 1965r. Pracuje obecnie jako naukowiec w Instytucie Badawczym w Poczdamie współpracującym z Wojskowym Instytutem w tym mieście.

W pracy nad edycją współpracował z dr Jerzym Kochanowskim, naukowcem Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, urodzonym także po wojnie w 1960 roku.

Książkę z sygnałnym numerem 57 została mi przesłana. Zdażyłem ją w ciągu minionych 3 tygodni jedynie "przewertować" po to by w zarysach zdać z jej treści sprawozdanie na zarządzie SPK.

Jeden z rozdziałów pióra Katji Högel zatytułowany "Kobiety jako Kombatantki" poświęcony jest udziałowi kobiet w szeregach ruchu podziemnego, w powstaniu warszawskim i przymusowych robotach.

Autorka podkreśla nie ludzkie traktowanie Kobiet przez Niemców nawet w obozach jenieckich, w których mimo zakazu konwencji Genewskiej zmuszane były one do pracy. Omawia też losy kobiet AK w okresie PRL. Liczne aresztowania, bezprawne wyroki i szykanowania.

W swoich wywodach Katja Högel, z zawodu gimnazjalna nauczycielka historii w Baden Baden odwołuje się między innymi do pracy pani prof. Elżbiety Zawackiej "Szkice z dziejów wojskowej służby kobiet".

Serdecznie za pośrednictwem Pani również wszystkie uroczę Koleżanki Dokumentalistki pozdrawiam, załączając zarazem ukłony i wyrazy głębokiego szacunku dla Pani prof. Zawackiej
Czesław Romiński



Szanowna Pani Elżbieta Skerska!

Nie wiem czy tylko mnie się tak wydaje, ale w dwudziestym pierwszym wieku czas jak gdyby szybciej przebiegał. A przecież obecnie mimo, iż na stanowisku doradcy prezesa dużego wprawdzie holdingu w Hamburgu nie mam już tak absorbującej pracy, to jednak rok 2004 minął mi niepostrzeżenie prędko.

Kiedy więc do obiadu w minioną niedzielę trzeba było na adwentowym wieńcu trzy świece zapalić pomyślałem, że najwyższy czas by za Pani pośrednictwem wszystkim uroczym Paniom archiwum Pomorskiej AK. przesać Gwiazdkowe pozdrowienia.

Z tej okazji życzę pani Elżbieto, a za Pani pośrednictwem Pani Profesor Zawadzkiej oraz wszystkim zatrudnionym w Fundacji zdrowych, miłych, beztrudnych i radosnych Bożonarodzeniowych Świąt.

Dużo prezentów pod choinką.

Nowy 2005 Rok oby był jak najpomyślniejszy.

Czesław Romiński „Grom”



T: K: 1140/1912 Pom.

Bydgoszcz

Rominiski Czesław Stefan

V. Marty informacyjne

k. 4

Bydgoszcz
AK. 1

Woj. Romnicki Crestaw
02764 kawa ul. Sycyńska 1 m 15
W 1943 r. z wyrywkami przebiegami do pracy
prymiarowej w Łagownie - Zakłady Amm.
nicyjne DFG
Przyrządy odebrat Dziwionyski ps
Odroguz
Romnicki uczestniczył w odprawach 17u
przy bezmianym Rybnku. Pamiętam tam Henryka
Kuleryka (odpowiedzi potem w Berlinie Zach.)

Rominiski Czesław

Bydgoszcz
DK 2

nr ...

w czasie okupacji zamieszkały w Wyrzykach

w 1943 z Wyrzyk jako robotnik przy-
mieszany przekierowany do fabryki ammu-
nicji w Legoniewie

wrestawiony w Kołcu 1944 lub początku

1945 w oddziale OTK przy węgierskim

Rydku

zob list 69/90 Pom

27

BYDGOSZCZ

AK 3

ROMIŃSKI CZEŚCIAW

Zob. APAK, INSP. BYDG., T. KULCZYK H., PYJDA J.

a Romiński Czesław

Bydgoszcz
RK 4

Być może, że zwł.
działalności konspiracyjnej
Jerzego Dakowskiego (Wyszycki Ob.)

zob: K-87/696 Plusiat B, cz. IV, k. 5, 2
Imp. Byd.

W.J. 102

FUNDACJA ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fzapak@wp.pl; WWW: www.fzapak.pl
NIP 95-25 127; REGON 141250000
RS 0000 0000
Nr r-ku 82 1090 1506 000002 0244

Wsenhop, zpb, k. 1
s. 1/2

czka 2

str 1. Ausweis DAG i zdjęcie wkroczenia wojsk Polskich i Armii Czerwonej
Wełniany Rynek styczeń 1945r.
Wiadomości Bydgoskie - 1.lutego 1945 Ostatnie Wiadomości III/31.I.45
" 6.II.45, 8.II.45, 12.II.45, 16.II.45- (Tuchola)
Plakat Pamiętaj
Mapy operacji Berlińskiej



Bydgoszcz
AK

Rominiski Czesław Stefan
ps. "Grom"

T: 2-2 H: 1140/1912 Pom.
47

↑ Spis zawartości zeszytu

1. „Ostatnie Wiadomości” nr 4 z 1.02.1945,
omyc. k. 1 s. 1
2. Zarządzenie przewodniczącego Komitetu
Obywatelskiego (Romana Borowskiego),
Bydgosz. 1.02.1945, omyc. k. 1 s. 2
3. „Wiadomości Bydgoskie”, nr 3 z 1.02.1945,
omyc. k. 2 s. 3-6
4. „Wiadomości Bydgoskie”, nr 7 z
6.02.1945, omyc. k. 4 s. 7-10
5. „Wiadomości Bydgoskie”, nr 9 z
8.02.1945, omyc. k. 2 s. 11-14
6. „Wiadomości Bydgoskie”, nr 12 z
12.02.1945, omyc. k. 1 s. 15-16
7. „Wiadomości Bydgoskie”, nr 16,
z 16.02.1945, omyc. k. 2 s. 17-20
8. art. „Walczymy o powrót śląskie do
Polski”, omyc. (zwołto)? k. 4 s. 21-28
9. Plakat „Pamiętaj”, omyc. k. 1 s. 29
10. Solżenicyn - wkręcenie W. P. i A. 2 do Bydgosz-
czy - luty 1945 - Pymek Węmiąny
- omyc. k. 1 s. 30

Ostatnie Wiadomości

Nr. 7

M. P., dnia 1. lutego 1945 r.

Z ostatniej chwili

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z 31. stycznia 1945 r.

Front wschodni

Wojska 3 Białoruskiego Frontu zdobyły szturmem w środkowej części Prus Wschodnich ważne węzły komunikacyjne, miasto **Hellsberg** i **Friedland** oraz 50 innych miejscowości m. i. Gross-Heydekrug 14 km na zachód od Królewa. Na tym odcinku zdobyto w dniu 30. 1. 1945 r. 50 samolotów niemieckich i wzięto do niewoli 3300 Niemców. Królewiec znajduje się pod ostrzałem artylerii radzieckiej. Niemcy rzucili do walki szkołę podoficerską, która została rozbita, a jej dowódca dostał się do niewoli. Straty niemieckie w zabitych przekraczają 50% stanów walczących oddziałów. Na północ i na północny wschód od Olsztyna zdobyto 40 miejscowości. Rozpaczliwe kontrataki Niemców na zachód od Olsztyna zostały krwawo odparte. Bombowce radzieckie zniszczyły wielką grupę transportowych samolotów niemieckich przeznaczonych dla ucieczki wyższych oficerów niemieckich z Prus Wschodnich. Wojska marszałka Rokossowskiego zdobyły w rejonie **Pfily, Flatów i Jastrow** oraz 50 innych miejscowości. Piła jest otoczona. Walki nad zniszczeniem oblężonej załogi Torunia trwają.

Wojska 1 Białoruskiego Frontu na zachód i południowy zachód od Poznania zdobyły ważne twierdze i węzły komunikacyjne **Gorzów (Landsberg)** o 115 km od Berlina i 80 km od Szczecina, **Międzyrzec, Schwiebus, Züllichau, Friedeberg** oraz 100 innych miejscowości. W ten sposób droga do Frankfurtu nad Odrą została otwarta. Według doniesień niemieckich, czolgi Armii Czerwonej dotarły poniżej Frankfurtu do rzeki Odry. Lewe skrzydło wojsk marszałka Żukowa sforsowało Odrę poniżej Wrocławia i zagraża Frankfurtowi od południa. W Poznaniu trwają walki uliczne z oblężonym garnizonem niemieckim. Wrocław znajduje się pod ciężkim ostrzałem artylerii Armii Czerwonej. Wojska radzieckie zbliżają się do jego przedmieść.

Wojska 1-go Ukraińskiego Frontu zdobyły na zachód i południowy zachód od Katowic **Kędzierzyn (Heydebreck), Oderwalde** oraz 40 innych miejscowości.

W Czechosłowacji Armia Czerwona zdobyła w terenie górzystym na północ i północny zachód od miasta Łuczeniec 60 miejscowości wśród nich Połonkę i Polisarkę.

W Budapeszcie w toku likwidacji resztek garnizonu niemieckiego w zachodniej części Budy wzięta Armia Czerwona do niewoli w dniu 30. 1. 1945 r. 8200 Niemców.

W dniu 30. 1. 1945 zniszczyły oddziały Armii Czerwonej 132 czolgi i 40 samolotów niemieckich.

Front zachodni

W rejonie Monschau trwa na odcinku 45 km atak 1-ej i 3-ej Armii Amerykańskich na linię Zygfryda, do której oddziały sprzymierzonych podeszły na 2 do 3 km. W 2 punktach przekroczone granicę niemiecką. W północnej Alzacji Niemcy wycofują się. W południowej Alzacji trwa oskrzydlenie Kolmaru przez wojska francuskie. W zachodniej Holandii wojska amerykańskie zlikwidowały niemiecką załogę wyspy na rzece Maas. W Ardenach partyzanci francuscy otoczyli grupę wojsk niemieckich i wzięli 500 jeńców, wśród nich 100 przemocą wcielonych do wojska niemieckiego Polaków, którym natychmiast oddano straż nad Niemcami.

Front południowy

750 ciężkich bombowców amerykańskich z baz włoskich bombardowało rafinerię ropy naftowej Moss Birbanum k. Wiednia oraz miasto i węzeł kolejowy Graz. Średnie bombowce sprzymierzonych bombardowały w północnych Włoszech Brenner, Treviso i Padwę zaś w Jugosławii Maribor i rejon Zagrzebia. Na lądzie trwają walki patroli.

Daleki Wschód

Na wyspie Luzon wojska amerykańskie opanowały dotychczas 42 lotniska japońskie.

Wiadomości polityczne

Rząd Republiki Czechosłowackiej postanowił jednomyślnie uznać Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej w Warszawie i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Położenie w Berlinie jest krytyczne. Na tle braku mieszkań i żywności dla milionowych rzesz uchodźców doszło do rozruchów. Rozgrabiono magazyny żywności. Gestapo zastrzeliło 65 osób. Rząd Szwedzki nakazał ewakuację Szwedów z Berlina. Ewakuacja Niemców wogóle nie została przez władców hitlerowskich przewidziana i zaplanowana. Panuje kompletny chaos. Ludność niemiecka ucieka na czołgach i samochodach pancernych razem z wojskiem. Obozy dzieci niemieckich ewakuowane są o setki kilometrów piechotą po śniegu i mrozie. Wszelkie połączenia pocztowe z armią niemiecką walczącą na wschodzie są przerywane. Volkssturmu berliński i znaczna część kałoz z obozów koncentracyjnych wyszły na front. Komendantom obozów jeńców w Niemczech kazano powiększyć racje żywnościowe i urządzić przedstawienia kinowe dla jeńców z Armii Czerwonej. Pozostała w Prusach Wschodnich część ludności niemieckiej zajęła wobec Armii Czerwonej postawę służalczą i pokorną. W wywołonych Węgrzech utworzono sądy ludowe, które sądzić będą zdrajców.

W Danii trwają sabotaże na kolejach i propaganda antyhitlerowska wśród wojsk niemieckich pospiesznie wycofujących się z Norwegii.

Dzisiaj minęły 2 lata od zwycięstwa Stalingradzkiego. Ludność Stalingradu złożyła podziękowanie 17 rzemieślnikom angielskim, którzy wykuli miecz pamiątkowy dla bohaterów miasta, wręczony przez Króla Jerzego VI Ambasadorowi Związku Radzieckiego. Zburzona przez Niemców wielka zapora wodna w Dniepropietrowsku została odbudowana.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych USA Stettinius i osobisty doradca prez. Roosevelta Hopkins opuścili Rzym, udając się w nieznanym kierunku. Stettinius oświadczył w zeszłym tygodniu, że weźmie udział w obradach Wielkiej Trójki.

Zarządzenie.

- 1) Z dniem dzisiejszym aż do odwołania wstrzymuje się akcję rozdzielania mieszkań z wyjątkiem tych mieszkańców, którzy udowodnią, że mieszkania ich uległy spaleni lub zburzeniu.
- 2) Wszystkich gospodarzy domów względnie dozorców lub lokatorów głównych czynię odpowiedzialnych za stan mieszkań ponemieckich niezajętych. O wszelkich wykroczeniach należy natychmiast meldować w odnośnych Komisariatach Milicji.
- 3) Każdy gospodarz domu wzgl. dozorca lub lokator główny zobowiązany jest do natychmiastowego spisu mieszkańców swego domu i umieszczenia go w korytarzu domu. Wszystkich nowoprzybywających należy meldować w odnośnych Komisariatach.
- 4) Nakazuje się wszystkim gospodarzom domów wraz z lokatorami do natychmiastowego usunięcia śniegu z jezdni oraz zrobienia porządku przy swojej posesji. Wszystkie wystawy sklepowe w których brakuje szyby, należy estetycznie zabezpieczyć. Wszelkie napisy niemieckie tak zewnątrz jak i wewnątrz domu, należy natychmiast usunąć.

Niewykonanie powyższych zarządzeń będzie surowo karane.

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego

(—) Roman Borowski

BYDGOSZCZ, dnia 1 lutego 1945 r.

Wiadomości Bydgoskie

Nr. 3 — Rok I

1 lutego 1945 r.

Cena 20 gr.

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Wróg na Zachodzie - Przyjaciel na Wschodzie.

*Wcisniętym między dziczą niemiecką
i nowy naród stu narodów,
na wschód - granicę daj sąsiadką
a wieczną przepaść od zachodu.*

(J. Tuwim „Modlitwa“)

... Bo na Zachodzie są Niemcy, którzy od zarania istnienia Państwa Polskiego szli na nas z ogniem i mieczem. W swym zaborczym „Drang nach Osten“ niszczyli i niemieczyli z prusacką bezwzględnością plemiona słowiańskie.

Odwieczna zaborczość niemiecka znalazła ostatnio swój najkoszarniejszy wyraz w niemieckim faszyzmie, który przybrał obłudne miano „narodowego socjalizmu“.

Pięcioletnia gospodarka niemiecka w Polsce pozostawiła za sobą miliony grobów, las szubienic. Miliony Polaków wyauto z własnego mienia, nie mówiąc o ogromnym spustoszeniu moralnym w duszy narodu.

Zabijanie Słowian jest składową częścią ideologii i programu działania niemieckiego faszyzmu.

Prastare ziemie piastowskie - Śląsk, Pomorze i Wielkopolskę - ogłosili Niemcy odwiecznie niemiecką dziedziną. Kłamstwo jest ich bronią.

Przyjaźń z Niemcami zawsze prowadziła kraj nasz do zguby. Wystarczy wspomnieć fiśniebną politykę proniemiecką Becka - bezpośrednią przyczynę klęski wrześniowej w roku 1939.

Do niecnym sprawcom września snity się na Wschodzie żyzne obszary ziem Radzieckiej Ukrainy i Białorusi - tam też - w stronę Związku Radzieckiego kierowali ostre swojej polityki i wylewali potok kłamstw i oszczerstw na kraj, który zerwał pęta carskiej niewoli i począł urządać swe życie na własny ład.

Dzisiaj Związek Radziecki zadaje drugoczące ciosy bestji hitlerowskiej, uzbraja Wojsko Polskie i gwarantuje Polsce niepodległość.

Nie chcemy powtarzać błędów przeszłości, arzywamy z tradycjami fiśniebnej polityki przedwrześniowej mafji sanacyjno-ozonowej - wyciągamy bratnią dłoń przyjaźni tam, gdzie nakazuje nam polska racja stanu i sumienie narodu - wyciągamy tę dłoń do słowiańskiego Związku Radzieckiego.

Chcemy Polski połącznej i niepodległej na wieki, więc łączymy się więzami wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Walki w Brandenburgii i na Pomorzu Zachodnim

Landsberg zdobyty - Linja kolejowa Gdańsk-Berlin przecięta

Moskwa, 31. 1. W dniu 31 stycznia na zachód i południowy zachód od Poznania wojska pierwszego Frontu Białoruskiego wtargnęły do Brandenburgii i zdobyły miasta **Landsberg**, **Międzyrzecz Brandenburski** (Meseritz), **Swibodzin** (Schwiebus), **Sulichów** (Züllichau) i **Frydberg**, osłaniający dostęp do **Frankfurtu na Odrze**. Ponadto zajęto przeszło 100 innych miejscowości.

Na północ od Pity (Schneidemühl) wojska radzieckie zdobyły na terenie Pomorza Zachodniego **Jastrowie** oraz 50 innych miejscowości. **Linja kolejowa Gdańsk-Berlin została przecięta.**

Na zachód i południowy zachód od Katowic zajęto **Raciborz** oraz ponad 40 innych miejscowości.

W Poznaniu i w Toruniu trwa likwidacja osaczonych garnizonów.

W Prusach Wschodnich zdobyto **Kwidzyn** i **Frydląd** oraz 90 innych miejscowości. Wzięto tu 3300 jeńców i zdobyto 53 samoloty.

Królewiec jest już całkowicie otoczony. Do obrony miasta Niemcy zmobilizowali oddziały policji, żandarmerji, volkssturmu i uczniów szkoły podoficerskiej, które zostały rozbite w dniu wprowadzenia ich do walki.

W Budapeszcie w trakcie niszczenia resztek osaczonego garnizonu wzięto do niewoli w ciągu jednego dnia 8200 jeńców.

W dniu 30 stycznia Niemcy stracili 132 czołgi i 40 samolotów.

Polska i Czechosłowacja nawiązują stosunki dyplomatyczne

Londyn, 31. 1. Oficjalnie opublikowano, iż rząd Czechosłowacji na posiedzeniu w dniu 30 ub. m. jednomyślnie postanowił uznać Rząd Tymczasowy RP. w Warszawie i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Sprzymierzeni na froncie zachodnim walczą na ziemi niemieckiej

Londyn, 31. 1. Wojska amerykańskie przeszły do natarcia wzdłuż granicy niemieckiej na froncie o szerokości 50 km. Na terytorium Rzeszy zajęto 6 miast, wśród nich Oberhausen. W Alzacji próby kontrnatarcia ze strony Niemców zostały zlikwidowane i wojska francuskie zbliżają się do Colmaru.

Lotnictwo sprzymierzonych atakowało mosty na Renie w Kolonii, rafinerje nafty w pobliżu Dortmundu, dworce przetokowe w Duisburgu, Hamm i Monastyrze. Ciężkie bombowce atakowały Berlin. Ponadto dokonano ataków lotniczych na okolice Wiednia, Gracu oraz Zagrzebia.

Uruchomienie kolejki powiatowej

Jak dowiadujemy się dzisiaj ma być uruchomiona kolejka powiatowa między Bydgoszczą a Koronowem. Narazie odbywać się będzie na niej tylko ruch towarowy, szczególnie ważny ze względu na zaopatrzenie miasta w środki żywnościowe.

Opieka sanitarna

Na terenie miasta otwarte zostały następujące szpitale: Szpital Diakonisek przy ul. Seminarnej, Szpital Miejski na Bielawkach (Nowy) oraz Szpital Dziecięcy również na Bielawkach. Poza tym zorganizowane zostały dwa punkty sanitarno-apatrunkowe, przy ul. Długiej 2 i przy ul. Petersona 3. W najbliższych dniach urządzona będzie stacja opieki nad matką i dzieckiem. Niemowięta i dzieci do 3 lat otrzymają przydział mleka.

Zwraca się uwagę, że szpitale nie posiadają narazie żadnych środków transportowych. Chorzy, o ile są w stanie muszą udawać się do szpitali o własnych siłach, ciężko chorych najlepiej przewozić sankami.

Co czynić w razie zgonu?

Wobec panujących warunków wzywaniem lekarza celem stwierdzenia zgonu jest niemożliwe. W razie wypadku śmierci należy nieboszczyka na czwarty dzień zawieźć na najbliższy cmentarz i pochować. Przy pogrzebie należy podać zarządzającemu cmentarzem imię, nazwisko, datę urodzenia i zgonu nieboszczyka oraz w miarę możliwości przyczynę zgonu.

Przywrócić miastu normalny wygląd!

Entuzjazm pierwszych dni wyzwolenia, radość powitania żołnierza polskiego spowodowały, że szare sprawy codzienne ustąpiły dla nas chwilowo na drugi plan. Jest to zrozumiałe. Ale dzień za dniem upływa i czas już pomyśleć o tem, by również życiu naszego miasta nadać tok normalny.

Pierwszym zadaniem powinno być uporządkowanie ulic, usunięcie śniegu, gruzów i śmieci, przez co ułatwi się ruch zarówno przejeżdżających wojsk, jak i podążającej do swych zajęć lud-

ności. Wykonanie tego zadania leży całkowicie w granicach naszych możliwości i nie powinno ulec najmniejszej zwłoce.

Przy tej okazji powinny być również systematycznie usuwane wszelkie ślady niemieczyzny, niemieckie nazwy ulic, na których miejsce powinny zjawiać się polskie, różne niemieckie napisy, emblematy itp. Prace te powinny być wykonane samorzutnie bez uprzedniego wezwania ze strony organów bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Uruchomienie placówek gospodarczych

Powołany do życia przez Tymczasowy Komitet Obywatelski Wydział Gospodarczy przystąpił już do pracy. W pierwszym rządzie zaczęto wydawać zlecenia na przemawianie przedsiębiorstw niemieckich pod tymczasowy zarząd obywateli polskich. Przede wszystkim chodzi o uruchomienie warsztatów piekarskich i rzeźniczkich oraz otwarcie sklepów spożywczych. Organizuje się także inne gałęzie rzemiosła przy pomocy członków polskich cechów. Wszystkich zgłaszających się do Wydziału rze-

mieślników i pracowników handlowych organizuje się branżowo, celem przydzielenia im odpowiedniej pracy.

Działalność w kierunku odniemczenia życia gospodarczego Bydgoszczy robi pomimo trudności szybkie postępy. Organizuje się również akcję doraźnej pomocy dla ludności. Uruchomiona została kuchnia ludowa, celem wydawania ciepłej strawy. Wydział czyni jak najenergiczniejsze starania, aby zaopatrzyć miasto w najważniejsze artykuły spożywcze, chleb i mięso.

Panika w Berlinie

Milionowe masy uciekinierów. — Ewakuacja urzędów.

Waszyngton. (United Press).

Szwedzki korespondent „United Press” donosi ze Sztokholmu: „Według wiadomości nadeszłych tutaj z Berlina fala za falą głodnych, niedożywionych, przemarzniętych kobiet i dzieci z Polski, Prus Wschodnich i Śląska zalewa Berlin. Tu znajduje

się pierwszy punkt postoju dla olbrzymiej armii uchodźców, uciekających w panice na Zachód. Wszystkie dworce, na których zatrzymują się pociągi ze Wschodu, są przepełnione. Jest to nowy problem, który wyłonił się obecnie przed władzami niemieckimi. Duże zaniepokojenie wywołuje

los setek tysięcy dzieci, które uprzednio zostały ewakuowane z Berlina do Prus Wschodnich, Polski i Śląska. Gazety niemieckie starają się zapewnić swoich czytelników, że są jeszcze nadzieje na uratowanie tych dzieci, zanim Rosjanie przetną linie komunikacyjne. Zostały otwarte biura informacyjne dla uciekinierów, które są jednak tak przepełnione, że nie są w stanie udzielić indywidualnych informacji.

Według ostatnich doniesień prasy krajów neutralnych panika w Berlinie wzrasta. Setki tysięcy uchodźców nocuje pod gołym niebem bez żywności i ciepłej odzieży. W mieście brak opału. Ograniczono dopływ światła i ruch kolei podziemnej, tramwajów i pociągów. Urzędy i instytucje państwowe w pośpiechu wywożą swoje archiwa. Wszystkie ministerstwa szykują się do wyjazdu.

Ogólna liczba uchodźców niemieckich obliczana jest dziś na 5 milionów. Liczba ta wzrasta z dnia na dzień.

Stosunek Związku Radzieckiego do Polski

Z oświadczenia Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR

Wojska radzieckie wstąpiły w granice Polski pełne woli rozbicia wrażeń wojsk niemieckich i przyjscia z pomocą narodowi w dziele jego wyzwolenia spod jarzma najeźdźców niemieckich i utworzenia niepodległej, silnej i demokratycznej Polski.

Rząd Radziecki oświadcza, że traktuje działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski jako działania na terytorium suwerennego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego państwa. W związku z tym Rząd Radziecki nie zamierza tworzyć na terytorium Polski organów swojej administracji, uważając to za sprawę narodu polskiego. Rząd Radziecki postanowił wobec tego zawrzeć z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego*) umowę o stosunkach między dowództwem radzieckim a administracją polską.

Rząd Radziecki oświadcza, że nie ma na celu uzyskania jakiegokolwiek części terytorium polskiego, lub zmiany ustroju społecznego w Polsce i że działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski podyktowane są wyłącznie potrzebami wojennymi i pragnieniem okazania pomocy zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu w dziele jego wyzwolenia spod okupacji niemieckiej.

Rząd Radziecki wyraża niezłomne przekonanie, że bratnie narody ZSRR i Polski wspólnie doprowadzą do końca wojnę wyzwolenczą z najeźdźcami niemieckimi i położą trwale podwaliny pod przyjazną współpracę radziecko-polską.

*) Obecnie Tymczasowy Rząd RP.

Na Hitlera et Co.

Jeszcze czeka ich konjunktura i to male nie są rice: raz jeszcze pójdą do góry — do góry, pod szubienicę!

Polskie czołgi w walkach o Bydgoszcz

Dnia 21 stycznia radziecka armia pancerna i korpus kawaleryjski śmiałym manewrem okrążającym wzięły Bydgoszcz.

Radzieckie czołgi przeszły przez zachodni skraj miasta i pognały przed sobą uciekającego w panice nieprzyaciela. Miasto pozostało chwilowo bez garnizonu. Z piwnic, strychów, zakamarków wyszli na ulicę Niemcy. Mając odcięte wszystkie drogi odwrotu, w bezsilnej złości poczeli grasować po mieście, pałac i niszczyć domy fabryki. Zresztą może w tępych szwabskich łbach były jeszcze myśli o możliwości odsieczy.

Pierwsze strzały

23 stycznia o świcie, ze strony Torunia wkracza na ulice Bydgoszczy czołówka pancerników. Posuwają się szykiem ubezpieczonym. Głucho dudnią gąsienice czołgów po opustoszałych ulicach. Na tankach, z automatami gotowymi do strzału, siedzą chłopcy z motopiechoty. Mijają już pierwsze domy.

Nagle z okien trzypiętrowego bloku przynęły serie niemieckich CKM-ów. Gdzieś za domami odezwał się moździerz. Świsnęły w powietrzu kule z suchym trzaskiem wybuchła na pruku ulicy mina. Po pancierzach załadniły kule i odłamki.

Fizylierzy zeskończyli z maszyn pod ściany domów. Skryli się bez śladu w załamaniach murów.

W stronę Niemców posypały się serie z rozpylaczy. — Huknęło działko na czołgu. W szarym trzypiętrowym bloku poleciały z dźwiękiem szyby i posypały się rozbite cegły.

Czołgi zajęły pozycje na skrzyżowaniu ulic.

2 kompanie motopiechoty wyciągnęły się w tyralierkę, zajmując linię obronną wzdłuż ulicy.

Zapanowała cisza przed burzą... Obydwie strony badały swe siły i zamiary. Nasi czołgiści szykowali się do skoku.

Zwiad

Kryjąc się w zaułkach, bramach, za węglami domów, posuwają się naprzód zwiadowcy. Prowadzi ich osobście ppor. Kazimierz Przytocki, stary, doświadczony żołnierz. Tuż za nim skradają się dwaj bracia, Antoni i Stanisław Stepniowie.

Antoś ma dopiero 15 lat, ale jest już wytrawnym zwiadowcą, ma niejednego szwaba na swoim rachunku.

W jednym z domów ppor. Przytockiego zauważa podejrzany ruch. Bezszeslestnie przenikają zwiadowcy do

wnętrza. Przez uchylone drzwi widać w pokoju grupę Niemców. Idą w ruch granaty i — rozpylacze. — Padające ze ścian kawałki tynku podnoszą tuman kurzu. Nic nie widać. Słychać tylko jęki i uderzenia kolb.

Po chwili do sztabu przybywają nasi zwiadowcy, prowadząc jeńców. Wzięci do niewoli Niemcy dają wiadomości o sile i rozmieszczeniu szwabskiej załogi.

W Bydgoszczy bronią się jeszcze oddziały, mające osłaniać odwrót i kolumna 40 aut, która nie zdążyła uciec.

Siły przeciwnika są znane. Czołgi ruszają w bój.

Granatem

Na zachodnim skraju miasta idzie ulicą plut. Feliks Góralski z dwoma swymi kolegami. Niosą ważne wiadomości do swego oddziału. Naraz z piwnicy sąsiedniego domu pada kilka strzałów. Kule świszczą tuż nad głowami chłopców.

Bez słowa, porozumiewszy się tylko spojrzeniem, rzucają się chłopcy w różne strony. Okrążają dom.

W okno, z którego padły strzały, lecą jeden za drugim trzy granaty. Rzucone wprawna ręką trafiają w cel.

Czterech szwabów pada trupem na miejscu, a dwóch plut. Góralski bierze do niewoli.

Walka

Wieczór. Szary zmrok. Na ściany domów pada czerwony refleks. Pałają się domy w kilku punktach miasta.

Zaśnieżoną ulicą sunie pluton czołgów ppor. Gubina. Głucho dudnią potężne motory.

Nagle z okna jednego z domów roz-

poczyna bić niemiecki ciężki karabin maszynowy. Kule tłuką o boczne pancerce czołgów.

Ryknęły wściekle silniki. Pluton robi na miejscu zwrot. Celnie, nieomylnie biją w mur pociski z dział CKM milknie.

Ppor. Gubin wyskakuje z czołgu z pistoletem i granatem w rękę, prowadząc pancerników do ataku wręcz.

Walka w domu trwa krótko. Zostają tam tylko trupy niemieckie. Czołgi ruszają dalej.

Atak na więzienie

Duża grupa Niemców broni się w miejskim więzieniu.

Skryci za grubymi murami przestrzeliwują z CKM-ów sąsiednie ulice. Mają także moździerz. Więzienie stanowi mocny punkt oporu. Zamurwane drzwi i okna. W ścianach strzelnice.

Dowództwo postanawia gmach wziąć szturmem. Radziecki batalion piechoty uderza z frontu i ściąga na siebie całą uwagę i ogień Niemców. Tymczasem z skrzydeł i z tyłu polskie czołgi porucznika Gubina i st. sierżanta Siomińskiego na pełnym gazie ruszają do ataku.

Pociski z czołgów rozbijają bunkry, oslepiają i demoralizują szwabów. Przez wyłomy w murze wdzierają się radziecka piechota.

Więzienie jest zdobyte.

Pryskają rozbite zamki, otwierają się drzwi cel więziennych. Ze łzami szczęścia i okrzykami radości wychodzą z nich więźniowie.

Krwawy trud radzieckiego piechurka i polskiego czołgisty przyniósł wolność 300 więźniom-Polakom w Bydgoszczy.

Hallo! - Łączę Pana...

Telefony bydgoskie zaczynają działać

Najważniejszym czynnikiem szybkiego porozumienia się ludzi pracy między sobą, jest telefon. Dlatego też z pełnym zadowoleniem powitaliśmy wiadomość o częściowym uruchomieniu bydgoskiej centrali telefonów. Łączę Pana — rozbrzmiewać będzie w słuchawkach naszych telefonów wdzięczny głos.

Uchodząc z Bydgoszczy, Niemcy poważnie uszkodzili automatyczną centralę telefonów miejscowych. Niezależnie od usuwania szeregu ważnych części łącznic, zdemolowano granatami ręcznymi główną tablicę rozdzielczą.

Byli pracownicy PASTY z teletechnikami p. Halagierą zajęli się sprawdzaniem urządzeń technicznych, przygotowując podjęcie komunikacji telefonicznej. Znaczne uszkodzenia aparatury nie pozwalają na podjęcie pracy zautomatyzowanej. Dlatego też uruchomiono centralkę pomocniczą ręczną, do której dołączyć można do 100 aparatów telefonicznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że narazie z telefonu korzystać będą tylko instytucje wojskowe, władze i zakłady użyteczności publicznej, jak np. szpitale lub straż pożarna.

W miarę przeprowadzenia dalszych prac kontrolnych, liczba przyłączonych aparatów będzie zwiększona.

Bydgoska centrala telefoniczna przy ul. Pomorskiej wybudowana została swego czasu przez firmę koncesjonowaną Polska Akcyjna Spółka Telefonów według szwedzkiego systemu Ericsona. Krótko przed wybuchem wojny pojemność centrali rozszerzona została do 3.500 aparatów.

Jak dowiadujemy się, podjęto już również prace nad uruchomieniem telefonów między miastowych. W dniach najbliższych podamy w piśmie naszym krótki wgląd najważniejszych połączeń telefonicznych.

WOJSKO POLSKIE

Rejonowa Komenda Uzuppełnień
Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1945 r.

Zarządzenie

Rejonowego Komendanta Uzuppełnień Bydgoszcz

W wykonaniu Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. i Dekretu z dnia 30 października 1944 r. zarządzam na terenie miasta Bydgoszczy:

Pkt. 1

w terminie od dnia 7 lutego do dnia 13 lutego 1945 roku włącznie

REJESTRACJĘ

I.

- oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oficerów byłych tajnych organizacyj wojskowych, oficerów w stanie spoczynku i urzędników wojskowych — do lat 55 włącznie, a oficerów zawodowych, nie będących w stanie spoczynku do lat 60 włącznie,
- lekarzy, lekarzy dentystów, lekarzy weterynarii, magistrów farmacji i farmaceutów, prowizorów farmacji do lat 55 włącznie,
- kobiety lekarzy, lekarzy dentystów, dentystów, lekarzy weterynarii, magistrów farmacji i farmaceutów, prowizorów farmacji — do lat 40 włącznie.

Wymienieni w punkcie 1 pod lit. a, b, c, — stawiają się bezwzględnie w nakazanym terminie od godziny 8.00 rano w Rejonowej Komendzie Uzuppełnień Bydgoszcz, ul. Dworcowa 9, I piętro z dokumentami osobistymi.

II.

- podoficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, podoficerów byłych tajnych organizacyj wojskowych, podoficerów w stanie spoczynku — do lat 50 włącznie, a podoficerów zawodowych, nie będących w stanie spoczynku do lat 55 włącznie,
- felczerów weterynaryjnych, pielęgniarzy i techników dentystycznych do lat 55 włącznie,
- byłych słuchaczy i słuchaczki wydziałów: lekarskiego, weterynaryjnego i farmacji wyższych uczelni tak krajowych, jak i zagranicznych — do lat 35 włącznie,
- kobiety: felczerki i pielęgniarki do lat 40 włącznie, radiotelegrafistki i telegrafistki od 19 do 30 lat włącznie,
- szoferów, specjalistów samochodowych i specjalistów lotnictwa i broni pancernych do lat 50 włącznie.

Pkt. 2

Rejestrację mężczyzn urodzonych w latach

1925 — dnia 14 i 15 lutego 1945 roku
1924 — dnia 16 i 17 lutego 1945 roku
1923 — dnia 18 i 19 lutego 1945 roku
1922 — dnia 20 i 21 lutego 1945 roku
1921 — dnia 22 i 23 lutego 1945 roku
1920 — dnia 24 i 25 lutego 1945 roku
1919 — dnia 26 lutego 1945 roku
1918 — dnia 27 lutego 1945 roku

1917 — dnia 28 lutego 1945 roku
1916 — dnia 1 marca 1945 roku
1915 — dnia 2 marca 1945 roku
1914 — dnia 3 marca 1945 roku
1913 — dnia 4 marca 1945 roku
1912 — dnia 5 marca 1945 roku
1911 — dnia 6 marca 1945 roku

Ostrzeżenie

Uchylający się od rejestracji wojskowej będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, przewidzianej w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 6, poz. 27).

Osoby, które odpowiadają warunkom tego zarządzenia, a nie posiadają dokumentów osobistych — podlegają również obowiązkom rejestracji.

Rejonowy Komendant Uzuppełnień
(—) Dr. Demkow Jan, major..

Nabożeństwa dziękczynne

Z okazji wyzwolenia naszego miasta, odbyły się w ubiegłą niedzielę w bydgoskich świątyniach solenne nabożeństwa dziękczynne. Już dawno nie widzieliśmy tak licznych rzesz wiernych, wysłuchujących w skupieniu mszy świętej. Mury kościelne okazały się za ciasne. Po pięciu i pół latach, po raz pierwszy zabrzmiały z pełnego serca polskie pieśni kościelne. Po raz

pierwszy usłyszeliśmy ewangelię i kazanie w ojczystym języku. Przedstawiciele władz z tymczasowym prezydentem miasta ob. Borowskim i przedstawiciele wojska z ob. ppor. Smońskim wzięli udział w nabożeństwie celebrowanym w kościele na Szwederowie przez ks. dziekana Konopczyńskiego w asyście ks. ks. Grzelczaka i Kindera.

Przybycie starosty powiatowego

Do Bydgoszczy przybył mianowany starosta powiatowy, rodowity Pomorzanie, i zaczął już urzędowanie. Ze względu na rodzinę starosty, znajdującą się jeszcze na terenach zajętych przez Niemców, nie możemy chwilowo

podać jego nazwiska do wiadomości publicznej. W najbliższych dniach starosta udzieli wywiadu wysłannikowi naszego pisma, w którym przedstawi dokładny obraz prac, zamierzonych na najbliższą przyszłość.

Kronika

— Komitet Polskiej Partii Robotniczej pada do wiadomości członków i sympatyków PPR, że z dniem 5. 2. czynny będzie lokal partyjny przy ul. Gdańskiej 68 od godz. 9—19. Przyjęcia członków odbywają się od 9—12 i od 16—19.

— Zgłaszanie zebrań publicznych. Wszelkie zebrania publiczne, wiece itp. imprezy towarzyszy i organizacji, powinny być zgłaszane co najmniej 2 dni przed tym w Sekcji Propagandowej w Ratuszu. Również należy przedłożyć referentowi zebrań ob. Białyńskiemu teksty mających być ogłoszonymi referatów.

— Nowa praktyka lekarska. Dr. Aida Bersins otworzyła praktykę lekarską przy ul. Sobieskiego 8. Godziny przyjęć od 10—15.

— Związek Walki Młodych rejestruje dawnych członków i przyjmuje zapisy nowych w godzinach od 9 do 15 we własnym domu przy ul. Marcinkowskiego 3.

— Studio radiowe. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi otwarcie studia radiowego w Bydgoszczy.

— Rejonowa komenda uzupełnień, obejmująca miasto i powiaty Bydgoszcz, Szubin, Wyrzysk, Chodzież i Sępólno znajduje się przy ul. Dworcowej 9.

— Teatr wojskowy w Bydgoszczy. Dzień 6 lutego o godz. 15 odbędzie się w Małym Teatrze przy ul. Gdańskiej przedstawienie zespołu scenicznego wojska polskiego. Ceny miejsc: rząd pierwszy zł 1,— wzgl. 1 marka dalsze rzędy 50 groszy wzgl. 50 fenigów.

— Zabezpieczenie narzędzi lekarskich, opatrunków i leków. Zauważono, że dużo porzuconego materiału opatrunkowego i nawet narzędzi lekarskich znajduje się w rękach niepowołanych, a nawet dzieci. Apelujemy do wszystkich mieszkańców naszego miasta, aby znalezione lub dotychczas niezabezpieczone w mieszkaniach po lekarzach i dentystach niemieckich narzędzia lekarskie (także niekompletne), materiały opatrunkowe i lekarstwa oddosili do najbliższych aptek lub szpitali.

— Dokąd kierować zabłąkane dziecko. Gdy się spotka na ulicy dziecko bez rodziców, zaprowadzić je należy do domu opieki przy ul. Grudziądzkiej 43a, gdzie dzieci zostaną zarejestrowane, a w razie nieodszukania ich rodziców zatrzymane w sierocińcu.

— Wodociągi czynne. Od poniedziałku rano czynne są wodociągi w Bydgoszczy. Na razie z wodociągów miejskich korzystać mogą mieszkańcy lewego brzegu Brdy. Przy tej okazji zwracamy uwagę na konieczność dokładnego skontrolowania przewodów i usunięcia powstałych od mrozów uszkodzeń.

Wiadomości Bydgoskie

Nr. 7 — Rok I

6 lutego 1945 r.

Cena 20 gr

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Żołnierz z zaplecza

Już zgórą dwa tygodnie oddychamy wolnością. Dwa tygodnie jak znikły z ulic nienawistne mundury niemieckie, uciął szwargot mowy szwabskiej.

Z radością niszczymy napisy niemieckie, uprzątamy gruz po niedawnych walkach. Cieszymy się komunikatami z frontu i liczymy kilometry do Berlina.

Te kilometry liczy dzisiaj z napięciem cały naród — cały świat. Zostało ich zaledwie parę dziesiątków. Bohaterskie hufce Armii Czerwonej i młode pulki polskie pędzą wroga na zachód.

A w ślad za nimi idzie nowe życie. Powstaje nowa wspaniała Polska, w której nie będzie uprzywilejowanych i uciśnionych, Polska sprawiedliwa, Polska, w której chłop będzie miał ziemię, robotnik pracę i zapewniony byt, młodzież — szkoły, Polska demokratyczna wielka i silna.

Jak Feniks z popiołów wstaje nasza Ojczyzna. Lecz pamiętać trzeba, że popioły te zlewa krwią ofiarną, przeoruje bagnetem i stałą czołgów żołnierz polski i radziecki. W tym ostatecznym, decydującym porywie męstwa, żołnierz nie żałuje niczego, aż do życia włącznie. I dlatego właśnie żołnierzowi niczego nie może zabraknąć na froncie. Ani na minutę nie może osłabnąć potok amunicji, żywności, lekarstw i odzieży na front. A oto już walczy żołnierz zaplecza — robotnik w fabryce, chłop na roli, rzemieślnik w swym warsztacie, urzędnik w biurze.

Jeżeli ktokolwiek skarżyć się może na braki w życiu codziennym, na niedogodności czasu wojennego, na chwilowy niedostatek chleba i tłuszczów, to niech mu stanie przed oczyma obraz tej przyszłości, o którą walczymy, obraz Polski odniemczonej, sprawiedliwej, opływającej dobrobytem. Niechaj mu w oczach załopocze sztandar biało-czerwony nad Berlinem. Niech stanie przed nim obraz żołnierza, który krwią ocieka, zwycięski, bohaterski. To wszystko dla niego. Cały plon pracy naszej — dla frontu.

W okolicy Frankfurtu wojska radzieckie osiągnęły linię Odry

W ciągu 5 lutego na północny zachód od KRÓLEWCA, wojska radzieckie likwidowały resztki nieprzyjaciela na PÓŁWYSPIE SAMLAND i zajęły kilka miejscowości, wśród nich: WATZUM, GROSS LADTKEIM, TIERENBERG, KALLEN, POWEIEN, KRANZ. Mierzeja kurońska, oddzielająca Zatokę Kurońską od Bałtyku jest całkowicie wolna od nieprzyjaciela. W centrum Prus Wschodnich zajęto LANDSBERG I BARTOSZYCE.

Na północ i południowy wschód od FRANKFURTU NAD ODRĄ, wojska radzieckie wyszły nad Odrę, zajmując jednocześnie miasto i stację kolejową GERITZ i ponad 100 innych miejscowości, wśród nich: ZELLIN, NEUMÜHLE, ALT-SCHAUMBURG, TIRPITZ, REIPZIG, MATSCHDORF, RAMPITZ, SCHÖNFELD, GÜNTHERSTEIG, REDNITZ. W Brandenburgii wojska radzieckie zajęły miasto STERNBERG, NEUDAMM I ZIEBINGEN.

W POZNANIU trwa likwidacja okrążonej załogi miasta. Oddziały radzieckie zajęły w mieście fabrykę uzbrojenia, zdobywając 68 dział, 1250 karabinów maszynowych, 150 automatów i 1500 karabinów.

W Budapeszcie wojska radzieckie w dalszym ciągu likwidowały osaczony garnizon miasta, zajmując 16 bloków mieszkalnych.

Na południowy zachód od Budapesztu, wojska radzieckie w wyniku podjętych ataków zdobyły szereg większych miejscowości. Na innych odcinkach frontu odbywały się działania wywiadowcze i walki o charakterze lokalnym.

W dniu 4. 2. Niemcy stracili 136 czołgów i 56 samolotów.

Dalsze sukcesy na linii Zygfryda

Londyn, 5. 2. — Agencja Reutera donosi o dalszych postępach ofensywy sprzymierzonych na froncie zachodnim. W okolicy Monschau sprzymierzeni wbili się klinem w głąb terytorium Niemiec, osiągając daleko wysunięte punkty. Na niektórych odcinkach sprzymierzeni walczą już wewnątrz głównych i ostatnich umocnień linii Zygfryda. W Alzacji wojska amerykańskie i francuskie połączyły się i przecięły klin niemiecki na północ od Strassburga.

Sztab gen. Eisenhowera donosi o zajęciu Ruhrbergu na północny wschód od Monschau. Alianci wyszli również nad wielkie sztuczne jezioro Urftstausee na rzece Urft i zajęli miasta Einruhr, Wohlseifen i Morsbach. Na wschód od St. Vith zajęto Rot. W rejonie Hagenau w pobliżu Renu walki toczą się w Oberhofen.

W nocy na 5. 2. silne formacje ciężkich bombowców dokonały nalotów na Niemcy. Głównym obiektem ataków było miasto Bonn. Bombardowano również Kolonię, Magdeburg, Koblencję. We Włoszech oddziały 5 armii zajęły Galliciano.

Pracy tej wiele mamy do zrobienia. Jeszcze nie dymią wszystkie fabryki bydgoskie, nie tętni budownictwo, nie pracuje cała para rzemiosło.

Na wczorajszym zgromadzeniu robotniczych przedstawicieli przemysłu i rzemieślników Bydgoszczy, z udziałem pełnomocników Rządu i oficerów Wojska Polskiego, nakreślono wtycz-

ne uruchomienia fabryk i warsztatów.

Chodzi teraz o to, aby wtyczne zrealizować jak najprędzej i jak najdokładniej. Zrealizować tak, jak potrafi to wolny robotnik polski — męzny żołnierz zaplecza i dzielny budowniczy demokratycznej Polski.

Każda minuta opóźnienia — opóźnia chwile ostatecznego zwycięstwa.

Polonia amerykańska wita nową Polskę

Nowy Jork, 5. 2. — Profesor matematyki uniwersytetu Michigan, Karpiński, ogłosił pismo, w którym wita wyzwolenie Polski, stwierdzając równocześnie, że Rząd Tymczasowy poprowadzi Polskę po drodze prawdziwej wolności i demokracji i że wszyscy Amerykanie polskiego pochodzenia z radością witają odrodzenie takiej Polski.

Stolica Filipin wyzwolona

Waszyngton, 5. 2. — W dniu wczorajszym amerykańskie oddziały pancerne wkroczyły do stolicy Filipin — Manilli. Oddziały pancerne, które dokonały manewru, oskrzydającego miasto, przebyły w ciągu 6 godzin 160 km.

W związku z wyzwoleniem stolicy Filipin prezydent Roosevelt wysłał depezę gratulacyjną do prezydenta Filipin, w której dał wyraz przekonaniu, że prawda i sprawiedliwość zwyciężają nad krzywdą i przemocą.

Berlin bez prądu i gazu

London, 5. 2. (Tass). — Radio londyńskie podało wiadomość, że wczoraj wieczorem cenzura niemiecka zabroniła wysyłania jakichkolwiek wiadomości z Berlina. Jeden ze szwedzkich korespondentów jednak zdążył zakomunikować swej gazecie o panice, panującej w stolicy Niemiec. W Berlinie nie ma gazu, prąd elektryczny podawany jest jedynie w ciągu jednej godziny na dobę.

Komunikacja miejska jest unieruchomiona. Przywódcy niemieccy zaniepokojeni są nastrojami wśród ludności w Berlinie. Gazety i radio zaklinają ją, aby zachowała spokój i grożą grogimi karami tym, którzy zdradzają swą opanację.

Nowa prowokacja niemiecka

Genewa, 5. 2. — Nadeszła tu smutna wiadomość, że w „Oflagu“ nr 6 w dniach 27-28 września ub. r. zginęło i zostało rannych wielu polskich oficerów. Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że jest to nowa prowokacja Niemców, którzy sami wymordowali polskich oficerów, by następnie szerzyć pogłoskę, że śmierć ich nastąpiła wskutek nalotów lotnictwa sprzymierzonych.

Armia Czerwona uwolniła ponad 1000 jeńców Francuzów

Ambasada francuska w Moskwie komunikuje, że w wyniku ofensywy Armii Czerwonej uwolniono z niemieckich obozów ponad 1000 jeńców i więźniów francuskich.

W kilku wierszach

Francuskie organizacje oporu oświadczyły, że podporządkują się rządowi gen. de Gaul'a.

*

Zastępca mera Lyonu otrzymał wiadomość, że Edward Herriot wraz z żoną żyją. Oboje uwiecznieni są w Niemczech.

*

W ciągu ostatnich 6 miesięcy na przełęczy Brenneru, przez którą prowadzi najważniejsza linia komunikacyjna z Niemiec do Włoch, zrzucono 11.000 ton bomb.

*

Robotnicy w Turynie przystąpili do strajku. Strajk ten daje się przemysłowi niemieckiemu we Włoszech dotkliwie we znaki.

*

W Genui patrioci włoscy wykonali wyrok śmierci na 22 faszystach.

*

W Danii mnożą się coraz liczniej akty sabotażu.

Z prac nad uruchomieniem przemysłu bydgoskiego

Wczoraj w sali Strzelnicy odbyło się zebranie, poświęcone sprawom uruchomienia przemysłu i rzemiosła bydgoskiego. W zebra- niu wzięli udział pełnomocnicy Rządu, tymcza- sowi zarządcy zakładów przemysłowych, dele- gaci komitetów i rad zakładowych.

Zebranie otworzył ob. Ratajczak, witając serdecznie pełnomocników Rządu. Przedsta- wiciel grupy operacyjnej Ministerstwa Prze- mysłu ob. Kuligowski, w przemówieniu wstęp- nym zaznajomił zebranych z celem zgroma- dzenia, którym jest udzielenie wskazówek w sprawie szybszego uruchomienia przedsię- wzięciw przemysłowych na terenie miasta. Zdaniem referenta, musi tu nastąpić twórcza inicjatywa społeczeństwa — warsztaty prze- mysłowe muszą ruszyć. Musimy dopomóc żoł- nierzowi, który trwa w ciężkich walkach. Na zakończenie przedstawiciel Rządu podziękował za prace już dokonane i przyrzekł pomoc Rzą- du w dalszej pracy.

Szczegółowy referat oraz wytyczne, doty- czące organizowania przemysłu w Polsce w myśl wskazań Rządu, odczytał ob. inż. Nadolski. Obszerny tekst instrukcji będzie osobno wydrukowany i rozesłany do za- rządów poszczególnych zakładów przemysłowych.

W dalszym ciągu przemówień przedsta- wiciel Wojska Polskiego ob. mjr. Bibrowski stwierdził jeszcze raz, że sprawa natychmia- stowego uruchomienia zakładów jest ważna i niecierpiąca zwłoki. Dziś — powiedział mjr. Bibrowski — w narodzie naszym nie ma in- nych ludzi, tylko żołnierze, ci, którzy podob- nie jak ci na froncie, wykują zwycięstwo w zapleczu. Musimy uruchomić przemysł, aby zaspokoić potrzeby wojska i narodu. Musimy raz na zawsze skończyć z tym, aby w pol- skim przemyśle, w polskiej fabryce istniał jeszcze szpieg, wróg i dywersant niemiecki. Robotnik stał się dziś organizatorem. Bierze żywy udział w rozwoju swego przedsiębior-

stwa, staje się współodpowiedzialnym za jego produkcję. Poza tym demokracja wymaga, że- by kierownictwo fabryki wykonywało wolę ogółu i dlatego daje mu wielkie uprawnienia.

Jednocześnie — wyjaśnił mjr. Bibrowski — ci właściciele zakładów przemysłowych, którzy nie splamili się współpracą z Niemcami, za- trzymują prawo własności, prawo organizowa- nia oraz inicjatywy prywatnej. Musi to być je- dnak inicjatywa zdrowa, nie pogoń za zy- skiem, jak to było dawniej. Inicjatywa pry- watną w połączeniu z inicjatywą robotników, pozwolą pchnąć przemysł na nowe tory. Wów- czas przemysł dojdzie do rozkwitu i potrafi zaspokoić potrzeby całego narodu. Trzeba przewyciężyć wszystkie istniejące dziś trud- ności, bo naród chce żyć.

Władze idą nam z pomocą i wytyczają wszystkie siły, aby miastu zapewnić stałą aprowizację. Nie możemy jednak pozwolić na luksus próżniactwa, i o tym trzeba pamiętać i mówić w fabryce i na ulicy. Wspólnie z kie- rownictwem i radami fabrycznymi nauczymy się, jak należy nieubłaganie w wspólnej pracy iść do celu, którym jest ostateczne zwycięstwo. Naród w tej decydującej chwili musi wytyczyć wszystkie siły do walki z Niemcami, na któ- rych dziejowy wyrok już zapadł. Dotąd szli- śmy przez potoki krwi — dziś w cieniu sztandarów demokracji rozpoczęliśmy nowe życie. Piastowe orły prowadzą nas.

Obecny na zebraniu, pełniący obowiązki prezydenta miasta ob. Borowski dał krótki przegląd ostatnich prac w organizowaniu ładu i porządku.

W dyskusji, jaka wyłoniła się po zakoń- czeniu obrad, zabierali głos ob. ob. Pawlisz z PPR, kpt. Strasser, ppor. Żochowski i inni.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć najwyższych władz państwowych z Prezyden- tem KRN Bierutem na czele i odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Pełnomocnicy Min. Rolnictwa i Reform Roln. w Bydgoszczy

Do Bydgoszczy przybyła delegacja z ramie- nia Rządu dla przeprowadzenia na uwolnionych terenach woj. pomorskiego reformy rol- nej. Na jej czele stoi ob. Franciszek Król w charakterze pełnomocnika wojewódzkiego. W drodze z Lublina do Bydgoszczy pozostawio- no pełnomocników powiatowych dla powiatów: włocławskiego, rypińskiego, lipnowskiego, niez- szawskiego i brodnickiego. W dniu dzisiej- szym wyjeżdża ekipa w składzie 5 osób do Inowrocławia.

Przewodniczący delegacji ob. Król zobra- zował zadania pełnomocników powiatowych. Zorganizują oni komitety folwarczne, pomogą

przy tworzeniu gminnych rad narodowych, urzędów i komisji ziemskich. Pełnomocnik wojewódzki obok nadzoru nad całością prac dele- gacji zajmie się utworzeniem związków zawo- dowych. Zgodnie z wytycznymi rządu i do- tychczasową praktyką na wyzwolonych tere- nach zawiślańskich reforma rolna jest najpil- niejszą koniecznością państwową. Dlatego też już obecnie w kilkanaście dni zaledwie od uwolnienia Bydgoszczy przybyliśmy tutaj — mówi ob. Król — aby jak najprędzej zrealizo- wać dekret i obdzielić chłopą należną mu, od wieków uprawianą w pocie czoła ziemią.

Wiec ku czci bratniej Czechosłowacji

W niedzielę, dnia 3 bm. odbyło się w nape- łnionej po brzegi sali kina „Kristal“ zebranie ku czci przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Sala ozdobiona była flagami polskimi i cze- chosłowackimi i udekorowana odpowiednimi portretami i plakatami.

Zebranie zagałę przedstawiciel Wojska Pol- skiego ppor. Smoliński, dając w krótkim prze- mówieniu przegląd stosunków polsko-czeskich z punktu widzenia historycznego. Następnie głos zabrał w imieniu P. P. R. ob. Pawlisz, piętnując antynarodową politykę rządów san- nacyjnych, dążących do skłócenia obu bratnich narodów. Trzeci i ostatni mówca ob. Klima- szewski wskazał na konieczność ścisłej współ- pracy Polski i Czechosłowacji po zakończeniu

wojny. Niebezpieczeństwo niemieckie trwać będzie długo — mówił ob. Klimaszewski. — Wobec tego Polska i Czechosłowacja w oparciu o największe państwo słowiańskie Z. S. R. R. muszą trwać w czujności.

Jedynie ścisły sojusz Z. S. R. R., Polski i Czechosłowacji zlikwiduje na zawsze niebez- pieczeństwo niemieckie.

Przemówienia mówców przerywane były częstymi oklaskami rezentuzjasmowanej publi- czności. Okrzykami na cześć prez. Benesa, prez. Rzplitej Bieruta, premiera Tymczaso- wego Rządu R. P. Morawskiego, Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich gen. Żymierskiego, przyjaźni i sojuszu Z. S. R. R., Polski i Cze- chosłowacji, zakończono wiec.

Wkrótce będziemy mieli gaz

Odbudowa gazowni miejskiej postępuje naprzód

Prace celem uruchomienia gazowni bydgoskiej rozpoczęto dopiero 29 stycznia. Opóźnienie to tłumaczy się tym, że żaden z zakładów użyteczności publicznej w mieście nie został tak zdewastowany, jak gazownia. Sabotaż niemiecki, miny, pociski artyleryjskie i wielki pożar dokonały swego. Urządzenia techniczne uległy poważnemu uszkodzeniu. Do szeregu maszyn brak części, które wykonane być mogą tylko sposobem fabrycznym.

W dążeniu do szybkiej odbudowy gazowni, pracownicy jej musieli przede wszystkim stoczyć walkę z gruzami murów, zwalami śniegu i odłamkami szkła. Pod kierownictwem gazotechnika, ob. Szukały, pierwsza kadra rozpoczęła robić porządek. Poszczególnymi grupami kierowali ob. Balcerowicz — ruch piecowy, ob. Głogowiec — ruch wewnętrzny, ob. Jan Kamiński — ruch zewnętrzny, ob. Pawlak, Ekert i Nowicki — ogólna administracja. Dzisiaj, w dwa tygodnie po rozpoczęciu odbudowy, wszystkie działy pracują już prawie normalnie. Stan zatrudnienia wynosi zgórá 180 robotników. Warto podkreślić, że wśród nich jest kilku Francuzów, którzy, jak jeden z nich nam oświadczył, pracą swoją w nowej demokratycznej Polsce pragną odplacić trud i znój robotnika polskiego we Francji.

Piece gazowni zostały już rozpalone. W chwili, gdy kończą się ostatnie prace przygotowawcze na terenie samego zakładu, kolumny robotników ruchu zewnętrznego zabezpieczają główne zawory gazowe na ulicach, uszkodzenia przewodów gazowych przy mostach i zamykają kurki domowe. Liczne wybuchy nie są niebezpieczne, nie pozostały bez wpływu na stan oszczędzenia przewodów ulicznych. O ile czas pozwoli, skontrolowana będzie cała sieć przewodów pod ziemią. Narazie kierownictwo ga-

zowni zwraca się do obywateli m. Bydgoszczy, aby w razie zauważenia ulatniającego się z przewodów ulicznych gazu, natychmiast zawiadamiano gazownię.

Z gazu korzystać będą w pierwszym rzędzie szpitale i przemyśl, początkowo jednak tylko na lewym brzegu Brdy. Niedługo jednak przeprowadzone będą też połączenia dla odbiorców na prawym brzegu rzeki.

Konsumenci, pragnący korzystać z dostawy gazu, zechcą zgłaszać się w biurze gazowni miejskiej. Dopiero po dokładnym zbadaniu przewodów domowych, nastąpić może nowotwarcie głównego zawodu domowego.

Uruchomione w gazowni piece, posiadają wydajność nominalną 20 000 m³. Będzie ona zupełnie wystarczająca dla potrzeb miasta. Posiadane zapasy węgla zezwalają na podtrzymanie dostawy gazu do chwili spodziewanego nadejścia transportów węgla z zagłębia śląskiego. Pomimo tego jednak nie wolno zbyt szafować gazem. Jak najdalej idąca oszczędność stosowana przez wszystkich konsumentów, zapewni dostawę gazu na dłuższy czas.

Dla zabezpieczenia tak cennego obiektu miejskiego, jakim jest gazownia i znajdujących się tam materiałów, zorganizowano pod kierownictwem ob. Kowalkowskiego milicję zakładową. Pracownicy gazowni utworzyli Związek Zawodowy i powołali Radę Zakładową, na czele której stanął ob. Szukała. Przy zakładzie czynna jest kuchnia pracownicza, która wydaje ponad 350 smacznych obiadów dziennie. Otrzymują je nie tylko robotnicy i rzemieślnicy gazowni, ale również pracownicy wodociągów i kanalizacji oraz oddziału drogowego. Kuchnia ta może być wzorem dla innych zakładów pracy.

Wiec ludowy w Bydgoszczy

Dnia 10 bm. odbył się w kinie „Capitol” przy ul. Marcinkowskiego wiec ludowy, zorganizowany przez miejsc. Komitet Obywatelski.

Wiec otworzył ob. Kaźmierczak, witając przedstawicieli Wojska Polskiego w osobach por. Oleckiego i por. Smolińskiego, przedstawiciela PPR oraz zebranych obywateli.

Na wstępie odśpiewano hymn narodowy, po czym zabrał głos por. Olecki, który w imieniu Wojska Polskiego powitał obywateli wywołanej Bydgoszczy, przynosząc im zarazem pozdrowienia żołnierzy polskich, walczących na froncie. Mówca podkreślił, że wspólną ideą żołnierza polskiego i radzieckiego jest zniszczenie Niemców hitlerowskich i odbudowa silnej demokratycznej Polski z prastarymi granicami nad Odrą i Nissą. Dalej por. Olecki w krótkich słowach umotywował powody klęski wrześniowej 1939 r.

— Jedyną ostoją silnej Polski jest sojusz z Związkiem Radzieckim, wielkimi Demo-

kracjami Zachodu i bratnią Czechosłowacją — zakończył swe przemówienie por. Olecki, po czym wznosił okrzyk na cześć Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, premiera ob. Osóbki-Morawskiego i dowódcy Wojsk Polskich gen. broni Roli-Żymierskiego.

Z ramienia PPR przemawiał ob. Bąkowski, który przedstawił obraz zniszczonego kraju przez okupantów hitlerowskich. Ob. Pisula, jako przedstawiciel delegacji m. Bydgoszczy, wysłanej do Tymczasowego Rządu RP w Warszawie, przywiozł zebrany pozdrowienie premiera ob. Osóbki-Morawskiego. Ob. Patlewicz wygłosił referat o gospodarce Niemców w Polsce w okresie okupacji, a ob. Kaliszewski przedstawił metody germanizacyjne hitlerizmu.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani przyrzekli pracować ze wszystkich sił nad odbudową potężnej, demokratycznej Polski.

Pocztowcy organizują się

Dnia 11 lutego odbyło się zebranie konstytucyjne Związku Zawodowego Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, które zagał dyrektor Pom. Dyr. Okr. P. i T. ob. Tomasik, witając obecnych w imieniu Rządu RP i Centrali Związków Zawodowych. Następnie mówca obrazował całokształt pracy Zw. Zawodowych.

Na przewodniczącego zebrania wybrany został ob. Olejniczak. Ob. Lis w obszernym przemówieniu zaznajomił zebranych z zadaniem ZZ na terenach nowowyzwolonych.

Po omówieniu szeregu spraw i wyjaśnieniu kwestii przyjęcia do służby byłych pocztowców, przystąpiono do wyboru zarządu koła miejscowego ZZ Poczty i Telegrafów. Na przewodniczącego powołano ob. Lisa. Następnie wybrano członków zarządu oraz poszczególnych komisji. W radzie Związków Zawodowych, pocztowcy reprezentowani będą przez ob. Lisa. Odśpiewaniem hymnu narodowego i okrzykami na cześć bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego zakończono zebranie.

Kursy dla nauczycieli i uczniów

Jak już donosiliśmy, wydział szkolny Tymczasowego Komitetu m. Bydgoszczy urządza kursy dla pomocniczych nauczycieli szkół powszechnych:

1) kurs sześciotygodniowy pedagogiczny dla kandydatów (tek) z ukończonymi conajmniej 4 klasami gimnazjum,

2) kurs pięcioletni dla kandydatów (tek) z ukończonymi conajmniej 7 klasami szkoły powszechnej.

Wydział szkolny urządza poza tym kursy gimnazjalne i licealne dla byłych uczniów wszystkich klas gimnazjum i liceum. Równocześnie powstanie normalna pierwsza klasa gimnazjum.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 10—13 w szkole powszechnej im. Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego (drugie wejście).

Przy zgłoszeniu kandydaci powinni przedłożyć dokumenty osobiste i świadectwa szkolne.

O dobrej i złej wodzie

Przez dwa tygodnie niby wędrowcy na pustyni wołaliśmy zgodnym chórem: „wody, wody, wody!”

Kto miał pompę w pobliżu domu, był szczęśliwcem; inni musieli nabierać śniegu w wiadra i przetapiać go na kawę lub herbatę („ersatz” — naturalnie). Do mycia gospodynie wydzielaty domownikom racjeienne, liczone na krople. Nawet Urząd Zdrowia przeraził się i wydał orędzie, wzywające do walki z brudem i zawszawieniem. Łatwo powiedzieć — do walki, ale jak? Nie było przecież czym walczyć...

Przyszła wreszcie chwila, kiedy rozbłysły światła i ruszyły motory. Tajemnicza moc prądu elektrycznego wlała w system nerwowy organizmu miejskiego nowe życie. Ludzie odetchnęli z ulgą. Jest światło, jest siła, będzie także i woda.

I zjawia się woda. Lecz nie w postaci tryskającego z kranów ożywczego strumienia, a jako żywioł groźny, wzburzony, niszczący. Z popekanych rur z głuchym, złowieszczym bulgotem chlusnął na miasto cały potop, zalewając mieszkania, zatapiając piwnice. Ludzie rzucili się do ratowania swego zmoczonego mienia — zewsząd rozbrzmiało wołanie: „wstrzymajcie wodę, zamknijcie krany, sprowadźcie straż pożarną, motopompy!”...

*

Takie nawadnianie Bydgoszczy odbywa się etapami, przenosząc się z jednej dzielnicy miasta do drugiej. I dziwna rzecz, mimo zebranych w międzyczasie doświadczeń, nikt z potentatów wodociągowych nie zastanowił się nad tym, że aby dobrodziejstwo nie przestoczyło się w klęskę, wystarczy przed puszczeniem wody zawiadomić o tym mieszkańców danej dzielnicy, zalecając zarazem natychmiastowe zamknięcie głównych kranów, jeżeli rury są popekane. Dokładne instrukcje, jak należy zachować się w tym wypadku, zabezpieczyłyby ludność przed groźbą domowej powodzi.

Jakie to proste — prawda?

Pomoc dla ofiar wojny

Działalność Urzędu Opieki Społecznej w Bydgoszczy

— Pomoc dla ofiar wojny — oto naczelnym naszym zadaniem — informują nas w Urzędzie Opieki Społecznej: delegat rządu ob. Bemnowicz i referent ob. Majorowicz, z którymi wdajemy się w interesującą rozmowę.

— Zręby pod Urząd Opieki Społecznej w Bydgoszczy położono z inicjatywy ob. prezydenta Borowskiego dnia 29 stycznia br. celem wprowadzenia akcji pomocy doraźnej.

W gmachu przy ul. Gdańskiej 4 (dawniejszy szpital miejski), zjawili się byli urzędnicy Opieki Społecznej z ob. kier. Nawrotem na czele. Rozpoczęła się praca! Przy pomocy wydziału Budowlanego doprowadzono do porządku gmach urzędu.

— Stworzyliśmy — informują nas dalej uprzejmi gospodarze — oddział opieki nad dorosłymi, obejmujący zakresem działania miejskie zakłady charytatywne: Dom Starców i Zakład Obywatelski (dawnie schronisko dla kresowców) przy ul. Grudziądzkiej, Zakład Ludwiki przy ul. Szubińskiej, Sierociniec przy ul. Dietza oraz Żłóbek przy ul. Kościeleckich. Stworzyliśmy oddział dziecięcy, którego okiem w głowie jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy pl. Kościeleckich. Tam znajduje się matka i dziecko opiekę lekarską, tam rejestruje się niemowlęta i wydaje dla nich karty na przydział mleka. Kwestia dostarczania najmłodszym obywatelom miasta świeżego mleka nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana ze względu na trudności dowozowe.

Otwarcie szkół powszechnych w Bydgoszczy

Wydział Szkolny Zarządu Miejskiego donosi, że w poprzednio zapowiedzianym planie otwarcia szkół powszechnych nastąpiły pewne zmiany, przy czym liczba otwierających się szkół została powiększona. Z dniem 12 bm. zostają otwarte następujące szkoły powszechne:

Uroczyste zebranie Związku Walki Młodych

W domu Związku Walki Młodych odbyło się przy udziale przedstawicieli Armii Czerwonej i Wojska Polskiego uroczyste zebranie członków Związku Walki Młodych.

Zebranie zagał prezes Związku ob. Ruth, który w krótkich słowach przedstawił działalność ZWM na terenach zawiślańskich oraz podkreślił doniosłe cele tej organizacji. Delegat Armii Czerwonej kpt. Bukołow w gorących słowach zwrócił się do młodzieży polskiej, by łączyła się duchowo z młodzieżą Związku Radzieckiego i zwalczała wspólnego wroga — Niemców.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał kpt. Strasser, który oświetlił nowy ustrój polityczny Polski demokratycznej, dającej wolność

Szwederowo organizuje się

W tych dniach odbyło się pierwsze publiczne zebranie obywateli dzielnicy Szwederowo. Sala wypełniona po brzegi publicznością, ozdobiona była i udekorowana odpowiednimi plakatami. Przed rozpoczęciem zebrania orkiestra odebrała wiązankę pieśni polskich.

Zebranie zagał ob. Burchart, witając licznie zgromadzonych obywateli dzielnicy szwederowskiej. W krótkim przemówieniu przedstawił cel zgromadzenia, którym było ukonstytuowanie się i wybór zarządu Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego Dzielnicy Szwederowo.

W dalszym ciągu przemówień przedstawił władzę duchową ob. ks. Balcerk w pięknych słowach podkreślił powagę chwili dzisiej-

Oddział inwalidzki znajduje się w stadium organizacji. Sprawa rent i zasiłków czeka na uregulowanie. Zresztą Urząd Opieki Społecznej, nie posiadający dotąd swojego budżetu, nie może udzielać narazie pomocy finansowej. Pracę tę prowadzą ludzie dobrej woli, aby ulżyć ofiarom wojny. Trzeba ludziom, wracającym do domu i zatrzymującym się przejazdem w Bydgoszczy dać dach nad głową, kęs chleba i łyżkę ciepłej strawy. Dlatego też urządziliśmy w mieście kilka czasowych schronisk.

Zorganizowaliśmy schronisko dla osób powracających z obozów pracy (Polaków i cudzoziemców) przy ul. Leona XIII. na Bielawkach w dawnych barakach policyjnych, gdzie dziennie otrzymuje pożywienie i nocleg przeciętnie 500 osób. Otworzyliśmy schronisko przy ul. Grodzkiej 25 również dla osób wracających z obozów pracy, głównie cudzoziemców. W klinice dr. Staemmlera przy Al. Mickiewicza zorganizowaliśmy schronisko dla chorych. Przy pomocy Urzędu Gospodarczego urządziliśmy w Domu Misyjnym na Bielawkach kuchnię, wydającą 500 obiadów dziennie. Prócz tego powstało przy ul. Gdańskiej 153 schronisko dla byłych jeńców wojennych wszelkiej narodowości.

Społeczeństwo bydgoskie wiele mogłoby pomóc w tej akcji. Wszelkie dary przyjmuje się w gmachu Urzędu Opieki Społecznej przy ul. Gdańskiej 4.

M. D.

im. Król. Jadwigi, przy ul. Karpackiej, im. Sienkiewicza, przy ul. Sowińskiego, oraz szkoły przy ul. Chwytowo, przy ul. Grunwaldzkiej, przy ul. Toruńskiej 272, przy ul. Dąbrowskiego, wreszcie szkoły im. Kochanowskiego A i B przy ul. Nowodworskiej.

chłopom, robotnikom, inteligencji pracującej. Przedstawiciel wojewódzkiego komitetu PPR złożył młodzieży polskiej życzenia owocnej pracy, a imieniem zarządu głównego Związku Walki Młodych, pozdrowił zebranych ob. Łukomski.

Pięknie zobrazowała walkę partyzantów polskich i działalność tajnych organizacji uczestniczka powstania warszawskiego ob. Mołak. Resztę programu wypełnili ob. Jeziorowski, Przygiętka, Trzecieliński i Zamorski śpiewem i deklamacjami. Imprezę zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Następnie odbyły się tańce — przygrywała orkiestra Sekcji Propagandy m. Bydgoszczy.

szej, jaką przeżywamy w wyzwolonej przez bohaterką Armii Czerwonej i Wojsko Polskie ojczyźnie i wezwał wszystkich, aby wzięli się ramię przy ramieniu do żmudnej pracy dla przyszłości wolnej i demokratycznej Polski.

Tymczasowy Komitet Obywatelski Dzielnicy Szwederowo został wybrany przez głosowanie. Weszli do niego jako prezes — ob. Burchart, zast. prezesa — ob. Fabiszak, sekretarz — ob. Olszak.

Na zakończenie zebrania w dyskusji zabierali głos liczni obywatele z dzielnicy Szwederowo. Pierwsze publiczne zebranie w tej dzielnicy miasta zakończono okrzykami na cześć najwyższych władz państwowych i odśpiewaniem „Roty“.

Prądożerstwo

Ktoś, kto ma możność przejść się po ulicach naszego miasta w godzinach wieczornych, zdumiony jest obfitością światła, płynącego z niezaciemnionych okien domów. Pomijając to, że mimo oddalenia się strefy frontowej, obowiązuje u nas nadal zasłanianie okien, należy zwrócić uwagę obywateli na zbyt lekkomyślne szafowanie prądem elektrycznym.

Zapasy węgla w mieście są niewielkie. Transport utrudniony. Podobnie jak w własnym domu oszczędzamy węgla, tak samo elektrownia nasza stara się z posiadanyimi zapasami wytrwać jak najdłużej. Obowiązkiem naszym więc jest jak najdalej idące oszczędzanie prądu elektrycznego. Pamiętajmy o tym we własnych mieszkaniach i kontrolujmy również mieszkania po Niemcach, dotychczas niezajęte, w których często niepotrzebnie, przez 24 godziny na dobę palą żarówki.

Z apelem tym zwracamy się szczególnie do przewodniczących komitetów domowych.

Kronika

Co grają w kinach?

Kino „Apollo“ przy ul. Krasieńskiego: „Orłowska Bitwa“.

Kino „Capitol“ przy ul. Marcinkowskiego: „Wielkie życie“.

Kino „Kryształ“ przy ul. Gdańskiej: „Zoja“.

Kino „Marysienka“ przy ul. Gdańskiej: „Świniarka i Pastuch“.

Początek przedstawień we wszystkich kinoteatrach o godz. 13 i 15. Wstęp bezpłatny. Z uwagi na utrzymanie porządku, prosimy kinomanów bydgoskich, by nie wyczekiwali godzinami przed rozpoczęciem przedstawień na ulicach u wejść do kin. Filmy wyświetlane będą przez kilka dni z rzędu, każdy więc będzie miał możność zobaczenia ich.

— Tramwaje bydgoskie. Z powodu powstałych ostatnio trudności technicznych tramwaje bydgoskie, które miały ruszyć już w niedzielę, nie podejmują jeszcze normalnego ruchu liniowego. Przypuszczać należy, że pierwsze wozy tramwajowe wyruszą na ulicę z końcem bieżącego tygodnia. Dokładna data podjęcia ruchu tramwajowego będzie podana w ogłoszeniu Zarządu Elektrowni i Tramwajów Miejskich.

— Zebranie pracowników Grakony. Z okazji uroczystego otwarcia fabryki „Grakona“ odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10 w lokalu przy ul. Marcinkowskiego 8, zgromadzenie pracowników tej placówki przemysłowej.

— Harcerstwo bydgoskie pracuje. Dnia 9 bm. odbyło się pierwsze zebranie Harcerstwa bydgoskiego z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego i miejscowych władz. Siedzibą Harcerstwa bydgoskiego jest Dom Związku Walki Młodych przy ul. Marcinkowskiego 3.

— Uwaga wojskowi powracający z niewoli! Wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowi Wojska Polskiego, powracający z niewoli niemieckiej, winni udać się natychmiast na punkt zborno-informacyjny przy ul. Henryka Dietza (Sierociniec) i zameldować swe przybycie oficerowi inspekcyjnemu.

Wiadomości Bydgoskie

Nr. 9 — Rok I

8 lutego 1945 r.

Cena 20 gr

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Zetrzeć ślady niemczyzny z polskiej ziemi!

W chwili, gdy piszemy te słowa, wyzwalanie województw zachodnich dobiega końca. Ale jasne jest, że to już ostatnie podrygi Niemców, że bardzo bliski jest dzień, w którym w zasięgu naszych granic zachodnich 1939 r. nie będzie ani jednego uzbrojonego żołnierza niemieckiego.

I w ten dzień stanie przed nami, przed Polską, przed całym narodem wielkie, palące, niecierpiące zwłoki zadanie.

Studwudziesięcioletnie — a jeśli idzie o Górny Śląsk, nawet siedmusetletnie — panowanie pruskie na tych ziemiach pozostawiło tam niemały osad niemczyzny.

Całymi powiatami rozdarowywali królowie pruscy dobra koronne w Poznaniańskim i na Pomorzu między swych zauszników, lokajów i metresy. Miliony, setki milionów pełnowartościowych złotych marek wydawała hakata na osadzenie na tych ziemiach dziesiątek tysięcy bogatych chłopów niemieckich, na zaludnienie niemieckim żywiołem miast poznańskich i pomorskich. Specjalne hohenzollernowskie przywileje oddały kilku magnackim rodom niemieckim wyłączne panowanie nad węglem i żelazem Górnego Śląska.

Każdy niemiecki dwór obszariczny na ziemiach zachodnich stał się małą centralą propagandystów niemieckiego „Drang nach Osten”. Sanacja nie dopuszczała do Izb Ustawodawczych przedstawicieli polskich robotników i chłopów. Ale sanacja sama wybrała na członków tych Izb jawnego hitlerowca Wiesnera i hakatystę, zamaskowanego hitlerowca Hassbacha.

Wiemy, jaką rolę odegrała faworytowana przez sanację mniejszość niemiecka, jaką rolę odegrali popierani przez sanację hitlerowcy poznańsko-pomorsko-śląscy we wrześniu 1939 r. Wiemy, że każda zagroda niemieckiego kolonisty, każdy dwór niemieckiego obszarnika, każdy warsztat niemieckiego majstra, każda fabryka i każde przedstawicielstwo niemieckiego koncernu okazywały się ogniskami wywiadu Trzeciej Rzeszy, ośrodkami zbrojnej dywersantkiej akcji, okazały się bastionami antypolskiej, antypaństwowej roboty.

I właśnie dlatego mówimy: nie ma miejsca dla Niemców w Polsce.

Niezależnie od surowych kar, jakie każdemu winnemu wymierzy sprawiedliwy sąd Rzeczypospolitej — sam fakt przynależności do mniejszości niemieckiej wystarcza dla pozbawienia obywatelstwa polskiego i dla banicji z kraju.

Doświadczenie 1939 r. uczy nas: ani jeden Niemiec nie powinien zostać na polskiej ziemi. Demokratyczna Polska

wyciągnie wszystkie wnioski z tego doświadczenia. Nie będzie miała respektu ani dla folwarków Hassbachów, ani dla hut i kopalń Donnersmarcków, ani dla fabryk Schweikertów. Wywłaszczy je wszystkie na rzecz narodu polskiego. A ich samych i wszystkich ich pacholców, gdy odpokutują za wszystkie przestępstwa, przegna za swe granice.

Narady Wielkiej Trójki

Ustalenie podstaw trwałego pokoju

Moskwa, 7 lutego. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, premier Związku Radzieckiego i premier Wielkiej Brytanii w towarzystwie szefów sztabów oraz 3-ch ministrów spraw zagranicznych i innych doradców, odbywają obecnie narady w jednej z miejscowości w okolicy Morza Czarnego.

Celem konferencji jest koordynacja planów ostatecznego rozbięcia wspólnego wroga i ustalenie łącznie ze sprzymierzeńcami silnych podstaw trwałego pokoju.

Narady odbywają się nieprzerwanie.

Konferencję rozpoczęły rozmowy w sprawach wojny. Rozpatrzono obecne położenie na wszystkich frontach europejskich i dokonano

pełnej wymiany informacji. Istnieje całkowita zgodność poglądów do wspólnych działań wojennych w końcowej fazie wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim. Wojenne sztaby 3-ch rządów w chwili obecnej wspólnie wypracowują dokładne plany.

Rozpoczęły się także pertraktacje w sprawach, związanych z ustaleniem trwałego pokoju. Pertraktacje te obejmują opracowanie wspólnych planów, dotyczących okupacji i kontroli nad Niemcami, sprawy polityczne i ekonomiczne wyzwolonej Europy i sprawę jak najszybszego utworzenia stałej międzynarodowej organizacji pokojowej.

Po zakończeniu konferencji zostanie ogłoszony komunikat.

Wojska radzieckie idą za Odrę

14 generałów niemieckich w niewoli

Moskwa, 7. II. W ciągu 7 lutego na południe od Królewca wojska radzieckie zdobyły ponad 30 miejscowości. W dniu 5 i 6 lutego w rejonie Królewca wojska radzieckie wzięły do niewoli 2 260 Niemców.

Na północ i na południe od Kistrzyna wojska radzieckie oczyszczały z nieprzyjaciela wschodni brzeg Odry i zajęły szereg miejscowości.

W ciągu 5 i 6 lutego w tym rejonie wzięto do niewoli ponad 4 000 Niemców. Na lotnisku zdobyto 69 samolotów.

Na południowy wschód od Wrocławia wojska radzieckie, rozszerzając swe przyczółki, zdobyły na zachodnim brzegu Odry ponad 50 miejscowości, wśród nich: Märtzdorf, Burgen, Gross-Burgen, Lichtenberg, Deutsche-Leippe, Michelau, Borkenheim, Wolfsgrund, Eisenau, Preisdorf. W ciągu 5 i 6 lutego, w tym rejonie wojska radzieckie wzięły do niewoli 4 200 jeńców i zdobyły na lotnisku 26 samolotów.

W Budapeszcie trwały walki o zniszczenie okrążonego garnizonu niemieckiego. Wojska radzieckie zdobyły 10 bloków mieszkalnych. W ciągu 5 i 6 lutego w zachodniej części miasta Budapesztu wzięto do niewoli ponad 5 600 jeńców.

W dniu 6 lutego Niemcy stracili 140 czołgów i 26 samolotów.

W czasie działań ofensywnych w okresie od 12 stycznia do 4 lutego br. na centralnym odcinku frontu wojska radzieckie wzięły do niewoli 14 generałów niemieckich.

Odradza się życie na ziemiach wolnych od Niemca

Polacy z wyzwolonych terenów rozumieją, że praca nad odbudową zniszczonego kraju może nastąpić tylko na platformie pełnego wysiłku całego społeczeństwa.

Rozumieją to przede wszystkim podstawowe warstwy narodu: robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca. Już zadymiły kominy fabryczne. W niezwykle szybkim tempie odradza się życie organizacji społecznych, politycznych i zawodowych. Funkcjonują już organy władzy państwowej i samorządowej. Przystąpiły do pracy Rady Narodowe.

W Radomiu, Kielcach, Krakowie i innych miastach i wsiach odbyły się uroczyste posiedzenia wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych. W Radach Narodowych zasiedli przedstawiciele wszystkich partii demokratycznych, które w przeciągu krótkiego czasu rozwinęły pracę z niezwykłym rozmachem.

Z uczuciem dumy słuchało się przemówień poszczególnych przedstawicieli. Były one mocne, jasne i szczerze, nasycone głęboką wiarą we własne siły. Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej miasta Krakowa — w mowie swej prof. Mysłakowski powiedział: „Jesteśmy w chwili obecnej narodem stratowanym, zdeptytym jak trawa, ale jak trawa mamy w sobie tęgą moc odrastania — i odrastniemy!”

Jest w narodzie polskim ta siła i moc. Tą siłą i ciężką jest polski chłop i polski robotnik. Od pierwszej chwili po uwolnieniu Radomia, robotnicy radomscy stanęli do pracy. W Kielcach komitety fabryczne w szeregu zakładów przemysłowych, postanowiły uruchomić maszyny i stanąć do pracy. Taki sam objaw energii i inicjatywy robotników w odbudowie i uruchomieniu przemysłu spotyka się w każdym mieście.

Polski robotnik posiada piękne tradycje rewolucyjne i wolnościowe. Dziś świadom jest swoich obowiązków wobec demokratycznej ojczyzny. Z niemiejszą energią odradza się życie kulturalne i naukowe. W miastach i po wsiach przeprowadza się zapisy do szkół początkowych, zawodowych i ogólnokształcących.

W Krakowie odbyły się zebrania informacyjne literatów, którym przewodniczył krytyk i historyk Kazimierz Czachowski, zebrania artystów scen polskich itd.

Na zebraniu mówili przedstawiciele sztuki wszystkim zebranym o warunkach i swobodnym rozwoju pol-

skiej kultury, nauki i sztuki, o opiece państwa i zabezpieczeniu materialnym wszystkich literatów i artystów. Rozmawiałem z jednym z luminarzy polskiego teatru, ongiś dyrektorem „Reduty” — sławnym aktorem polskim Juliuszem Osterwą. Dyrektor Teatru Wojska Polskiego, major Krasnowiecki, opowiada mu o organizacji teatru w Związku Radzieckim, o jego wspaniałych osiągnięciach, dzięki opiece rządu. Dyrektor Osterwa jest wzruszony.

Prezydent Bierut i premier Morawski w Krakowie

Kraków (Polpress), 31 stycznia br. Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut i Premier Rządu Tymczasowego, ob. Osóbka-Morawski w obecności członków Rządu przybyli do Krakowa. Na wieść o tym, ludność wywiesiła biało-czerwone chorągwie i miasto przybrało odświętny wygląd. Pojawienie się Prezydenta i Premiera na ulicach wywołało entuzjazm. Publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej!” „Niech żyje Prezydent KRN, niech żyje Premier!” Po zwiedzeniu miasta odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski, minister oświaty ob. Skrzyszewski, minister handlu i aprowizacji ob. Piotrowski, minister bezpieczeństwa publicznego ob. Radkiewicz, podsekretarz stanu ob. Wende i ob. Ostrowski, przedstawiciel Armii Czerwonej generał-lejtnant Szatilow oraz przedstawiciele partii demokratycznych, organizacji społecznych i inteligencji.

Prezydent KRN, ob. Bierut wygłosił przemówienie, w którym szeroko omówił walkę polskiego narodu z niemieckim okupantem, podkreślając wydatną i stałą pomoc narodów Związku Radzieckiego dla Polski, co wyraziło się ostatnio w przysłaniu 3.200 pudów zboża dla najbardziej potrzebującej ludności Warszawy.

Z kolei zabrał głos premier Osóbka-Morawski, który powiedział między innymi: „Naród i państwo szybko wyleczą swe rany, ale nie zapomną nigdy pomocy narodów ZSRR przy uwalnianiu Polski od niemieckich okupantów”.

Przemówienia Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego przerywane były burzliwymi oklaskami. Wszyscy obecni w podniosłym nastroju odśpiewali Rotę.

Następnie wystąpił w imieniu Czerwonej Armii gen.-lejtant Szatilow. Jego zapewnienie, że „bliski jest czas, kiedy sowieckie i polskie sztabery razem ze sztabarami sojuszników — Anglii i Ameryki — zaopoczą nad stolicą hitlerowskiej Germanii — Berlinem” spotkało się z burzą oklasków i entuzjazmem wśród zebranych.

Na przyjęciu w imieniu inteligencji miasta Krakowa przemawiali: pisarz Miłosz, artysta malarz Rzepiński, profesor literatury Drzewicki, profesor konserwatorium Kazuro, rektor Akademii Górniczej, rektor uniwersytetu Lehr-Splawiński, literat Czechowski, inż. Torize strony duchowieństwa ks. dr. Machaj. Mówcy w swych przemówieniach gorąco wi-

„Moi panowie — zwraca się do nas — muszę wam pokazać swoje notatki do książki, w której chciałem nakreślić organizację polskiego teatru od podstaw. To co słyszę, było marzeniem wielu lat mej pracy w teatrze”.

Artyści polscy, którzy ukrywali się przed prześladowaniami Niemców, dziś po odzyskaniu wolności z całym zapasem tajonej energii przystępują do pracy. Marzenia o wolności spełniły się.

A. Kostaszuk.

tali Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego, zapewniając, że oddadzą wszystkie swe siły sprawie odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego Polski oraz wyrazili wdzięczność Armii Czerwonej, która przy współudziale Wojska Polskiego uwolniła Naród Polski z jarzma niemieckich okupantów. Wśród burzliwych oklasków zebrani przyjęli wniosek ob. Czechowskiego o wysłaniu depechy do Marszałka Stalina.

Natarcie sprzymierzonych na zachodzie rozwija się

Londyn, 7. II. (Tass). — Sztab Naczelny Dowództwa Wojsk Sojusznicznych komunikuje, że w Niemczech na północny wschód od Monschau sprzymierzeni posunęli się o 1 kilometr na południe od Bergstein. Na południowy zachód od Monschau wojska sprzymierzonych posunęły się nieco od Steckenhorn.

Na południe od sztucznego jeziora Uftstausee w dolinie Renu, alianci zajęli Scheiren.

Lotnictwo aliantów bombardowało wojenne i transportowe obiekty nieprzyjaciela.

Londyn, 7. II. — Rozgłoszona londyńska podała wiadomość, że wojska amerykańskie przeszły do natarcia od strony granicy luksembursko-niemieckiej między Clérot i Esternach. Front natarcia sięga 35 km szerokości. Wojska amerykańskie sforsowały rzeki Uhr i Surę i zbliżają się do węzłowej miejscowości Schmitt.

Gen. broni St. Szeptycki w szeregach Wojska Polskiego

Lublin (Polpress) Generał broni Stanisław Szeptycki, jeden z najstarszych polskich generałów, zgłosił się do Wojska Polskiego, aby dać przykład ofiarnej służby dla Ojczyzny.

Naczelne Dowództwo wyznaczyło generałowi Szeptyckiemu jedno z wyższych stanowisk w Wojsku Polskim.

Rzemiosło bydgoskie rusza do pracy

Skromny szyld na drzwiach domu przy ul. Gdańskiej 7 obwieszcza, że mieści się tu Izba Rzemieślnicza. Czołówka rzemiosła bydgoskiego obejmuje w swoich referatach wszystkie sprawy rękodzielnicstwa. Na czele Izby stanęli znani i doświadczeni działacze społeczni. Obowiązki prezesa pełni mistrz rzeźniki ob. Godek, administracją kieruje p. o. dyrektora ob. Stanisław Żakowski.

Rzemiosło bydgoskie posiada przy ul. Jarciełłońskiej 10, obok gmachu Banku Polskiego, Dom Rzemiosła, do którego, po ukończeniu rwających prac renowacyjnych przeniesione zostają biura Izby.

Pierwsze zorganizowały się cechy grupy pożywczej: piekarski i rzeźnicki. Następnie powstały cechy grupy budowlanej. Inne gałęzie rzemiosła, podjęły już pracę w cechach wkrótce otworzone będą nowe zakłady pracy.

Czołowym zadaniem Izby i cechów jest przeprowadzenie rejestracji przedsiębiorstw niemieckich, zabezpieczenie ich mienia i ustanowienie tymczasowych zarządców wzgl. zawierzenie zarządców już powołanych przez Tymczasowy Komitet Obywatelski. Obowiązkiem nowomianowanych zarządców przedsiębiorstw niemieckich jest przeprowadzenie inwentaryzacji i uruchomienie przedsiębiorstw. Pierwszeństwo w nominacji mają byli właściciele warsztatów, których Niemcy wyrugowali z przedsiębiorstw.

Rzemiosło Bydgoszczy posiada dostateczne zapasy surowców dla podjęcia produkcji, nie ma chwilowo środków przewozu.

Rzemiosło jest obok przemysłu bardzo po-

ważnym czynnikiem zaopatrzenia walczącej armii i dlatego dalsze zwlekanie z uruchomieniem warsztatów jest karygodne. Jesteśmy przekonani, że tymczasowi zarządcy dołożą wszelkich starań, aby warsztaty ruszyły całą parą. Czas przestać na łazikowaniu.

Szczególnie dotyczy to młodzieży pracującej. Wszyscy uczniowie winni natychmiast zgłaszać się do swoich byłych miejsc nauki i porozumieć się z kierownikami przedsiębiorstw w sprawie podtrzymania umowy uczniowskiej. Również czeladnicy i robotnicy powinni zrozumieć, że pracować będą obecnie w wolnej i demokratycznej Polsce, dla własnej ojczyzny a nie dla obcego najeźdźcy. Obowiązkiem ich jest stanąć do pracy i siłą swoich rąk dać żołnierzowi na froncie to, czego potrzebuje oraz pracą swoją przyczynić się do usunięcia śladów okupacji.

Izba Rzemieślnicza zwróciła się do wszystkich przedsiębiorstw, by na drzwiach swoich umieszczały napisy podające firmę, zakres działalności i nazwisko zarządcy. Gdy zarządca nie może na razie jeszcze przebywać w lokalu przedsiębiorstwa, należy podać adres prywatny i czas, gdzie można go osiągnąć.

Dla usuwania szkód budowlanych wydział budowlany Tymczasowego Zarządu Miejskiego skoncentrował w swych rękach przedsiębiorstwa budowlane. Zainteresowani zechcą złożyć odpowiednie podania w biurze wydziału budowlanego przy ul. Jana Kazimierza (narożnik ul. Długiej), który zleca wykonanie prac wybranemu przez siebie przedsiębiorstwu.

Oprawcy mordują oprawców

Kat bydgoski v. Salisch zlikwidowany

Berlin, 7. 2. — Radio niemieckie podaje, że Reichsfuehrer SS Himmler zdegradował i skazał na śmierć niemieckiego prezydenta policji z Bydgoszczy SS Oberbannfuehrera v. Salisch'a.

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie. Równocześnie zdegradowano prezesa rejencji bydgoskiej SS Oberbannfuehrera Kuehnego i burmistrza m. Bydgoszczy Ernsta i odesłano ich

do batalionów szturmowych. Rozkazem szefa kancelarii Partii Bormanna Kreisleiter bydgoski Rampf został również zdegradowany i odesłany do batalionu szturmowego. V. Salisch przed objęciem stanowiska prezydenta policji był szefem gestapo na całe Pomorze i ma na sumieniu setki morderstw Polaków w murach gestapo i Stutthofu. Rampf słynął ze swoich pijackich wybryków.

Uwolnienie 1500 oficerów polskich

W ubiegłą niedzielę jednostki wojska polskiego uwolniły z „Oflagu“ Gross Born, położonego około 70 km na północny zachód od Piły, 1.200 polskich oficerów, którzy są już w drodze do kraju. Obóz w Gross Born liczył ostatnio około 5.500 oficerów polskich, z których ponad 4.000 ewakuowali Niemcy na za-

chód. Równocześnie dowiadujemy się, że z „Stalagu“ w Woldenburgu również uwolniono wielu Polaków.

W najbliższym numerze naszego pisma opowiemy o przeżyciach oficera polskiego za drutami obozu.

Bydgoszcz contra Bromberg

Fryderyk Wielki „nie powróci do swojej bazy“.

Na Starym Rynku w Bydgoszczy, przemianowanym przez okupantów na „Friedrichplatz“ stoi cokół, a tuż przy nim leży 4-ro m. długości posąg Fryderyka Wielkiego. Na cokole napis: „1862: wzniesiony na pamiątkę dla przyszłych pokoleń. 1919: zdjęty w czasie okupacji nieprzyjaciel-

skiej i przewieziony do Piły. 1941: dzieki zwycięstwu naszego oręża zwrócony miastu.“

Dodam: „1945: w odwet za zniszczenie wszystkich polskich pomników, za zdjęcie pomnika Sienkiewicza w ogrodzie Kochanowskiego w Bydgoszczy, przytroczony do czołgu T-34, należącego do Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, zrzucony na zawsze. Nie powróci już do swojej bazy.“

Z grodu Kopernika

Dojeżdżamy do Podgórza, przedmieścia Torunia. Wszystko tu rozbite, ani jednego całego domu; nawet drzewa w alei okalającej szosę rozdarte są przez pociski.

Wrażenie zniszczenia potęgują jeszcze niskie baraki, otoczone drutem kolczastym: to osławione obozy toruńskie

Polskie dziecko w niemieckiej szkole

Dziewięcioletnia Renia Bartnicka zapytuje, czy teraz już będą polskie szkoły.

— Gdy dzieci volksdeutschów i Niemców jadły w niemieckiej szkole wydawany im na drugie śniadanie biały chleb z masłem i słodką kawę, nas dzieci Polaków, ustawiano twarzami do ściany i musiałśmy krzyknąć na komendę: Heil Hitler! I to tak długo, aż tamte skończyły swój posiłek. To była dla nich muzyka. A z tyłu stał Niemiec i bił po głowie, jeśli ktoś nie podniósł wysoko ręki.

Polska flaga na poddaszu

Z lufcika okna na poddaszu wysokiego domu powiewa wytknięta piękna chorągiew biała - czerwona. W domu tym mieszkali wyłącznie wysocy urzędnicy niemieccy.

Wchodzimy tam. W małym, wyciebnym pokoiku leży na łóżku wychudzony mężczyzna.

— Uciekłem trzy dni temu z obozu i tu skryłem się. Ponieważ wszystkie mieszkania po Niemcach są zamknięte i nie można dostać się na balkony, otworzyłem lufcik w swoim pokoju, bo flaga musi powiewać na każdym domu, gdy miasto nasze wraca pod skrzydła odradzającego się Państwa Polskiego — mówi słabym, schorowanym głosem Wiktor Kręcki stały „bywalec“ lagrów między Berlinem i Toruniem

Pierwszy wiec w uwolnionym Toruniu

Zapowiedziany na parę tylko godzin naprzd wiec pod gołym niebem zgromadził kilkunastotysięczną rzeszę Torunian.

Informacyjne przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego przerywane było co chwila głośnymi okrzykami na cześć Tymczasowego Rządu Odrodzonego Wojska i sojusznicej Armii Czerwonej, której brawurowe ataki na silnie umocnione pozycje nieprzyjaciela na fortach toruńskich ludność widziała na własne oczy.

Wezwani do pracy na niezniszczonych przez wroga fabrykach i instytucjach użyteczności publicznej, robotnicy prosto z zebrania udali się do biur rejestracyjnych, by tworzyć stosownie do instrukcji, fabryczne komitety i uruchomić życie gospodar-
cze. 61 W. K.

Zarządzenie

Komitetu Obywatelskiego miasta Bydgoszczy w sprawie aprowizacji miasta Bydgoszczy

Z dniem 6 lutego br. wprowadza się na terenie miasta Bydgoszczy, celem zaopatrzenia ludności miejscowej w artykuły żywnościowe, system kartkowy. W pierwszym rzędzie dostarczy się ludności miejskiej chleb, którego racje ustalono:

- 600 gr dziennie dla pracujących,
- 400 gr dziennie dla niepracujących,
- 200 gr dziennie dla Niemców.

1. Kierownicy firm względnie przedsiębiorstw zatrudniających ponad 10 osób odbiorą kartki chlebowe dla swych pracowników i ich rodzin w centralnym biurze kartkowym przy ul. Wierzbickiego 1, parter. Dla odbioru tych kartek chlebowych należy zgłaszać się niezwłocznie w wyżej wymienionym biurze przedkładając spis osób:

- a) pracujących,
- b) niepracujących.

2. Przewodniczący Komitetu Domowego sporządza wykaz imienny osób zamieszkałych w danym domu z uwzględnieniem osób pracu-

jących w firmach i przedsiębiorstwach poniżej 10 osób. Przy pracujących należy okazać zaświadczenie pracodawcy. Na dole wykazu należy zapodać oddzielnie ilość zapotrzebowanych kart chlebowych dla:

- a) pracujących,
- b) nie pracujących.

Wydawanie kart chlebowych rozpocznie się z dniem 7 lutego w dzielnicowych biurach kartkowych:

w śródmieściu: Paderewskiego 11 i Petersona 1, I piętro,

Bielawki: ul. 20 Stycznia 2, m. 1,

Wilczak: ul. Grunwaldzka 46,

Okole i Jachcice: ul. Grunwaldzka 14,

Szwederowo: ul. Długa 5.

Godziny urzędowania od 9-tej do 13-tej od 15-tej do 17-tej.

Komitet Obywatelski miasta Bydgoszczy
Wydział Gospodarczy.

Szkolnictwo na terenie Bydgoszczy

Rosną kadry nauczycielskie — Sprawa podręczników

Do najpilniejszych zadań Rządu Polskiego należy uruchomienie szkolnictwa. W wyzwolonej Bydgoszczy wre już praca wokół otwarcia szkół powszechnych. Tymczasowy Komitet Miasta powołał do życia Urząd Szkolny, który w gorączkowym tempie organizuje szkolnictwo na terenie Bydgoszczy. Zabezpieczono gmachy szkolne i przystąpiono do rejestracji sił nauczycielskich. Dotychczas zgłosiło się stotkilkadziesiąt osób, gotowych podjąć się nauczania w odrodzonej szkole polskiej. Pełni się zwały ogromne wyrwy, jakie poczyniły w kadrach nauczycielskich rządu hitlerowskich okupantów, wynik pierwszych dni rejestracji napawa nas głębokim zadowoleniem. Można będzie niebawem uruchomić kilka szkół, które zaspokoją głód wiedzy młodzieży polskiej. W miarę dalszego rozwoju szkolnictwa może jednak zaznaczyć się brak sił nauczycielskich, gdyż trzeba będzie zorganizować szkolnictwo polskie na ziemiach wyzwolonych: Mazurach, Warmii, Śląsku Opolskim itd. Z tego względu postanowiono wciągnąć do pracy nauczycielskiej także osoby, które nie posiadają jeszcze praktyki nauczycielskiej, lecz mają pewne kwalifikacje naukowe, np. ukończony gimnazjum lub 2 klasy licealne itp.

Wszystkie osoby tej kategorii, mające ochotę do nauczania dziatwy naszej, upraszamy o zarejestrowanie się w Urzędzie Szkolnym co najmniej z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—12-tej). Równocześnie komunikujemy, że Urząd Szkolny przystąpił do zorganizowania 6-tyg. kursu pedagogicznego. Celem tego kursu będzie zasilenie w możliwie szybkim tempie kadr nauczycielstwa polskiego. Organizacją szkolnictwa na terenie na-

szego miasta zajął się ceniony ob. prof. dr. Jan Piechocki.

* * *

Znajdujemy się w przededniu zmartwychwstania szkoły polskiej w Bydgoszczy. Niebawem przystąpimy do rejestracji młodzieży. Młodzież pocznie uczęszczać do polskiej szkoły. Będzie ją uczył polski nauczyciel, ożywiony ideą Polski demokratycznej. Zdajemy sobie sprawę z trudności natury technicznej — bo inne wobec zapalu rzesz nauczycielskich nie istnieją — na jakie napotka nasze szkolnictwo w swoim zaraniu.

Niebylejakim problemem jest np. problem podręczników szkolnych. Niemiec w swojej nienawiści do wszystkiego co polskie niszczył zapamiętałe książkę polską, chcąc wyrugować tak mówione jak pisane słowo polskie. Nowe podręczniki są w opracowaniu. Z powodów zrozumiałych (wojna jeszcze się toczy!) nie można odrazu na rynek księgarski rzucić tylu tysięcy elementarzy, wypisów, podręczników, map itp., ile dziatwie polskiej potrzeba.

Mimo niszczycielskiej roboty Niemców, ocalała jednak ta i owa książka. Niejeden przechowywał ją skrycie przez lata — niby cenny talizman — na strychu lub w piwnicy. Z tego ukrycia należy książkę polską wydobyć. Komu jest niepotrzebna, niechaj ją ofiaruje dla polskiej młodzieży.

W tej myśli organizuje Urząd Szkolny w Bydgoszczy (Nowy Rynek 1) zbierkę elementarzy, podręczników szkolnych i naukowych oraz innych materiałów szkolnych. Wszelkie utensylia szkolne prosimy łaskawie składać jako dar społeczny pod wskazanym wyżej adresem, codziennie w godzinach urzędowych (10—12-tej).

Kronika

Sekretariat Polskiej Partii Robotniczej za wiadomia, że dnia 9 bm. o godz. 15-tej w małej sali przy ul. Gdańskiej 68 odbędzie się zebranie plenarne członków i sympatyków PPR-u. Obecność członków PPR-u obowiązkowa.

— Biuro pełnomocników Min. Przemysłu i Biura Ekonomicznego Ministerstwa Przemysłu i Biura Ekonomicznego przy Radzie Ministrów dla miasta i powiatu bydgoskiego podaje się do wiadomości zainteresowanych, że tymczasowe biuro mieści się przy ul. Markwarta 9.

— Zebranie Powiatowego Zarządu Walki Młodych. W dniu 8. 2. o godz. 14-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marcinkowskiego 3 zebranie zapoznawcze Powiatowego Zarządu Walki Młodych w Bydgoszczy. Program przewiduje przemówienie przedstawicieli Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, śpiew, recytacje oraz tańce.

— Wiec Młodzieży Polskiej. W dniu 6. 2. o godz. 14-tej, w szkole na Jachcicach, przy ul. Czerskiej, odbył się wiec młodzieży polskiej. Por. Smoliński, jako przedstawiciel Wojska Polskiego, zagaił zebranie, witając serdecznie wyzwoloną młodzież bydgoską. W krótkich a zwięzłych słowach poruszył temat okupacji hitlerowskiej. Między innymi zaznaczył, że młodzież polska okryła się chwałą na polu walki partyzanckiej, stawiając dzielnie czoło wrogowi. Mówca wzywał również do dalszej współpracy i tworzenia związku Walki Młodych. Następnie ob. Przygiętka wygłosiła referat poświęcony młodzieży polskiej. Wiadomościami z frontu i okrzykami na cześć wolnej Polski, Prezydenta Bieruta, Premiera Morawskiego i gen. Roli-Zymierskiego oraz odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono zebranie.

— Zamykać kurki gazowe! Dla uniknięcia zatrucia gazem i wybuchów, uprasza się właścicieli domów, aby w mieszkaniach, zwłaszcza w mieszkaniach zajętych po Niemcach, pozamykali wszystkie kurki gazowe, gdyż gazy w najbliższych dniach zasilać się będą gazem. W szczególności winien być umożliwiony wolny dostęp do kurków głównych złącza domowego, które badać będą pracownicy gazowni.

— Harcerstwo organizuje się. Dnia 9. 2. o godz. 15-tej odbędzie się zebranie harcerzy bydgoskich przy ul. Gdańskiej 68 (Mały Teatr). Wszystkich harcerzy i młodzież pragnącą wstąpić w szeregi harcerstwa wzywa się do przybycia.

— Zebranie Tow. Naukowego. Dnia 4 bm. odbyło się pierwsze zebranie odrodzonego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki im. M. Kopernika w Bydgoszczy. Uczestnicy wybrali z pośród siebie prezydium w składzie: przewodniczący prof. Modlibowski, członkowie Dr. Essman i prof. Zgodziński. Zadaniem Towarzystwa będzie: 1) rejestracja naukowców, 2) ochrona mienia kulturalnego, 3) powołanie komisji naukowej, 4) powołanie grupy fachowców dla wznowienia wydawnictw. Towarzystwo mieści się w lokalu przy ul. Długiej 8.

WIADOMOŚCI BYDGOSKIE

Nr. 12 — Rok I

12 lutego 1945 r.

Cena 20 gr

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Oświaty kaganiec

Dzisiaj otwierają się podwoje 8 szkół powszechnych w Bydgoszczy. Po pięciu latach niewoli niemieckiej, po raz pierwszy zabłyśnie światło nauki w ojczystym języku!

Skończyło się widmo więzień i obózów za używanie słowa polskiego, zginęła na zawsze groźba śmierci za naukanie po polsku. Niemcy w swym szale niszczenia polskości, w pierwszym rzędzie wykorzystali ją chcieli z dusz dzieci i młodzieży, usiłowali tą drogą przypieczętować na wieki władztwo niemieczyzny na prastarych ziemiach piastowskich. Na terenach wcielonych do Rzeszy zamknęli wszystkie co do jednej, szkoły polskie.

Na nic jednak najsurowsze zakazy i najwymyślniejsze katusze niemieckie. Znalazła się znaczna ilość nauczycieli-patriotów, którzy, ryzykując własnym życiem, po strychach, w suterenach, ściśle zakonspirowanych mieszkaniach, utrzymali polskość w dziecięcych duszach.

Wielu z nich przyplaciło to życiem. Dzisiaj składamy hold ich świetlanej pamięci. Chylimy czoło przed cieniami wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki polskiej, którzy zginęli z rąk barbarzyńskiego najeźdźcy. Wieczna pamięć żyć będzie w sercach naszych po demokratycznym prezesie Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Nowaku, którego Niemcy zamordowali w okrutny sposób.

Ciemne moce hitlerizmu niszczyły kwiat nauki polskiej! Niszczyły, lecz nie w siłach były wypłenić do cna. Życie silniejsze niż śmierć — światło zwycięża mrok.

Oto w Lublinie od kilku miesięcy działają dwa uniwersytety i politechnika warszawska. Czynny jest instytut telekomunikacyjny na Pradze.

Na niezliczonych kursach wieczornych młodzież z zapalem likwiduje braki wykształcenia, spowodowane latami okupacji.

Zagęszcza się sieć szkół zawodowych. Płynnie światło wiedzy pod strzechy chłopie. W dworach poobszarniczych urządziła się szkoły. Milion dzieci bez szkół w Polsce przedwrześniowej należało do bezpowrotnej przeszłości.

Lamane są ramy sanacyjnej reformy szkolnej przedwrześniowego mini-

stra oświaty Jędrzejewicza — pogrzebano antyludową ustawę o czterooddziałowych jednoklasówkach wiejskich, w których okres nauczania trwał 7 lat.

Młodzież robotnicza i chłopska masowo zapełnia ławy średnich i wyższych szkół.

Wzorem nauczycielstwa ziem zawiślańskich — nauczyciel ziem zachodnich wysoko niósł będzie zaszczytne oświaty kaganiec.

Chwilowy brak podręczników zastąpi wypisami ze skrzętnie przechowywanych arcydzieł literatury polskiej.

Złamię wszelkie trudności przejścio-

wego okresu wojny. Żyje w nim pamięć bohaterskich dzieci Wrześni, z nim duch wielkiego wychowawcy młodzieży Janusza Korczaka, który przez kilkanaście miesięcy okupacji niemieckiej trwał nieustraszenie na stanowisku nauczyciela i opiekuna, aż zginął z rąk siepaczy hitlerowskich wraz z gronem swych młodocianych wychowanków.

Niech z katedr popłyną słowa wolne od śladów naleciałości propagandy faszystowskiej. Zapalić w sercach dzieci płomień miłości do naszej demokratycznej ojczyzny!

Do pracy!

Wojska radzieckie zdobyły Elbląg, Lignię i Wałcz

Sukcesy I Armii Polskiej na Pomorzu Zachodnim

Dnia 10. II. w Prusach Wschodnich wojska radzieckie zajęły Hawę Pruską, 35 km na południe od Królewca. W zwycięskim marszu ku Bałtykowi Armia Czerwona zdobyła szturmem miasto Elbląg.

Dnia 11. II. wojska pierwszego frontu ukraińskiego sforsowały Odrę na północny zachód od Wrocławia i przerwały na zachodnim brzegu rzeki silnie rozbudowany system obronny nieprzyjaciela. W ciągu czterodniowych walk wojska radzieckie posunęły się tu 60 km w głąb na szerokości 160 km i zajęły następujące miasta: Lignię, Środę (Neumarkt), Bukowiec (Lüben), Model (Modlau), Trzcinawę (Steinau) i Hejnow (Haynau). Ogółem zdobyto tu około 500 miejscowości.

Na Śląsku wojska radzieckie zajęły Pszczynę i Dziedzice.

Wojska pierwszego frontu białoruskiego, kontynuując natarcie, zajęły w toku walk miasto Wałcz (Deutsch Krone) oraz Frydland Pomorski. W zdobyciu tych miast wyróżniły się oddziały I Armii Polskiej pod dowództwem gen. Popławskiego.

Na północ od Wałcza wojska radzieckie znajdują się w odległości 15 km od Nowego Szczecina.

Ofensywa sprzymierzonych na Zachodzie

Londyn, 11. II. — Z kwatery głównej gen. Eisenhowera donoszą, że w dniu 10. 2. wojska sprzymierzonych kontynuowały nadal ofensywę na południowy wschód od Nijmwegen, walcząc w bardzo trudnych warunkach terenowych.

Na południe od miejscowości Vile-ra, położonej nad Renem, oddziały sojuszników przedarły się do lasu Reichswald. Zajęły one miejscowość Schottenheide i wzięły do niewoli przeszło 3 000 jeńców. Większa część m. Kleve znajduje się w rękach sprzymierzonych.

Mimo silnego ognia artyleryjskiego przeciwnika, wojska sprzymierzo-

nych dotarły do tamy Schwamemanael. Niemcy, próbując powstrzymać posuwanie się wojsk sprzymierzonych, wysadzili w powietrze wszystkie mosty i uszkodzili tamy.

Wojska sojusznicze zajęły miasto Hasenfeld, znajdujące się o 1 200 jardów od tamy Schwamemanuelskiej. Poza tym zajęto miejscowość Neuen-dorf. Na wschód od Hagenau nad Renem, wojska sprzymierzonych sforsowały rzekę Moder i zajęły węzeł kolejowy na północny zachód od miejscowości Oberhofen.

W toku oczyszczania kotła w okolicach Colmaru, wzięto do niewoli kilka oddziałów niemieckich.

W pamiętną rocznicę

Jedenaście lat temu, 12 lutego 1934 r. świat wstrząśnięty został telegramami nadeszłymi z Wiednia. Robotnicy Florisdorfu zdobyli się na próbę bohaterskiego oporu przeciwko systematycznej faszystowskiej Austrii. Od kilku lat pozbawiani praw demokratycznych, wystąpili zbrojnie przeciwko Dolfussowi. Austriacy faszyci pod wodzą wicekanclerza majora Feya, skierowali na dzielnicę robotniczą armaty, mordujące tysiące kobiet, dzieci i starców. Trzy dni trwała bohaterska walka robotniczego Wiednia. Zakończyła się klęską i była pierwszym sygnałem niebezpieczeństwa faszystowskiego, grożącego światu.

Rozbicie klasy robotniczej przez Feya, pozbawiło Austrię jedynej bazy, na której opierać mógł się Wiedeń przeciwko zachłanności hitlerowskiego Berlina. Zdławienie robotniczego Wiednia przypłacił śmiercią kanclerz Dolfuss, zamordowany w lipcu 1935 r. przez nazistę Planette. Następne lata Austrii, to ciągle prowokacje i próby powstania nazistów. Doprowadziły one w konsekwencji do 15 marca 1938 r. — do utraty niepodległości państwa austriackiego. Zastrzelił się major Fey, wtrącony został do obozu koncentracyjnego ostatni kanclerz Dr Schuschnig.

Nie poszła na marne krewników wiedeńskich. Ich zbrojny opór zmobilizował masy robotnicze wszystkich krajów, zwiększył czujność demokracji, ostrzegając świat przed niebezpieczeństwem faszystowskim.

Wiele zmieniło się w ciągu ubiegłych 11 lat. Upadło operetkowe „wskrzyszony państwo cesarów” Mussoliniego. W wolnym demokratycznym Rzymie odbywa się w chwili obecnej proces przeciwko 15 byłym dygnitarzom faszystowskim z

podsekretarzem stanu włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1934 r. Suvichem na czele. Suvich był jednym z inicjatorów masakry wiedeńskiej. Na podstawie memoriału Suvicha, wskazał Mussolini Dolfussowi likwidację swobód klasy robotniczej w Austrii.

Opinia publiczna świata obserwuje z niesłabnącym natężeniem przebieg

procesu rzymskiego Suvicha. Żąda dla zbrodniarzy faszystowskich zapłaconej kary, żąda zapłaty za miliony istnień ludzkich, uśmierconych przez wojnę. Ostatnie dni panoszą się na ulicach Wiednia brunatne koszule. Wkrótce przepędzi je na zawsze bohaterska Armia Czerwona, której my Polacy zawdzięczamy wolność.

Wymiana marki niemieckiej na złote polskie

Jak komunikuje radio lubelskie, dnia 5 bm. ukazał się dekret Ministerstwa Skarbu o wymianie marki niemieckiej na złote polskie na wyzwolonych terenach ziem zachodnich Polski, wcielonych przed tym do Rzeszy.

Okres wymiany — od 10 do 20 bm. Prawo wymiany posiadają osoby fizyczne od lat 18 (osoby prawne nie istnieją). Bilon (fenigi) pozostaje w obiegu aż do odwołania, w kursie 1 fenig równy 1 groszowi.

Wszystkie posiadane banknoty marek niemieckich złożyć należy w Banku Państwowym. (Termin i miejsce wymiany w Bydgoszczy będą podane do wiadomości publicznej.)

Sposób wymiany: po złożeniu sumy od 500 marek wzwyż, wymieniający otrzyma 250 złotych, po złożeniu sumy poniżej 500 marek bank wypłaci złote w stosunku 1 złoty równy 2 markom.

Za przechowywanie marek po terminie wymiany stosowane będą kary pieniężne w wysokości do 1 miliona złotych.

Otwarcie rozgłośni krakowskiej

W niedzielę odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie rozgłośni Polskiego Radia. Uroczystość poprzedzona

była mszą św. w kościele Mariackim. Na otwarcie rozgłośni przybyli do Krakowa przedstawiciele Rządu.

Gestapo szaleje w Berlinie

London, 11. 2. — Prasa szwedzka donosi, że sytuacja w Berlinie staje się coraz bardziej napięta. We wschodnich dzielnicach podmiejskich panuje stan pogotowia wojennego. Na drogach dojazdowych buduje się w pośpiechu zapory przeciwzołgowe. Do budowy zapór używani są robotnicy cudzoziemscy, których zmusza się do pracy głodem i biciem.

Część robotników cudzoziemskich, mimo za-

ostrzonego nadzoru, zdołała zbiec i ukryć się w ruinach zbombardowanych domów. Prowadzą oni rodzaj walki partyzanckiej, która potęguje jeszcze bardziej zamęt w Berlinie.

Całkowita władza w mieście spoczywa w rękach gestapo. Siepacze gestapo szaleją — z najmniejszego powodu ludzie są aresztowani i rozstrzeliwani.

Sądy polskie w Bydgoszczy

Wywiad z Organizatorem sądownictwa bydgoskiego dr. Wirskim

Organizację sądownictwa i prokuratury w Bydgoszczy powierzono ob. dr. Ludwikowi Wirskiemu, emerytowanemu prokuratorowi tułajskiego Sądu Okręgowego. W wywiadzie z naszym współpracownikiem ob. dr. Wirski udzielił nam szeregu interesujących informacji, z którymi dzielimy się z czytelnikami.

W Bydgoszczy posiadamy Sądy: Okręgowy i Grodzki — mówił dr. Wirski. — Bezpośrednio po wyzwoleniu miasta, b. pracownik sądowny, obecnie członek Tymcz. Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy, ob. Wacław Cwojda, zajął się uporządkowaniem pozostawionego przez Niemców nieładu oraz zabezpieczeniem budynków. Obecnie zamierzamy zorganizować aparat administracyjny. Funkcje naczelnego sekretarza S. O. objął ob. Albin Śmieński.

Szczerze koleżeński duch oraz zapał wszystkich naszych pracowników do pracy sprawiły, że w szybkim tempie usunięto ślady pozostawione przez okupantów. Uprzątnięto biura, zabezpieczono akta, stwierdzono i ujęto protokularnie szkody, spowodowane działaniami

wojennymi. Po odpowiednim remoncie, ob. gmachy sądowe będą oddane do użytku.

— Jak przedstawia się sprawa sił fachowych? — pytamy.

— Brak jest narazie sędziów i prokuratorów. Brutalny wróg nie cofał się przed niczym, aby zniszczyć nasz zespół sędziowski. Część została stracona, inni osadzeni zostali w obozach koncentracyjnych. Stawia to przed nami nowe zadania. Zgłaszają się już sędziowie i adwokaci. Przywrócimy bezpieczeństwo zbudujemy nowy aparat wymiaru sprawiedliwości na prawdziwie demokratycznych zasadach.

W dalszym ciągu wywiadu dowiadujemy się o przybyciu do Bydgoszczy delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości w osobie dyrektora departamentu ustawodawczego ob. Stefana Bancerza. Przybył również naczelnik urzędu statystycznego wydziału ministerstwa sprawiedliwości. Przedstawiciele władz centralnych wyrażają się z uznaniem o dotychczasowych postępkach prac w organi64aniu sądownictwa

Naloty na Niemcy

Lotnictwo sprzymierzonych dokonało w dniu 10. 2. kilka nalotów na obiekty wojskowe wroga. W nocy na 11 lutego lekkie bombowce bombardowały miasto Hannover. Inne formacje lotnictwa sprzymierzonych bombardowały skupienia wojsk niemieckich w rejonie Cleve — Hamm — Kolonia

Wojna na dalekim Wschodzie

Agencja Reutera donosi, że w Birnie wojska brytyjskie znajdują się 15 km od miasta Mandalay. Donoszą z Ameryki, że latające superfortece amerykańskie B-29 bombardowały onegdaj obiekty przemysłowe w Tokio i Yokohamie.

WIADOMOŚCI BYDGOSKIE

Nr. 16 — Rok I

16 lutego 1945 r.

Cena 20 gr

NIECH ŻYJE WOLNA, NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

Stolica woła o pomoc

Z gruzów zniszczonej Warszawy wyciągają się dłonie mieszkańców o pomoc.

Tyś ocalał! Tobie nie spalono domu, nie zniszczono dobytku, nie grozi ci mróz, deszcz, ślota.

Daj więc co możesz, daj hojnie Polakom, nie mającym nic.

W Bydgoszczy urządzamy zbiórkę garderoby, mebli i innych sprzętów dla naszych braci z Warszawy.

Okaż im serce, ogrzej ich choć drobnym darem.

Masz mało, daj mało, ale daj!

Zbiórką zajmą się Komitety dzielnicowe m. Bydgoszczy.

Blisko 13 tysięcy samolotów bombardowało Niemcy

Londyn, 16. 2. — W ciągu ostatnich 36 godzin Niemcy od Nadrenii po Śląsk były terenem następujących kolejno po sobie ciężkich ataków lotniczych, w których ogółem wzięło udział blisko 13 tysięcy bombowców alianckich. Podczas nalotów tych zrzucono na Rzeszę 14 000 ton bomb.

Celem bombardowania było ponownie (po raz czwarty już) m. Drezno, zaatakowane przez 1 100 ciężkich samolotów bombowych pod osłoną 500 myśliwców. Prócz tego atakowano Kocieburz, Magdeburg, Chemnitz i inne cele w środkowych zachodnich Niemczech.

„Barykada Brausewetter“

Na ulicach przygotowującego się do obrony Berlina wznoszone są barykady z gruzów zbombardowanych domów. Załogę jednej z takich barykad stanowią aktorzy filmowi, wśród nich Jan Brausewetter, Emil Jannings, Henryk George i 70-letni Paweł Wegener.

Uzbrojenie tych osobliwych żołnierzy składa się ze starych karabinów francuskich z 1874 r

Czyste kino...

Chojnice i Tuchola zdobyte

Wojska radzieckie zbliżają się do Kocieburza i osiągnęły rzekę Niszę

W Prusach Wschodnich na południe od Królewca wojska radzieckie w wyniku uporczywych walk zajęły m. ROSITTEN, silnie umocniony punkt oporu nieprzyjaciela, na połowie drogi między Landsbergiem i Kreuzburgiem. W zajętym mieście wpadła w ręce wojsk radzieckich znaczna zdobycz, m. in. 49 parowozów i 283 wagony kolejowe z różnym ładunkiem.

Na sąsiednim odcinku wojska radzieckie przewyciężyły pas żelazo-betonowych umocnień nieprzyjaciela i zajęły miejscowość HEINRIKAU, znajdującą się 6 km na północ od m. Wormditt na linii kolejowej Wormditt-Mehlsack-Zinten. W walkach tych zginęło około 2 000 żołnierzy i oficerów niemieckich, a 500 wzięto do niewoli. Poza tym nieprzyjaciel stracił tu 23 czołgi.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego, rozwijając atak, dotarły wczoraj do przedmieść m. Chojnic. Niemcy wybudowali dookoła miasta umocnienia polowe z licznymi bunkrami i wykopali rowy przeciwczołgowe. Przeciwnik ściągnął tu dużo artylerii i znaczne siły czołgów oraz piechoty. W ostatnich dniach garnizon miasta wzmocniony został dywizją piechoty i oddziałami bojowymi, sformowanymi z wychowanków szkół wojskowych.

Wojska radzieckie przewyciężyły opór nieprzyjaciela, przełamały umocnienia i wdarły się do Chojnic najpierw od strony południowej, następnie od wschodu i zachodu, zdobywając miasto szturmem. Niemcy ponieśli duże straty i wycofali się w popłochu.

Już podczas walki na przedmieściach Niemcy stracili 1 500 zabitych i 14 czołgów. W ręce wojsk radzieckich wpadły większe ilości uzbrojenia i składy z materiałami wojennymi.

Chojnice stanowiły silny punkt oporu nieprzyjaciela i posiadały dla niego duże znaczenie, jako węzeł komunikacyjny, w którym zbiega się 6 linii kolejowych i 8 szos.

Na południowy wschód od Chojnic zdobyte zostało m. Tuchola.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego kontynuują ofensywę z niesłabnącą mocą. Przeciwnik gorączkowo przerzuca do tego rejonu walk posiłki, wszystkie próby jednak powstrzymania wojsk radzieckich nie odnoszą skutku. Wojska radzieckie przełamują opór rezerw niemieckich i nieustannie dążą naprzód.

Oddziały radzieckie, które posuwają się wzdłuż zachodniego brzegu Odry, dotarły do m. Zielona Góra (Grünberg) i łamiąc opór załogi niemieckiej, szturmem zdobyły miasto.

Inne oddziały wojsk radzieckich dalej na zachód w szybkim marszu sforsowały rzekę Bober i zajęły miasta Sommerfeld i Sorau, położone w odległości 40 — 50 km od Kocieburza (Cottbus). Miasto Żegań (Sagan), położone na południowy wschód od Sommerfeldu zostało z trzech stron otoczone. Bardziej na południe wojska radzieckie dotarły do Nissy w okolicy Zgorzelic (Görlitz) i znajdują się w odległości 80 km od Drezna.

W walkach, prowadzonych w Poznaniu, wojska niemieckie zostały wyparte na wschodni brzeg Warty. Cała zachodnia część miasta jest oczyszczona z nieprzyjaciela. W jego ręku znajduje się obecnie tylko Cytadela i cztery wschodnie przedmieścia.

Wojska sprzymierzonych sforsowały Ren

Na poł.-wschód od Nijmwegen wojska sprzymierzonych poczyniły dalsze postępy. Przczołek mostowy na rzece Niers jest coraz bardziej poszerzany. W okolicach Emmerich oddziały sprzymierzonych po zaciętych walkach sforsowały Ren.

Na poł. wschód od Prüm pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, wojska sprzymierzonych poczyniły pewne postępy w terenie.

W rejonie Colmaru ożywione walki. Wzięto do niewoli 20.000 jeńców niemieckich.

Nowe drogi rozwoju bratniej Jugosławii

Gdy w październiku 1918 r. przedstawiciele Serbów, Chorwatów i Słowenów uchwalili połączenie się w jedno Zjednoczone Królestwo, wydawało się, że marzenia poetów i pisarzy słowiańskich zostały urzeczywistnione. Niestety, już w pierwszych miesiącach po upadku Austro-Węgier, nastąpiły zasadnicze różnice pomiędzy Belgradem i Zagrzebiem w zapatrywaniach na ustroj nowopowstałego państwa. Król Aleksander i rządzące bez przerwy w ciągu 20 lat w Belgradzie obszarńskie koła wielkoserbskie, uważały Jugosławie jedynie za powiększoną Serbię. Chorwacji narzucono administrację serbską, kasując istniejący z 1849 r. automatyczny sejm w Zagrzebiu.

Pomiędzy obydwojma narodami istniały znaczne różnice kulturalne i społeczne. W Serbii, podobnie jak w Rosji carskiej pomiędzy właścicielem ziemskim, rządzącym państwem, a ciemnym w zabobonach żyjącym chłopem nie było żadnej łączności. Inaczej przedstawiały się stosunki społeczne w Chorwacji. Decydujące znaczenie miała wyrobiona politycznie i oświecona warstwa chłopstwa, prowadzona przez liczną z ludu pochodzącą inteligencję i rozwinięte, świadome swych celów mieszczaństwo. Chorwaci o wiele wyżej kulturalnie stojący od Serbów, uważali się pokrzywdzonymi przez Belgrad swemu krajowi administracji cywilnej i wojskowej serbskiej. Dążyli oni do szerokiej autonomii w ramach państwa jugosłowiańskiego. Ich ideałem państwowym była sfederowana Jugosławia, składająca się z trzech automatycznych rejonów, związanych ze sobą jedynie osobą pa-

nującego oraz wspólną polityką zagraniczną i wojskową.

Bezwzględne metody centralizmu serbskiego — kasowanie swobód demokratycznych, wprowadzanie rządów pozaparlamentarnych, urzędniczo-wojskowych doprowadziło do krwawych starć.

W kwietniu 1941 r. Jugosławia została podbita przez Niemcy. W Belgradzie i Zagrzebiu osadzeni zostali quislingowcy — Nedicz i Pawelic. Wśród otoczenia młodocianego króla Piotra, znajdującego się na emigracji w Londynie, zachowały się przez długi czas tendencje wielko-serbskie. Pozostawiony w kraju gen. Michajłowicz, tępił autonomistyczne dążenia i odrębności Chorwatów i Słowenów. Zamiast walki z okupantami, skierował Michajłowicz swych „czetników“ przeciwko demokratycznej armii wyzwolenczej marszałka Tito. Zjednoczenie mas ludowych w walce przeciwko Niemcom i Włochom zawdzięczamy, że Jugosławia nigdy nie została spacyfikowana.

Tito pierwszy zrozumiał, że jedynym środkiem do zjednoczenia Jugosławii będzie uznanie odrębności narodowych, tradycyjnych i obyczajowych Serbów, Chorwatów i Słowenów. Tito okazał się niezwykle organizatorem wojskowym. Trzysta tysięcy bagnetów — to armia niespotykana dotychczas w historii wojen partyzanckich. Wojska Tito, nieustannie sabotażem, niszczeniem odosobnionych garnizonów niemieckich, wysadzeniem mostów, składów amunicji i żywności, wiązały kilkanaście dywizji państw osi. Główną bazą działalności Armii Wyzwolenia były niedo-

stępne góry Bośni, Hercegowiny i Czarnogóra. Po kapitulacji Włoch we wrześniu 1943 r. partyzantka znalazła silne oparcie w podzielonej pomiędzy Niemcy i Włochy Słowenii oraz wciętonej na mocy traktatu wersalskiego do Włoch Istrii.

W jesieni 1943 r. przybyły do głównej kwatery marszałka Tito misje wojskowe — brytyjska i sowiecka. W listopadzie 1943 r. stworzony został Komitet Wyzwolenia Narodowego Jugosławii z Iwanem Ribarem, przewodniczącym pierwszej „Skupeczyny“ w 1918 r. na czele. Komitet w swej deklaracji postawił za cel, stworzenie federacji Jugosławii składającej się z 6 autonomicznych państw, a mianowicie: Serbii, Chorwacji, Słowenii, Czarnogórze, Bośni, wraz z Hercegowiną i Macedonią.

Po długich wahaniach, zrozumiał wreszcie król Piotr konieczność porzucenia dotychczasowej wielkoserbskiej linii politycznej. W czerwcu 1944 r. stworzył on na emigracji koalicyjny rząd z drem Subaszicem, byłym banem Chorwacji na czele. Pomiędzy drem Subaszicem, a marszałkiem Tito doszło jesienią ub. r. do podpisania umowy regulującej do czasu całkowitego uwolnienia kraju, wzajemne stosunki między jugosłowiańskim rządem emigracyjnym a Komitetem Wyzwolenia Narodowego.

Konferencja Krymska zaleciła jak najszybsze zrealizowanie umowy Subaszic-Tito. Na okres przejściowy ma powstać w Belgradzie regencja, aż do czasu rozstrzygnięcia przez powszechne i tajne głosowanie ludowe kwestii ustroju odródnionego państwa. Pełne przeprowadzenie idei Komitetu Wyzwolenia Narodowego i poszanowanie odrębności poszczególnych prowincji jugosłowiańskich — to jedyna droga pomyślnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego bratniej Jugosławii.

L. P.

Potężna flota sojuszników atakuje Japonię

Tokio zbombardowane przez 1200 twierdz latających

Londyn 16. 2. — Dziś rano nadeszła tu wiadomość, że olbrzymie formacje pancerników i lotniskowców sojuszników znajdują się w bezpośredniej akcji przeciwko Japonii. Jednocześnie 1200 fortec latających bombardowało Tokio.

O przebiegu akcji brak na razie

wszelkich szczegółów, wiadomo tylko, że w ataku na Japonię biorą udział największe i najnowocześniejsze jednostki morskie Ameryki i Wielkiej Brytanii. Jest to największe w dziejach świata skupienie morskich sił zbrojnych, równocześnie znajdujących się w akcji.

Rozkład i panika na północnym Pomorzu

Według wiadomości, nadchodzących z okupowanych jeszcze przez Niemców północnych terenów Pomorza, panuje tam rozkład i panika. Niemcy ewakuują z Gdańska dzieci i starców. W Gdyni ogłoszono specjalny rozkaz, zabraniający ludności udzielania kwater osobom wojskowym lub cywilnym bez zezwolenia władz. Rozkaz ten stoi w związku z szerzącą się w tym rejonie

dezercją z wojska i masowym porzuceniem warsztatów pracy przez robotników.

Ogarnięci paniką Niemcy chcą widocznie zdążyć jeszcze przed odcięciem północnego Pomorza, przedostać się do Rzeszy i usiłują ratować swoją skórę, nie licząc się nawet z grożącymi im ciężkimi karami.

W kilku wierszach

Podczas obecnego pobytu premiera Churchill'a w Grecji nadano mu godność obywatela honorowego m. Aten.

*

Głównodowodzący flotą amerykańską na Pacyfiku adm. Niemitz przeniósł swą siedzibę z wysp Mariańskich na wyspę Guam.

*

Z większych miast Saksonii rozpoczęła się masowa ucieczka ludności, dążącej do uniknięcia losu, jaki ostatnio spotkał mieszkańców Drezna. W związku z tym szereg dużych zakładów przemysłu zbrojeniowego musiał z braku sił robotniczych zaprzestać pracy.

*

Pismo niemieckie „Angriff“, organ dra Ley'a, z powodu niemożności uzyskania papieru, przestało wychodzić. Dr. Ley, który swego czasu wydawał 3 organy prasowe, został obecnie pozbawiony ostatniej swej tuby propagandowej.

Młodzież bydgoska w walce z wrogiem

Młodzież polska zawsze brała czynny udział w ruchu niepodległościowym. Młodzież bowiem odczuwa i wie najlepiej, że życie w niewoli to wegetacja, to powolne umieranie.

Wrzesień 1939 rok. Najczarniejsza karta w historii przez nas przeżywanej. Rozwiązał się mit o wielkości. Rzeczpospolita znalazła się w rękach śmiertelnego wroga, który myślał, że nic już teraz nie wskrzesi jej do życia. Zdać muszę, że nareszcie zrealizuje odwieczny postulat germańskiej polityki na Wschodzie — „ausrotten“, wyćpienie Słowian.

Z frontu reformy rolnej

Reforma rolna jest kamieniem węgielnym pomysłu rozwoju gospodarczego, kulturalnego i politycznego odrodzonej Rzeczypospolitej.

Na terenie powiatu bydgoskiego i szubińskiego działają od kilkunastu dni pełnomocnicy dla spraw reformy rolnej. Przed nami leżą pierwsze meldunki dotyczące przebiegu ich pracy. W majątku Słupowie von Falkenstahla, ilość ziemi ornej wynosi 500 mórg magdeburgskich. We wsi Szubin — 1900 mórg ziemi ornej oraz 800 mrg łąk. Poza tym znajduje się 500 mórg lasu nie podlegającego parcelacji, gdyż wszelkie lasy przechodzą w myśl postanowień dekretu, w całości na rzecz państwa. Najwięcej ziemi dotychczas z opisanych majątków znajduje się w Zalesiu — 4 800 mórg. Najlepsze wprost wzorowe budynki gospodarcze, mieszczą się we wsiach Łochowie i w Słupsku.

Oba powiaty posiadają znaczny zapas ziemi obszarniczej. W powiecie szubińskim, wchodzącym jak wiadomo za czasów okupacji niemieckiej w skład t. zw. Warthegau, zapas ziemi wynosi około 50 000 ha. Na terenie województwa pomorskiego nie cała ziemia poobszarnicza ulegnie podziałowi pomiędzy tutejszą ludność. Na przykład czekają również chłopcy lubelszczyzny i innych zawiślańskich terenów, którzy nie uzyskali ziemi w swoich siedzibach. Za Wisłą było o wiele więcej uprawnionych do otrzymania ziemi, niż ziemi do parcelacji. Poza tym tysiączne rzesze repartiantów z ziem położonych na wschód od linii Curzona, jak również żołnierze walczący o wolność i ich rodziny, muszą być uwzględnieni przy parcelacji ziemi na terenach Polski zachodniej. Zostanie stworzony odpowiedni fundusz ziem chłopów z wschodnich terenów Polski.

Pełnomocnicy przystąpili do tworzenia komitetów folwarcznych i zorganizowania administracji w majątkach. Administrację powierzono fachowym siłom spośród miejscowych rolników, w niektórych majątkach — sołtysom.

Majątki były celowo dewastowane przez Niemców. W powiecie szubińskim Niemcy zniszczyli akta dotyczące własności i obszarów. Około 50 procent ludności wywieziono do Niemiec na roboty. Ogólnie odczuwa się brak siły pociągowej — wszystkie prawie konie zostały zabrane przez cofających się Niemców. Natomiast budynki folwarczne, inwentarz martwy i zapasy ziarna pod zasiewy wiosenne, znajdują się w stanie zadawalającym.

Sprawa zasiewów wiosennych wylania się jako naczelné zadanie w związku ze zbliżają-

I choć tym razem diabeł okazał się naprawdę tak strasznym, jak go malują, młodzież postanowiła wydać mu walkę na śmierć i życie.

Młodzież bydgoska walczyła z wrogiem, gdyż miała za co i o co walczyć. Mściła mordowanych z bestialskim okrucieństwem kolegów na Rynku bydgoskim, za rozstrzelanych w koszarach artyleryjskich przy ul. Gdańskiej, za mordowanych w lesie jachcickim, za katowanie w budynku gestapo przy Stadionie, za wywiezionych ojców i braci, za dręczone matki i siostry, za maltretowanych wychowawców i nauczycieli,

ca się wiosną. Każdy kawałek ziemi ornej musi być zasiany. Żołnierz walczący na froncie i pracująca ludność musi mieć chleb. Olbrzymie zadania stoją przed zawiązującymi się komórkami Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem sprawnego przeprowadzenia zasiewów wiosennych, pełnomocnicy wydali polecenie rozdzielania inwentarza żywego między chłopów. Oprócz ziemi, istniały w majątkach obszarniczych zakłady przemysłowe — bekiarnie, gorzelnie, cukrownie. Nie można dopuścić do zatrzymania produkcji i rzucenia na pastwę losu tych cennych przedsiębiorstw.

Związek Samopomocy Chłopskiej, który obejmuje je w posiadanie, musi wykazać energię, aby zakłady nie uległy zdewastowaniu i możliwie najprędzej mogły być uruchomione. W tym celu należy jak najszybciej stworzyć komitety robotnicze i powołać zarząd.

Sprawné przeprowadzenie reformy rolnej wiąże się na naszym terenie z radykalnym zatarciem śladów niemieczyny. Na Pomorzu większa własność ziemską była przeważnie w rękach niemieckich. Cała Polska oczekuje spełnienia obowiązku ze strony patriotycznych mas chłopskich. Masy te nie zawiodą pokładanego w nich zaufania i dołożą wszelkich wysiłków, aby reformę rolną wykonać w naznaczonym terminie.

L. P.

za hańbienie świętości narodowych i osobistych.

Młodzież bydgoska poczęła urządzać schadzki po domach, czytanie tajnych gazetek, wysłuchiwanie referatów w grupach po pięć do ośmiu ludzi. Aż któregoś dnia zwęszyły to nozdrza gestapowca. Zaczęły się masowe aresztowania młodzieży i wywożenie jej do lagrów. Dziesiątki i setki młodych bydgoszczan znalazło się w obozach koncentracyjnych. Ta grupa za to, że chciała wysadzić w powietrze most na Czyżkówku, tamta znów za to, że sabotowała otwarcie produkcji pewnej fabryki; inna jeszcze za pomoc dla więźniów — Polaków. Niemcy mało jednak wiedzieli o młodzieży bydgoskiej i nigdy się o niej wszystkiego nie dowiedzą. Nikt z nas nie liczył ile uszkodził części do maszyn na których sprowadzenie czekać musiano nieraz miesiącami; ile zniszczył umyślnie narzędzi, ile przepalił bezpieczników, wylał benzyny, lub nasypał w nią cukru, ile zniszczył świec i akumulatorów. Nikt nie policzył godzin pracy na niemieckich fabrykach, które strwoiliśmy bezczynnie. Wszystko to robiliśmy celowo z tym przeświadczeniem, że szkodzimy przez to najeźdźcy, który i tak długo siedzieć tu nie będzie.

Wierzyliśmy święcie, że znajdzie się ktoś, kto pomści nasze krzywdy i wynagrodzi naszą gotowość do walki. Z radością ukrytą na dnie młodych serc dowiadywaliśmy się o tym, że na Wschodzie tworzy się armia braci naszych, która z bronią w ręku toruje sobie drogę do kraju. Czekaliśmy, walcząc, jak tylko było można, w ukryciu, a wiara w bliski już dzień wolności dodawała nam sił. Dziś jesteśmy wolni! Powstało w nas poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Młodzież bydgoska z dumą może położyć rękę młodzieży z innych części wyzwolonego kraju.

E. Duk.

Papiernictwo rozpoczyna produkcję

Dnia 14 bm. odbyło się zebranie pracowników fabryki „Wielkopolska Papiernia“, poświęcone omówieniu sprawy zabezpieczenia i uruchomienia fabryki. Na zebraniu obecny był kpt. Strasser, który przedstawił obecnym w ogólnych zarysach zasady nowego ustroju politycznego Polski demokratycznej, dającej prawdziwą wolność robotnikowi, chłopowi i inteligencji pracującej.

Uroczyste otwarcie fabryki „Grakona“

W środę, dnia 14 bm. odbyło się uroczyste otwarcie fabryki „Grakona“. W uroczystości uczestniczyli m. in. jako przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. Krawczyk, z ramienia PPR. kpt. Bąkowski i przedstawiciel Centralnego Związku Zawodowego ob. Polian.

Przemówienie powitalne wygłosił kierownik fabryki „Grakona“ ob. Pacholski. O zadaniach pracowników mówił przewodniczący Ra-

dy Zakładowej ob. Stołowski. Program uroczystości wypełniły następnie deklamacje, wykonane przez pracowniczkę zakładu oraz wianki i pieśni polskich, odśpiewane przez ob. Kalczankę przy akompaniamencie orkiestry. Na zakończenie przyjęto jednogłośnie rezolucję wyrażającą zapał do pracy w nowych warunkach wolności i sprawiedliwości społecznej.

Kolejarze bydgoscy do społeczeństwa Pomorza

Obywatele!

Bohaterskie hufce Armii Czerwonej i Wojska Polskiego przyniosły nam upragnioną wolność.

Barbarzyński okupant zdołał w ostatniej chwili przed ucieczką zniszczyć wiele naszych fabryk i przedsiębiorstw. Poważne uszkodzenia odniósł węzeł kolejowy w Bydgoszczy.

Sprawa przyspieszenia chwili ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem wymaga od nas ofiarnej pracy w zapleczu — wymaga jak najszybszego zlikwidowania strat, które zadali nam Niemcy i uruchomienia naszych warsztatów pracy.

My, kolejarze bydgoscy, dobrze pojęliśmy tę zaszczytną powinność.

Oto owoce naszych wysiłków:

Ob. Wallo zorganizował Warsztaty Kolejowe. Ob. Zelek uruchomił sieć elektryczną na terenie warsztatów, co umożliwiło natychmiastowe przystąpienie do naprawy taboru kolejowego. Ob. Gałka przystąpił do naprawy parowozów. Ob. Rybczyński zorganizował naprawę wagonów. Pod

Dyrektor Kolei:
Inż. Modliński

kierownictwem ob. Ignaszaka puszczono parowozy w ruch. Po kilku godzinach gorącej i gorliwej pracy wypuszczono pierwszy pociąg, który pomimo licznych przeszkód, przygotowanych na torach przez Niemców, dostarczył naszym dzielnym wojskom, goniącym uciekającego wroga, sprzęt wojenny. Lecz praca nasza nie poszła wyłącznie w kierunku czysto fachowym. Stworzyliśmy Związek Zawodowy, utworzyliśmy spółdzielnię przy tym związku, jak również wprowadziliśmy stołwkę przy dworcu kolejowym.

Nasza wolna, demokratyczna ojczyzna, której najwyższą władzą jest Rada Narodowa z Prezydentem ob. Bierutem na czele wysoko ceni nasz wysiłek.

Wzywamy wszystkich obywateli Pomorza do gorliwej i wyteżonej pracy na wzór naszych kolejarzy, która w konsekwencji ułatwi i przyspieszy ostateczne zdruzgotanie wojsk hitlerowskich przez Armię Czerwoną i bratnią jej Armię Polską.

Prezes Komitetu Związku
Zawodowego Kolejarzy:
Wojewódzki

Przedstawiciel PPR: Łukaszewicz
Sympatyk PPS: Giovanoli

Nowe kartki żywnościowe

Centralne Biuro Kartkowe podaje do wiadomości, że karty chlebowe na nowy okres od dnia 20 lutego do 31 marca wydaje się od dnia 17 lutego do dnia 20 lutego wyłącznie. Uprasza się mieszkańców m. Bydgoszczy o punktualne zgłaszanie zapotrzebowania przez Komitety Domowe.

Plan nowego podziału na dzielnice z uwzględnieniem należących do nich ulic wyło-

żony jest do wglądu w poszczególnych dzielnicowych biurach kartkowych.

Czynne są nast. biura kartkowe: Śródmieście I — Marsz. Focha 25, Śródmieście II — Paderewskiego 11, Stare Miasto — Długa 5, Szwederowo — róg ul. Orła i Dąbrowskiego, Wilczak — Plac Poznański 1, Okole — Grunwaldzka 14, Wielkie Bartodzieje — Promenada 23, Czyżkówko-Jachce — Grunwaldzka 42.

Mleko dla niemowląt zapewnione

Wydział aprowizacyjny Zarządu Miejskiego, ul. M. Wierzbickiego 1 komunikuje, że mleko dla niemowląt, urodzonych po 15. 3. 1944 r. w ilości pół litra dziennie jest zapewnione. Rodzice lub opiekunowie uprawnionych, powinni zgłaszać swe zapotrzebowanie przez Komitety Domowe w dzielnicowych biu-

rach kartkowych. Sierocińce i przedszkola mogą zgłaszać się po odbiór mleka bezpośrednio do Wydziału Apropowizacyjnego. Z przydziałów mleka nie mogą korzystać niemowlęta rodziców narodowości niemieckiej. Mleko wydawane będzie od dnia 16 bm. począwszy

Częściowe uruchomienie telefonów

Telefony bydgoskie działają już, choć na razie w bardzo ograniczonym zakresie. W tej chwili ze względów technicznych istnieje możliwość uruchomienia tylko 50 połączeń. W pierwszym rzędzie uwzględniono oczywiście urzędy i instytucje publiczne: Zarząd Miejski

i jego wydziały, Starostwo, Milicję, zakłady użyteczności publicznej itd.

Stopniowo liczba abonentów telefonicznych będzie powiększana, przy czym pod uwagę będą brane w pierwszym rzędzie większe placówki kulturalne, społeczne i gospodarcze.

Kronika

— Pplk. Janowski poszukuje córki Danuty Janowskiej. Wiadomości uprasza się kierować do Zakładu Dietza.

— Potrzebni rzemieślnicy i robotnicy. Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy przy ul. Bernardyńskiej poszukuje do natychmiastowych prac następujących fachowców: murarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy, instalatorów, ślusarzy, elektryków, tokarzy, drukarzy, zecerów, fryzjerów oraz większą liczbę robotników niekwalifikowanych. Zgłoszenia od godz. 8 do 16.

— Kolejarze muszą zgłosić się do pracy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że stosunek służbowy z wszystkimi pracownikami PKP nie jest rozwiązany. Wszyscy pracownicy winni natychmiast zgłosić się do pracy. W okręgu bydgoskim do pracy przyjmuje Biuro Stacyjne, Oddział Drogowy i Warsztaty Główne.

— Nauka języków. Kto chciałby uczyć się języków: francuskiego, angielskiego i hiszpańskiego, niech się zgłosi do Wydziału Szkolnego w ratuszu pokój 8 od 9—12 wzgl. od 14—16.

— Jazz dyw. im. Tadeusza Kościuszki daje w domu Żołnierza Polskiego przy ul. Toruńskiej 30 nast. koncerty: w piątek, 16. 2. o godz. 15 dla Rady Związków Zawodowych, w sobotę 17. 2. o godz. 15 dla Związku Walki Młodych z udziałem Władz Wojskowych, w niedzielę 18. 2. o godz. 15 dla Polskiego Związku Zachodniego. Uprasza się o liczny udział.

— Pokoje dla artystów teatralnych. Administracja teatrów i Kin m. Bydgoszczy zwraca się z apelem do mieszkańców o zgłaszanie do Komitetu Obywatelskiego wolnych mieszkań, wzgl. pokoi dla artystów teatralnych.

— życie Młodzieży. Piątek, 16-go lutego, godz. 15, w świetlicy Z. W. M. chwila muzyki i śpiewu pt. „To i owo z muzyki“.

Niedziela, 18-go lutego, godz. 10, zbiórka harcerzy bydgoskich w domu Z. W. M.

Niedziela, 18-go lutego, godz. 14, zebranie wszystkich członków Z. W. M., podział na dzielnice i sekcje.

Świetlica Z. W. M. otwarta jest codziennie od godz. 12 do 16. Muzyka z płyt, do dyspozycji książki, Ping-Pong i gry towarzyskie.

OGŁOSZENIE

Z powodu zorganizowania Powiatowego Biura Agrarnego przy Wydziale Rolnym Powiatu Bydgoskiego w Bydgoszczy, poszukuje się kandydatów w zakresie rolniczym i to:

1. Referenta organizacji gospodarstw wiejskich,
2. Rzecznicy łakarstwa,
3. Rzecznicy hodowlanego,
4. Rzecznicy nasiennictwa,
5. Rzecznicy ogrodnictwa,
6. Rzecznicy propagandy rolniczej,
7. Rzecznicy nasion specjalnych.

Kandydaci przedłożą:

1. Wniosek o przyjęcie (podać do jakiego działy),
2. Życiorys,
3. Świadectwa ukończenia szkoły rolniczej lub wyższego wykształcenia rolniczego.

Kandydaci zgłoszą się o godz. między 9-tą a 12-tą w biurze Starostwa do Wydziału Rolnego przy ul. Słowackiego 3.

Walczymy o powrót Śląska do Polski!

21

Klęska Niemiec hitlerowskich jest nieuchronna, a koniec wojny już widoczny. Dlatego coraz więcej myślimy o nadchodzącym momencie ustalenia granic powojennych. Uzyskać takie warunki pokojowe, któreby zaspakajały żywotne interesy narodu, gwarantowały nam całkowitą niezależność i możliwość szybkiej odbudowy kraju — oto jeden z głównych celów naszej polityki.

Budowa niepodległej, silnej i demokratycznej Polski wymaga powrotu prastarej dzielnicy polskiej — Śląska, i to nie tylko Górnego, ale całego Śląska w jego historycznych granicach, aż po Niszę Łużycką.

1. Śląsk — prastara dzielnica Polski.

Śląsk już w zamierzchłych, przedhistorycznych czasach zamieszkiwały plemiona lechickie Słżan, Opolan, Gołszyców, Dziadoszan, Bobrzan. Na całym jego obszarze, po obu brzegach Odry, aż po śnieżne szczyty Sudetów, po rzeki Bober i Niszę rozbrzmiewała niepodzielnie mowa polska.

W skład państwa piastowskiego dzielnica ta wchodziła nieprzerwanie w przeciągu czterech stuleci, od czasów Mieszka I do Kazimierza Wielkiego (962—1337). W tym okresie Słżacy odznaczyli się jako bohaterscy obrońcy naszych granic zachodnich przed naporem niemieckim, a potem jako ci, którzy pierwsi w okresie podziału Polski na odrębne księstwa podnieśli hasło ponownego zjednoczenia naszego państwa.

22

Za panowania Kazimierza Wielkiego w r. 1337 Śląsk zagarnęli Luksemburgowie, niemiecka rodzina cesarska. Kazimierz Wielki zgodził się na to, gdyż chciał mieć wolne ręce dla rozszerzenia swych wpływów na wschodzie na niepolskie ziemie Rusi halickiej i włodzimierskiej. Dzięki polityce parcia na wschód, Śląsk, ziemia rdzennie polska, na 600 lat została oderwana od macierzy.

2. Lud Śląski twardszy od opoki.

Przed 6-ciu wiekami oderwano lud polski na Śląsku od macierzy. Przez sześć wieków wszystkie koleje losu sprzysięgały się przeciw jego polskości. Przez sześć wieków waliły weń taranem kolejno germanizacja ze strony niemieckich obszarników i panujących nad Śląskiem niemieckich rodów cesarskich Luksemburgów i Habsburgów, dławiący ucisk pruskiej machiny biurokratycznej Fryderyka II, germanizacyjna działalność niemieckiego duchowieństwa, nacisk ekonomiczny właścicieli kopalń, hut, folwarków, germanizacja dokonywana przez niemieckie szkoły i stowarzyszenia z pod znaku Bismarcka i Hakaty, wreszcie potworny w swych rozmiarach terror hitlerowski.

Temu naciskowi germanizacyjnemu uległy dwory książąt piastowskich. Książęta pszczyńscy stali się nawet wojownikami Niemczyzny na Górnym Śląsku i przyjęli tytuł „Herzöge von Pless“, zgermanizowała się cała szlachta Śląska, wynarodowiła się przeważna część, nielicznego zresztą, mieszczaństwa polskiego. Prosty chłop, górnik, robotnik, drobny rzemieślnik, kramarz — lud trwał w polskości. Na Śląsku Dolnym i Środkowym wróg kruszył jego moc. Na obszarze Górnego Śląska zachował on mowę ojczystą nieskalaną, jak klejnot drogoceenny.

Śląska legenda mówi: „Ślązacy są twardsi od opoki, niemiecki kilof ich nie weźmie“. Poeta ziemi śląskiej, Bronisław Koraszewski, myśl tę wyraził słowami:

*Jeszcze wiara nasza słynie,
Póki Ślązak żyje!
Prędzej woda w Odrze zginie
Niż nas wróg zabije!*

13

Dzieje świata znają mało przykładów takiej odporności narodowej. Ślązacy to najcenniejszy kruszec tej ziemi.

3. Ilu jest Polaków na Śląsku.

Pewnych danych o obecnym stanie ludności polskiej na Śląsku nie posiadamy, ponieważ niemieckie statystyki z ostatnich 30-tu lat, znane ze swej bezczelnej kłamliwości, dają obraz fałszywy. Ostatni niemiecki spis ludności, który zachował jeszcze pewne pozory obiektywizmu, pochodzi z r. 1910.

Wedle tego spisu prawie półtora miliona Polaków zamieszkiwało zwartą masą obszar Śląska Górnego, czyli Opolskiego, oraz wschodnie części Dolnego, dochodząc na wschodzie do 83% ogółu mieszkańców.

Polski był lud, a przede wszystkim lud wiejski. Natomiast w miastach śląskich cyfrową przewagę mieli Niemcy. Jednakowoż w przeciwieństwie do tubylczej ludności polskiej, Niemcy na Śląsku są elementem napływowym. Składają się nań urzędnicy, inteligencja zarobkująca wolno, bogate mieszczaństwo, policja, wojsko.

Ale nawet spis z r. 1910, wykazujący 1,5 miliona Polaków, osiadłych na Śląsku, nie daje pełnego obrazu panujących tam stosunków narodowościowych. Do liczby bowiem Niemców zaliczono element nawpół zgermanizowany — przejściowy, dwujęzyczny.

Jeszcze na początku bieżącego stulecia mowa polska znana była powszechnie ludowi wiejskiemu pod Wrocławiem, tak, że odprawiano tam polskie nabożeństwa, wygłaszano kazania po polsku.

Inny niemiecki spis ludności, już z doby powojennej (z r. 1925) wykazał na prawobrzeżnym obszarze niemieckiej części Górnego Śląska 432.000 Polaków, co stanowiło większość na tym terenie (pow. Dobrodzin 70%, Wielkie Strzelce 78%, Bytom 73% Polaków). Terytorium to pokrywa się z obszarem, objętym przez trzecie powstanie śląskie z 1921 r., w którym ludność śląska krwią zadokumentowała swoją polskość.

24

Nauka polska (W. Krzyżanowski — „O polskości Śląska niemieckiego“) szacowała liczbę Polaków w części Śląska, pozostającej pod zaborem niemieckim, na około 750.000 mieszkańców. Ponadto, w granicach Polski na terenie województwa śląskiego, przebywało w roku 1931 prawie 1.170.000 Polaków, czyli 93% ludności. W ten sposób ogółem na Śląsku zamieszkiwało blisko dwa miliony Polaków.

Po wojnie i klęsce Niemiec niewątpliwie procent ludzi przyznających się na ziemiach zachodnich do narodowości polskiej, powiększy się. Pod wrażeniem zagłady państwa hitlerowskiego i triumfu Słowian zaczną odpadać od niemczyzny elementy powierzchownie zgermanizowane, ze świeżymi tradycjami pochodzenia polskiego. Natomiast napływowy element niemiecki potoczy się spowrotem do Rzeszy. Odrodzenie polskość na terenie województwa śląskiego po roku 1921 wskazuje, jak schodzi pokost niemczyzny tam, gdzie znika podtrzymujący go sztucznie aparat państwa niemieckiego.

4. Wymogi bezpieczeństwa Polski.

Sprawa powrotu Śląska do Polski, to nietylko odzyskanie zrabowanej nam przed wiekami i polskiej dziś jeszcze ziemi, ale także warunek bezpieczeństwa państwa polskiego.

Niemiecka część Śląska obejmowała obszar około 36.000 km² (co równa się terytorium województwa wielkopolskiego i pomorskiego razem wziętych). Stanowiła ona wysunięty na wschód półwysep, sięgający daleko w kierunku naszej starej stolicy — Krakowa i oddzielający nas od słowiańskich Czech. W ten sposób Śląsk stanowił w rękach Niemców dogodną bazę wypadową przeciw Polsce i Czechosłowacji. Stąd, z rejonów Wrocławia, Opola i źródeł Odry we wrześniu 1939 r. wyszło natarcie trzech potężnych armij niemieckich w kierunku na Kraków, Warszawę i Łódź, natarcie, które pociągnęło za sobą tragiczną katastrofę wojsk polskich.

Bezpieczeństwo Polski wymaga wydarcia z rąk Niemców, nawracających ciągle do polityki „parcia na wschód“ tych terenów,

25

które były i mogłyby być w przyszłości ich bazami wypadowymi dla najazdów na Polskę i inne kraje słowiańskie, terenów wrzynających się w głąb Słowiańszczyzny,

Konieczne jest zabezpieczenie przed bezpośrednią groźbą okupacji lub zniszczenia dotychczasowego naszego górnośląskiego okręgu przemysłowego i górniczego, podstawy przemysłu wojennego Polski i zaopatrzenia wojska w nowoczesną broń.

Bezpieczeństwo Polski zależy w znacznej mierze od skrócenia naszej granicy z Niemcami. Jej długość w r. 1938 wynosiła 1900 km, t. j. 34% całej linii granicznej państwa. Powrót Śląska, Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich do Polski, wbicie słupów granicznych na linii Łużyckiej Nissy i Odry, oznacza 5-krotne skrócenie granicy polsko-niemieckiej t. j. do około 350—400 km. Powrót Śląska do Polski oznacza mocne oparcie się o góry Sudeckie i długą granicę z zaprzyjaźnioną Czechosłowacją.

5. Górny Śląsk — kuźnia wojenna.

Podczas pierwszej wojny światowej z lat 1914-18 biuletyn Izby Handlowej w Opolu pisał: „Przemysł niemiecki nie potrafiłby nigdy dostarczyć krajowi broni, niezbędnej dla pomyślnego prowadzenia wojny, gdyby nie był uruchomiony przemysł śląski“. Słowa te nie były wcale przesadą. Górny Śląsk pokrywał potrzeby maszyny wojennej Wilhelma II w węglu 25% w zapotrzebowaniu, w wyrobach hutniczych w 15%, w cynku niemal całkowicie.

W obecnej wojnie rola Śląska jest jeszcze większa. „Górny Śląsk pisze „Kattowitzer Zeitung“ — to kuźnia wojenna Rzeszy, jedna z baz produkcji niemieckiej broni“. Najlepiej ilustruje to wzrost wydobywania węgla w r. 1941/42 o przeszło 50%, t. j. do 100 milionów ton.

Bogactwa naturalne zagłębia górnośląskiego są olbrzymie: tam znajduje się $\frac{1}{4}$ zapasów węglowych Europy, największe w Europie pokłady rudy cynkowej i pewne chociaż skromne zapasy rudy żelaznej.

Surowce te stały się podstawą jednego z najsilniej rozbudowanych przemysłów Europy. Olbrzymie huty, odlewnie, fabryki motorów lotniczych i okrętowych, samolotów, czołgów, dział, wszelkiego typu pocisków, stalowych kołpaków do bunkrów, wytwórnie benzyny syntetycznej, materiałów wybuchowych i smarów — skupiły się tam na niewielkiej przestrzeni w olbrzymiej ilości. Węgiel górnośląski idzie do hut, produkujących broń, porusza lokomotywy, przewożące transporty wojenne, a przerobiony na benzynę syntetyczną — niemieckie czołgi i samoloty.

Szczególnie wielką rolę odgrywa w produkcji wojennej Śląsk Opolski. Z Kędzierzyna do Koźla nad Odrą przeprowadzili hitlerowcy wielki kanał, nad którym wzniesione zostały olbrzymie zakłady zbrojeniowe, przeniesione z Zagłębia Ruhry, stale bombardowanego przez lotnictwo Sprzymierzonych.

Bogactwa przyrodzone Śląska, jego nowoczesny aparat przemysłowy i doskonały robotnik polski — wszystko to zostało wprężnięte w służbę maszyny wojennej Trzeciej Rzeszy. Po raz drugi w ciągu XX wieku Śląsk stanowi poważne oparcie dla niemieckiego militarysty. Bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo całej Słowiańszczyzny i Europy wymaga, żeby Niemcy raz na zawsze pozbawić tej niesłychanie ważnej kuźni wojennej.

Kuźnia Śląska, zbudowana na rdzennie polskiej ziemi, a obsługiwana przez polskiego robotnika i górnika, winna pracować dla Polski, a nie dla Niemiec.

6. Śląsk a odbudowa Polski.

Historia mało zna zniszczeń wojennych równych tym, których dokonali hitlerowcy w Polsce. Chodzi tu nie tylko o zburzone miasta i spalone wsie, ale także o głębokie wyniszczenie gospodarki i ludzi które spowodowały rugi milionów Polaków z ich siedzib, przez straszliwy terror niemiecki i kilkuletni bezlitosny rabunek.

Skąd wziąć w krótkim czasie żelazo, stal, cement, budulec, wszelkiego rodzaju maszyny, nawozy sztuczne, inwentarz rolniczy i wiele innych rzeczy, potrzebnych do odbudowy na-

27

szego kraju? Gdzie osiedlić miliony Polaków, powracających na podstawie umów z Republikami Radzieckimi, z Ukrainy Zachodniej, Białorusi Zachodniej, z Litwy i z głębi Rosji? Środków tych nie może wyłącznie dostarczyć zrujnowany kraj, pomoc zagranicy, odszkodowania niemieckie. Krzywdy zadane narodowi polskiemu przez hitleryzm, może wyrównać tylko odzyskanie bogatych terenów, posiadających rozbudowany przemysł i zasobne rolnictwo. Takim obszarem jest w pierwszym rzędzie Śląsk.

Śląsk musi być wydarty Niemcom, nie tylko ze względu na bezpieczeństwo Polski i Europy, nie tylko ze względu na konieczność zjednoczenia narodowego ziem polskich, ale też dlatego, że bez górnictwa i przemysłu śląskiego niemożliwa jest szybka odbudowa Polski ze zniszczeń wojennych, zaś bez rozległych latyfundiów ziemskich arystokracji niemieckiej niemożliwe jest rozmieszczenie Polaków, wracających w drodze repatriacji ze Wschodu.

7. Wielka szansa historyczna.

Powrót odwiecznej piastowskiej dzielnicy śląskiej na łono macierzy — to sprawa zasadnicza, podstawowa: to sprawa naszej ambicji narodowej — zjednoczenia narodowego, sprawa naszego bezpieczeństwa — uwolnienia Polski od zmory nowej wojny, sprawa odbudowy gospodarczej — szybkiego skończenia z nędzą powojenną.

Tego zjednoczenia z Polską z niecierpliwością oczekują miliony gorących serc i spracowanych rąk polskiego ludu śląskiego.

Chwila obecna jest wyjątkowo pomyślna: moc Niemiec została skruszona, cała Europa dyszy sprawiedliwą nienawiścią do bandytów hitlerowskich. Słuszność naszych żądań rozumieją rządy sojusznicze; rząd radziecki, premier Churchill i prezydent Roosevelt. Mamy do wygrania wielką szansę historyczną.

Taką szansę posiadała ongiś Polska w dobie zabójczej dla Niemiec wojny 30-letniej, lecz szansa ta została zmarno-

28
nowana przez politykę magnaterii, pracę na wschód. Ponownie mieliśmy taką szansę w latach 1918-20, lecz również została ona zaprzepaszczona. Dwukrotnie więc sprawa powrotu bogatego, polskiego Śląska została pogrzebana, ponieważ kliki reakcyjne wołały wojować o niepolskie, słabo rozwinięte ziemie Ukrainy i Białorusi, ponieważ arystokracja troszczyła się o zwiększenie posiadłości i folwarków na tych ziemiach, a nie o przyłączenie do Polski ogromnej rzeszy Polaków, cierpiących ucisk niemiecki na odwiecznie polskich, wysoko rozwiniętych, przemysłowych ziemiach zachodnich.

Dziś po raz trzeci otwierają się przed nami pomyślne możliwości dziejowe na zachodzie. Demokratyczny Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej — oparty nazewnątrz o sojusz ze Związkiem Radzieckim i z demokracjami Zachodu, kierujący się nie interesem grup obszarowych, lecz narodu i państwa, daje gwarancję, że tym razem wielka szansa historyczna nie będzie zmarnowana.

*Haniebny wrogu, wara ci,
Od górnośląskiej ziemi,
Te nasze grody, te nasze wsie,
Od wieków są polskimi.
Precz stąd tyrani.*

(Jan Jaroń — poeta śląski).

wyciągnie swej drapieżnej łapy po polską ziemię, nigdy nie podniesie swej zbrodni

Śmierć niemieckich najeźdźców to życie Polski.

nińskiej łatwowierności litujesz się już dziś nad wrogiem –

„dobrych Niemców”. Stara siwa Niemka to matka zrodniarza z pod znaku swastyki, który mordował, pał
a mu w krew germańskie okrucieństwo, Trzęsący się starowina to morderca kobiet i dzieci polskich, fra
któremu tylko wiek nie pozwolił na mordowanie teraz. Jasnowłose dziecko niemieckie to przyszły postusz
era, to ten, który za 15 czy 20 lat będzie zrzucił z radością bomby na nasze wsie i miasta, strzelać do
y. Co w nich ujrzysz? Zwierzęcy strach zbrodniarza, czującego nieuchronnie nadchodzącą karę. Niem
ebacznie odwrócisz się, wbije Ci nóż w plecy.

Zabijaj Niemca!

narodowi zbrodniarze: „Zabijajcie Polaków, zabijajcie ich wszędzie!” Przez pięć i pół lat krwawej ol
ą rozkazy swego „Führera”.

Ku. Bomby i ogień karabinów maszynowych na pociągi ewakuacyjne pełne kobiet i dzieci, niszczenie
na pastuszków, w każdej miejscowości rozstrzelanie „zakładników”, mordowanie jeńców woj
SZCZ. Hitlerowska krwawa nieśmia. Stary Rynek, Słuz, stacja pomp, rowy Trzyszczyna, Pał

Ku. Zbiorowy mord w Wawrze.

Pierwsze rzezie w Kielckiem.

ŚWIĘCIM.

Ku. PALMIRY.

lanek, Potulice, Szubin, Radogoszcz, Brzeziny, Hlenów, Stutthof, Oranienburg, Ravensbrück, Dachau, M

się w lasach stopy trupów... i żywych. Bez przerw czynne komory gazowe, „Przyślijcie więcej cyklonu!” c
oczach rodziców. Zaszczuwanie na śmierć psami. **Fórtora miliona zamordowanych.**

ki” rechocą oprawcy w mundurach SS. Biegi boso po tłuczonym szkle. Bezustanny grzechot karabinów
ny!

m szczepi się śmiertelne choroby. Niech się męczą, niech gniją żywcem. **To „łagodny” obóz dla kobiet**
dwa tysiące oficerów włoskich, wszyscy zamordowani z germańską precyzją strzałem w tył głowy. Na v
debeul pod Dreznem.

uje trupy. Odór trupi rozpościera się na dziesiątki kilometrów wokół.

óbr!

i ludzie. SS-owcy ogniem automatów rażą każdego, koby chciał wyrwać się z płomieni. Zamarzają set

Styżeni 1945 -
- wkroczenie rano
oddzi. W P i oddzi.
Nadwielichu do
Bydgoszy
M. Wielniamy
Bymel

30





styczeń 1945. - wroczenie moich pierwszych
oddziałów wojaka polskiego i medyka
do Bydgoszczy



Gesław Romiński

II. Mapy operacji berlińskiej
— M Klisz

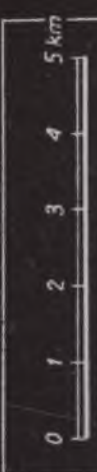
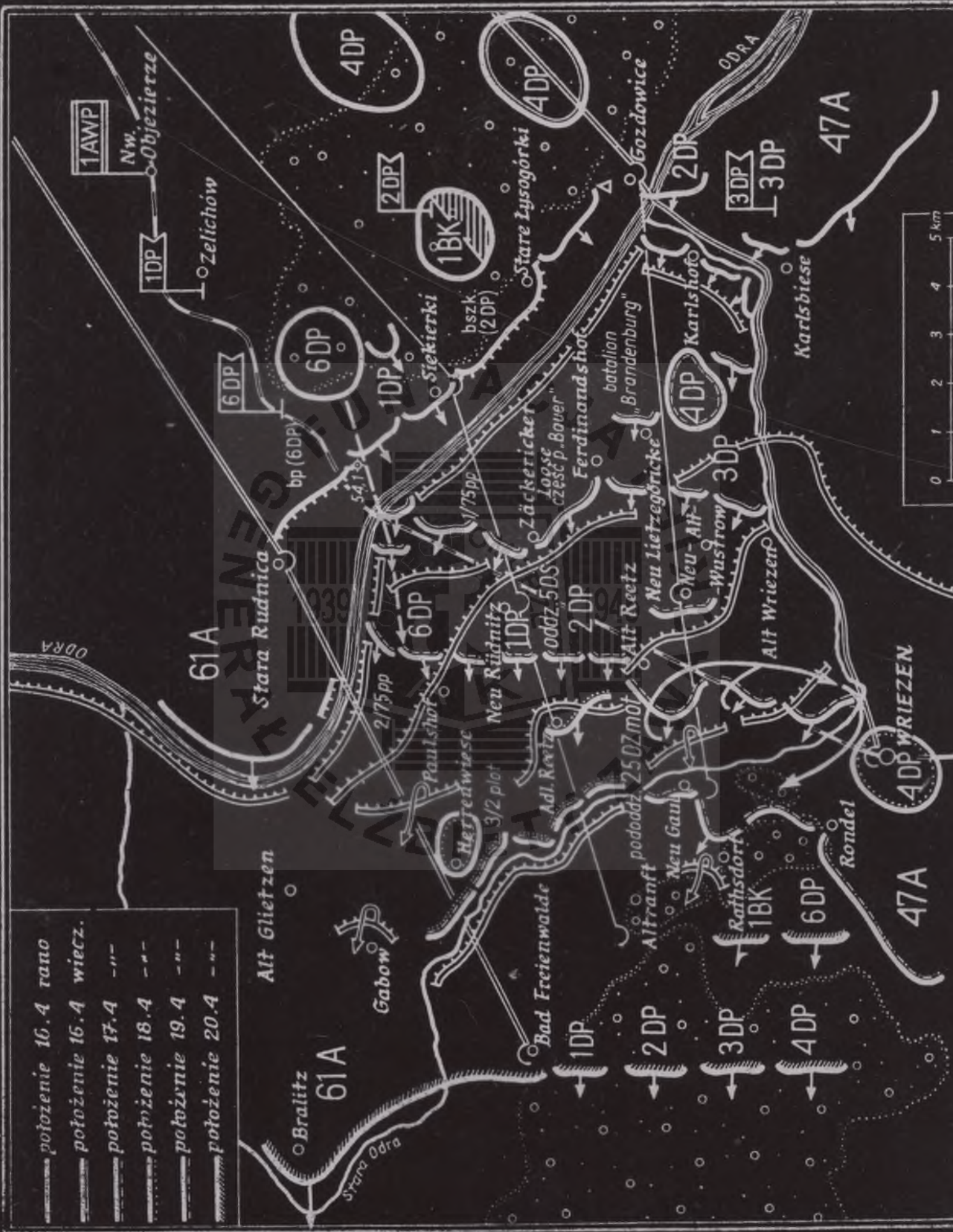


Mapy operacji berlińskiej¹

1 A W P



- położenie 16.4 rano
- położenie 16.4 wiecz.
- położenie 17.4
- położenie 18.4
- położenie 19.4
- położenie 20.4



Mapy operacji berlińskiej²

1. Korpus Pancerny pod
Budziszynem



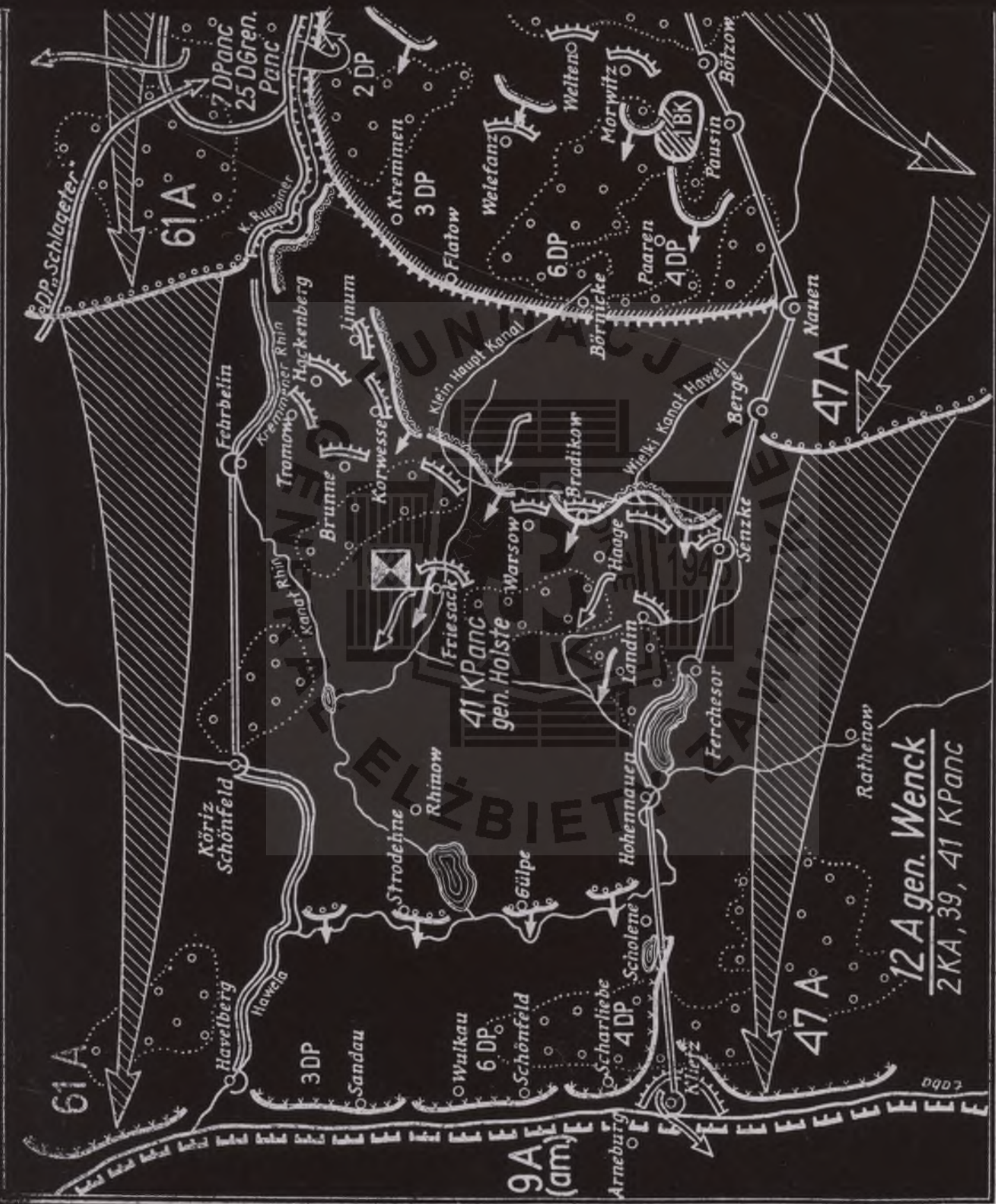


i 1 Korpusu Pancernego pod Budziszynem

Mapy operacji berlińskiej

Walki 1 armii WP na terenie
Brandenburgii (złotc 27)





Strona 27. Walki 1 armii WP na terenie Brandenburgii

na północ od Berlina w rejonie lasów Forst Rütznick koncentrowały się...

4
Mapy operacji
berlińskiej

W I na terenach Brandenburgii



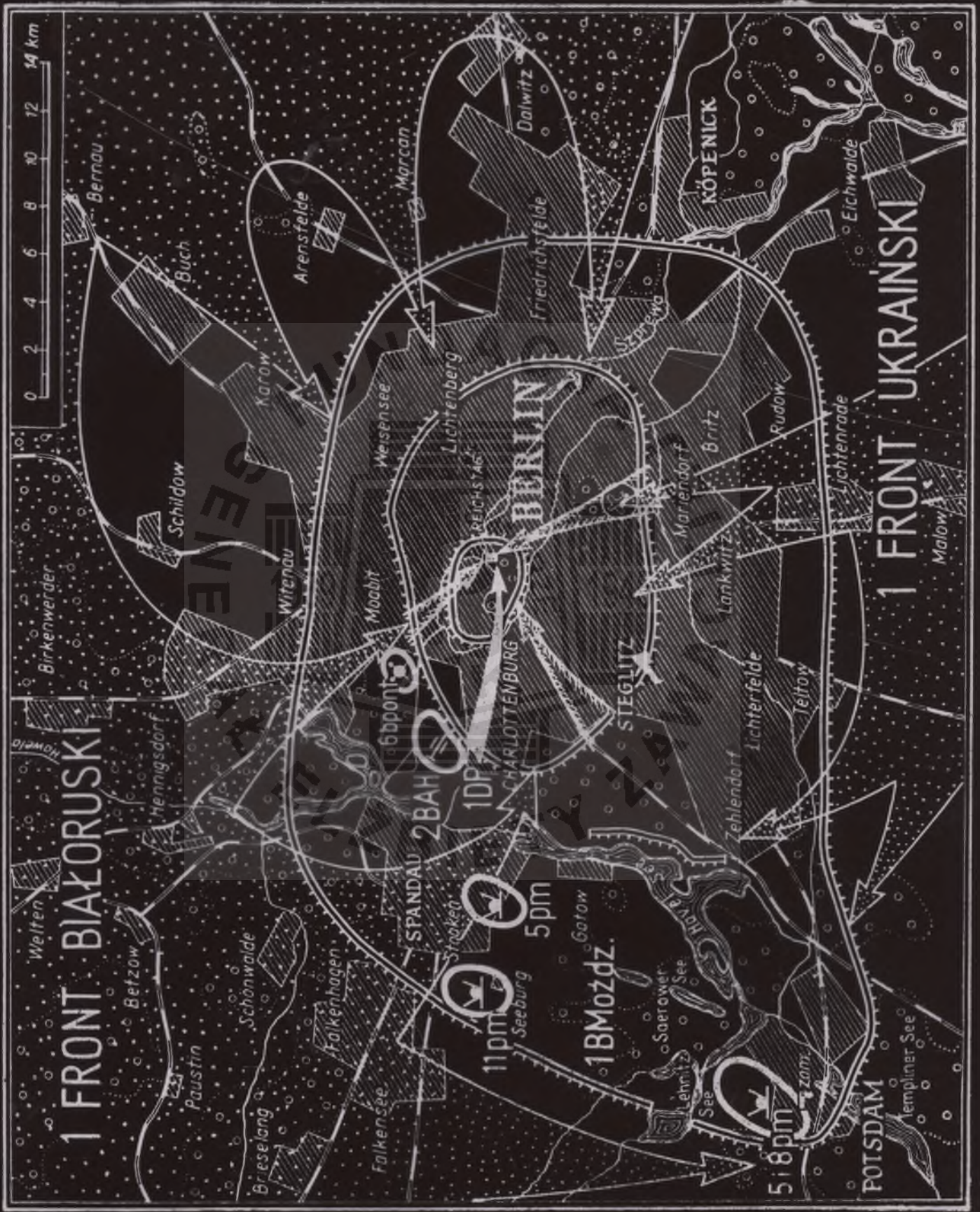


5
Mapy operacji berlińskiej

Strona 31. Mapa jednostek polskich
w sektorze Berlina



oczyły 3 i 6 pmoźdz. między jez. Saerower See i Lemnitz See, oraz w rej. zamku poczdamskiego, a 11 pmoźdz. pod Seeburg, Staaken i Klosterfelde.



Mapy operacji
berlińskiej

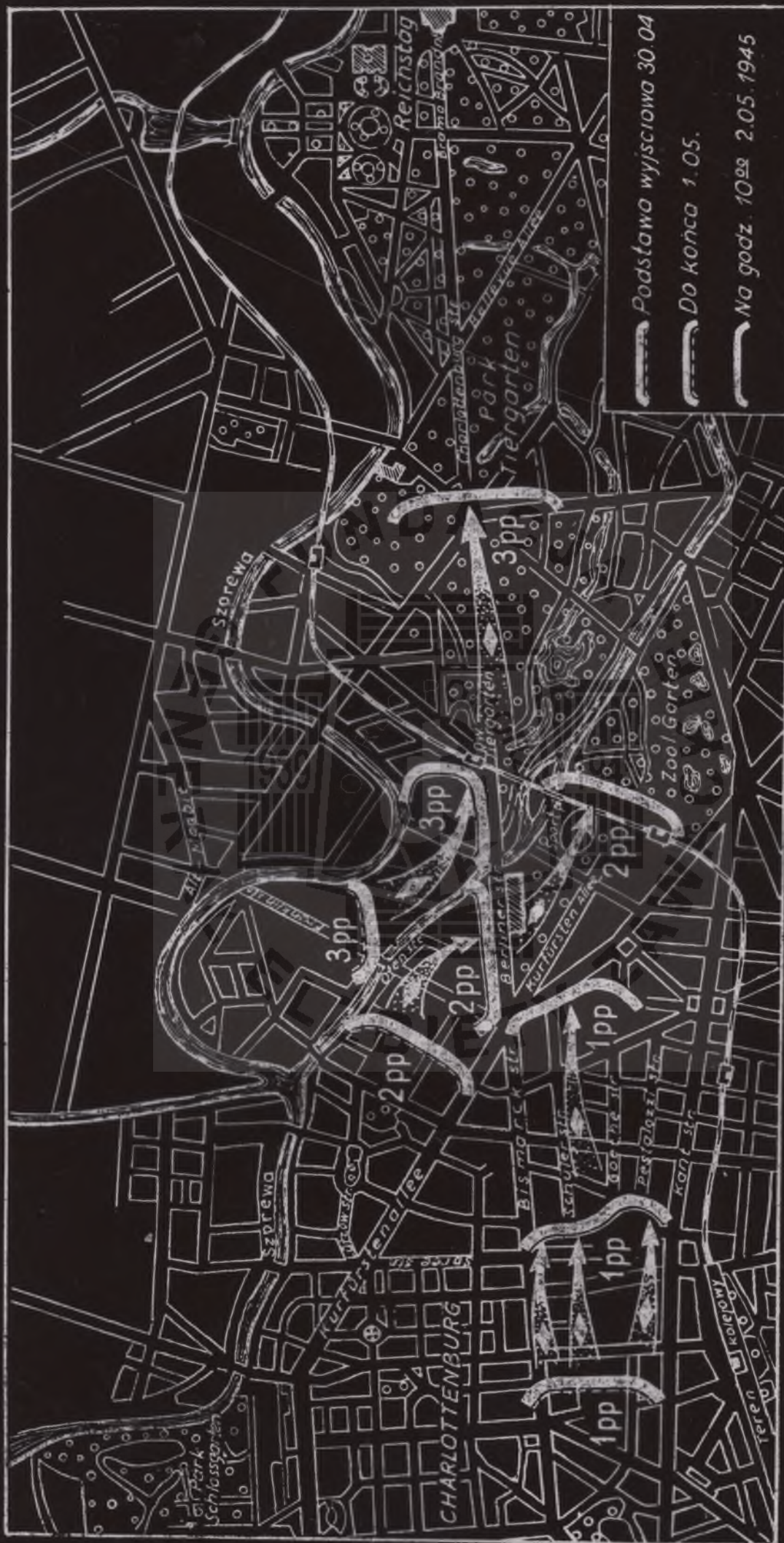
Walki 2 armii WP



7
Mapy operacji berlińskiej

Walki 1 Dywizji Piechoty w Berlinie





Walki 1 Dywizji Piechoty w Berlinie

8
Mapy operacji berlińskiej

Niemieckie próby odsieczy dla
Berlina



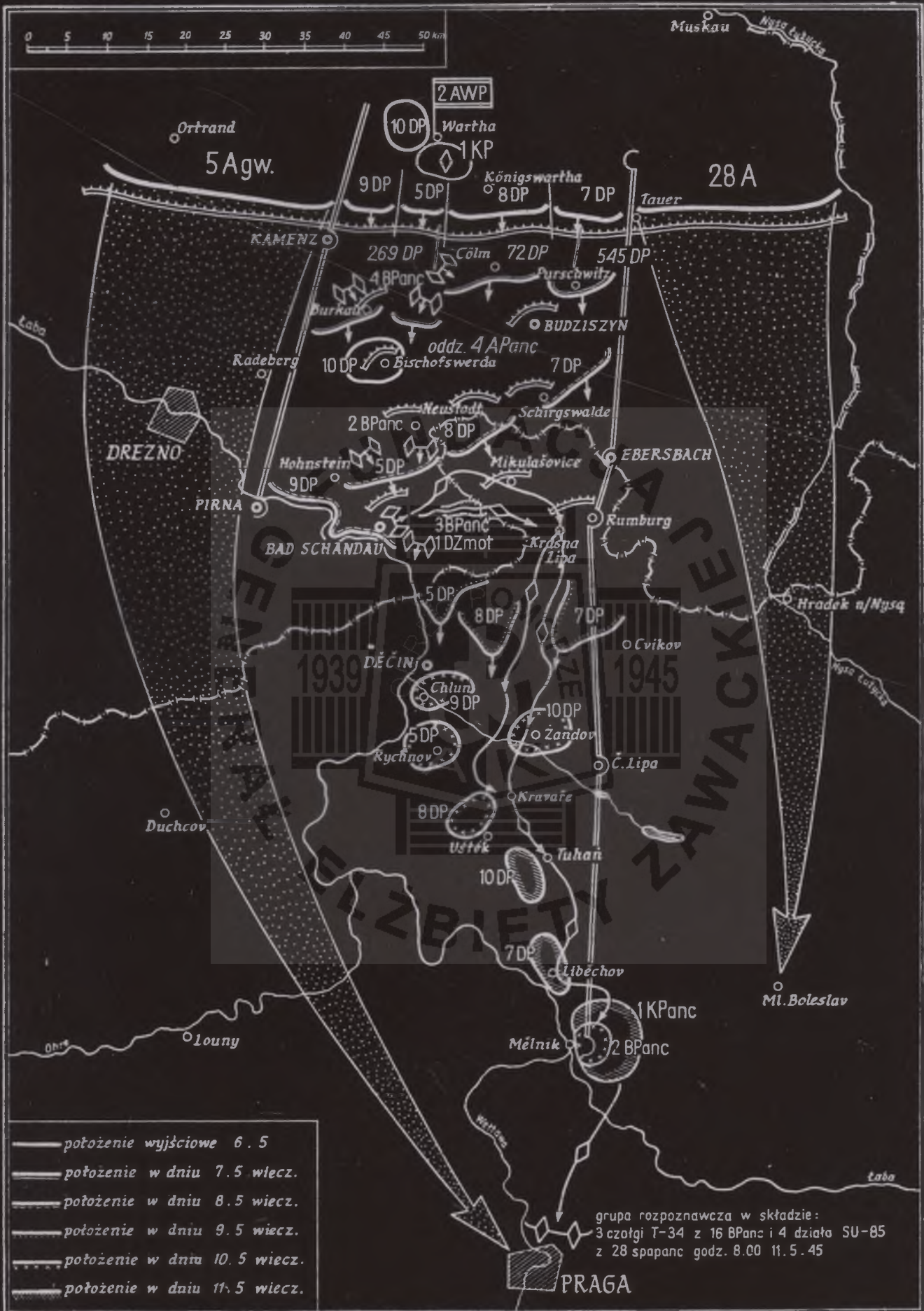


Strona 25 Niemieckie próby odsieczy dla Berlina

Mapy operacji berlińskiej

Szkic 32. Działania 3 armii WP i
1. Korpusu Pancernego w operacji
praskiej.





Szkic 32. Działania 2 armii WP i 1 Korpusu Pancernego w operacji praskiej

Szkic 28. Przełamanie obrony nad Nysą,
Lusycką, przez związek 2 armii WP
i 1. Korpusu Pancernego



Mapy operacji berlińskiej¹¹

Strona 25. Działania wojsk 1 i 2 armii WP
oras 1. Korpusu w operacji berlińskiej





Szkic 25. Działania wojsk 1 i 2 armii WP oraz 1 Korpusu Pancernego w operacji berlińskiej

Romiński Czesław

ZESKANOWANE

